

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII

LÓDŹ, NIEDZIELA, 19 STYCZNIA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 35 GROSZY.

Nr. 18

Wybuch pieca w Zakładach Ostrowieckich. Lawa płynnego metalu zalała pięciu robotników. Dwaj robotnicy walczą ze śmiercią.

Budynek w płomieniach.—Wojsko brało udział w akcji ratowniczej.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj w nocy do Warszawy wiadomość o wielkim WYBUCHU PIECA METALURGICZNEGO W „ZAKŁADACH OSTROWIECKICH“.

Podczas przerwy pomiędzy dzienną a nocną zmianą, kiedy w zakładach obecna była mniejsza ilość robotników i wskutek tego dozór pieca szwankował nieco, rozległ się nagle ogłuszający huk. W jednej chwili budynek stanął w pło-

mieniach. Siła wybuchu wysadziła w powietrze jedną ze ścian. Z olbrzymiego pieca, który uległ wypadkowi, buchnęła lawa płynnego metalu. Na ratunek pospieszyła straż ogniowa złożona z robotników fabrycznych, a wkrótce przybył szczupły garnizon wojska kwaterującego w Ostrowcu.

OFIARA KATASTROFY PADŁO PIĘCIU ROBOTNIKÓW,

którzy w chwili wybuchu znajdowali się na szczęście w dość znacznym oddaleniu od pieca i tylko dzięki temu zardziej-

czą, że nie ponieśli śmierci na miejscu. DWUCH Z NICH, A MIANOWICIE: JAN KRAWENTKIEWICZ I WŁADYSŁAW STEFAŃSKI ULEGLI TAK CIĘŻKIM POPARZENIOM, ŻE W SZPITALU FABRYCZNYM WALCZĄ ZE ŚMIERCIĄ.

Trzech pozostałych robotników Bolesław Zygiewicz, Jan Jasiński i Julian Bronowicz odnieśli poważne poparzenia twarzy i głowy.

ŻONA JEDNEGO Z ROBOTNIKÓW, KTÓRY ULEGL WYPADKOWI, NA

WIDOK ZMASAKROWANEGO PRZEZ PLYNNY METAL MEZA SWEGO DOSTAŁA ATAKU APOPLEKTYCZNEGO.

Pożar trwał jeszcze do późnego wieczora aż do chwili, kiedy otrzymaliśmy telefoniczne połączenie z Ostrowcem. Jeszcze w nocy przybył do Ostrowca z Warszawy dyrektor „Zakładów ostrowieckich“, Tadeusz Karszo-Siedlecki, celem zbadania przyczyn wybuchu, który nastąpił prawdopodobnie wskutek nadmiaru nagromadzonych gazów w wielkim piecu.

Mowa ministra sprawiedliwości na Komisji sejmowej.—Uposażenie sędziów jest niewystarczające. Minister Dutkiewicz o adwokatach i sędziach.

Warszawa, 18 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad projektem budżetowym ministerstwa sprawiedliwości. Sprawozdawca poseł Kozmarnyn (Koło żydowskie) stoi na stanowisku, że budżet ministerstwa sprawiedliwości powinien mieć charakter apolityczny.

W ministerstwie sprawiedliwości za panowały — zdaniem referenta — stosunki, domagające się naprawy. Przeciwnie do sprawy niezawisłości sędziowskiej, mówca zaznacza, że jeden z posłów zarzucił b. ministrowi Carowi, że niezawisłości tej nie szanował i przy czynił, cofaniu podpisów brali udział sędziowie. Porusza następnie sprawę dekretem o ustroju sądownictwa, który miał niekorzystne skutki. Referent wyraża przekonanie, że ze zmianą ministra, w myśl tezę, co powiedział kierownik ministerstwa w Poznaniu, w resorcie tym zapadła teraz normalne stosunki.

Mówca przechodzi do sprawy konfliktów prasowych, podkreślając, że jeżeli interpretacje dekretu, jaka stosują władze administracyjne, to dochodzi do tego, że konfiskaty coraz bardziej się mnożą.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent mówi o sędziach, którzy na bardzo niskie uposażenia nie pozwalają w dziedzinach wolnych go następuje obniżenie się kwalifikacji sędziów. Szczupłość uposażeń sędziowskich podrywa ich autorytet.

Ważnym kryterium kwalifikuje się wiek sędziów politycznych. Wiceminister Siczkowski wyjaśnia, że przedewszystkiem wogóle niema wieźniów politycznych, tylko przestępcy przeciwni państwu.

Kwalifikuje się według artykułów kodeksu.

Referent stwierdza dalej, że na dzień 1 grudnia 1929 r. liczba tych przestępców przeciwni państwu zmniejszyła się o 100. Mówiąc o sprawie Studzieńca, sprawozdawca zapytuje p. ministra, czy fakty ujawnione podczas rozprawy są już usunięte, i wnosi dalej szereg poprawek. Mówca z uznaniem podkreśla, że w r. b. przewiduje się 100.000 więźni, niż w r. ub. na pomoc dla więźniów wypuszczonych z więzienia.

Minister sprawiedliwości Dutkiewicz, zabrał następnie głos i oświadczył: Nie przyjąłem stanowiska ministra, lecz

poprosiłem o kierownictwo ministerstwem z pozostawieniem mnie na stanowisku prezesa sądu apelacyjnego. Jest to pierwszy wypadek, żeby aktywny sędzia — pobieram wynagrodzenie w sądzie — był kierownikiem ministerstwa. Uczyniłem to, żeby zachować całą niezawisłość w ustosunkowaniu się do rzeczywistości i zadokumentować jak to słusznie zauważył p. Lieberman, że dotychczasowe postępowanie mnie obowiązuje. Nie mógłbym go zmienić i nie chcę zmienić.

Uznaję niezawisłość sędziowską, tylko zastrzegam się, że nie przeciwstawiam się p. Carowi który w zasadzie w

zasadniczych ustawach tej niezawisłości nie utracił. Nie znam całkowitej jego działalności w szczegółach, może jakieś zarzuty można zrobić, ale w przemówieniach swych niezawisłość sędziowską w wyrokowaniu zawsze stawiał jako istotnie konieczną, i ma wrazenie, że krytyka jego jest może nieco przejawskrawiona.

Powijam to z tem większą pewnością, że zarówno względem, iż nie mam tak wybitnych zdolności, ani tak wielkiej erudycji, oraz jego nerwu politycznego, gdyż jestem tylko tym szarym pracownikiem, który jadąc do Polski, powiedział sobie, że nie będzie dążył do kierowniczych stanowisk i całe 11 lat spędziłem uroczyście na tej szarej pracy, więc zarówno ten względem, jak i różnica w wieku i różnica przeszłości, gdyż 30 lat spędziłem w służbie sędziowskiej, — w mojem pojęciu wytwarza to, że ze względu na płaszczyznę moich zainteresowań ja stanowię antytezę mojego poprzednika.

Tembardziej podkreślam, że może tam były błędy wskutek mylnego uimowania rzeczywistości, ale przypatrując się przez dwa lata jego pracy, z całą szczerością oświadczam, że nie widziałem tam złej woli.

Jest ogromna różnica w komentowaniu prawa przez sędziego, który ma jedno tylko rozstrzygnięcie, a przez adwokata, który ma często kilka rozstrzygnięć i nawet taka powaga, jak p. Ettlinger, nieraz interpretował prawo w tych samych warunkach w stosunku do okoliczności inaczeln.

Nawyknienia są tak potężne, że przy innej działalności, bez zdawania sobie z tego sprawy, człowiek szuka tego zdania, które jest dla niego wygodniejsze, bardziej celowe. Ja nie widzę dostatecznej podstawy, któraby uprawiała do tak daleko posuniętych zarzutów, jakie w prasie i tu podnoszono.

Wielkie uroczystości w Mościcach w dniu otwarcia nowej fabryki azotowej.

Mościce, 18 stycznia.
Dziś w Mościcach pod Tarnowem odbyło się uroczyste otwarcie i uruchomienie nowozbudowanych Państwowych Zakładów Azotowych. Na uroczystość tę przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, premier prof. Bartel, minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, wiceminister rolnictwa Leśniewski, wojewoda kwaśniewski, grono posłów i różnych ugrupowań politycznych, interesujących się zagadnieniami rolniczymi oraz liczni przedstawiciele kół rolniczych i przemysłu chemicznego.

Mościce, 18 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W przemówieniu swem, wygłoszonym w czasie uroczystości w Mościcach, pan minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski podkreślił znaczenie nowopowstałej fabryki, dzieła, podjętego z inicjatywy Pana Prezydenta Mościckiego a zrealizowanego wysiłkiem finansowym całego społeczeństwa. Dalej

poruszył pan minister problem azotowy, nadmieniac, iż jest on najdalej metę zagadnieniem wyżywienia ludności, istotnym rozszerzeniem warunków rentowności mniejszych gospodarstw rolnych. Jest to problem wytrwałej samowystarczalności zbożowej dla takich państw, jak Polska, oraz w znacznej części zagadnieniem powstrzymania dzikiej i przymusowej emigracji. Tak samo jak fabryka chorzowska nowa fabryka ma służyć celom i interesom rolnictwa a przez to interesom całego państwa. Ma ona przyczynić się do uniezależnienia postępu rolnictwa od fluktuacji obcych wpływów i obcej polityki. Ma ona wskazywać, że najtrudniejsze nawet problemy techniczne mogą być pomyślnie rozwiązane wysiłkiem wspólnym polskiego inżyniera i polskiego robotnika. Ma ona uczynić, że przez harmonizowanie wysiłków wszystkich jej pracowników, podobnie jak się to stało w fabryce chorzowskiej, możliwe są do osiągnięcia gospodarcze i organizacyjne wyniki, nieosiągalne w innych warunkach.

Zbliżenie polsko-estońskie

Prasa bałtycka wita z zadowoleniem przyjazd prezydenta Strandmana do Warszawy.

Tallin, 18 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa estońska poświęca wiele uwagi stosunkom się państw bałtyckich do wizyty prezydenta Strandmana w Polsce.

„Waba Maa” pisze: Wiadomości o wyjeździe estońskiego naczelnika państwa do Warszawy gazety lotewskie podają szczegółowo. Komentarze do tych informacji prasa narazie nie zamieszcza. Koła polityczne w tej kwestii są powściągliwe. Według krążących pogłosek, koła te uważają sytuację swoją za przykrą, poręczając po pierwsze wiadomość o wizycie była dla Łotwy niespodzianką, a po drugie wizyta uważana jest za demonstrację polityczną, boleśnie dotykającą lotyszów. Droga przez Tallin do Warszawy i z powrotem wiedzie przez Rygę. Łotysze muszą się zdecydować albo na uroczyste przyjmowanie Strandmana podczas przejazdu, albo też na zachowanie neutralności. Widoczna jest dążność do zajęcia postawy neutralnej.

„Paewaleht” stwierdza, że podróż Strandmana do Warszawy wywołała zainteresowanie w ryskich kołach politycznych, ponieważ była wielką niespodzianką. W kołach tych odczuło to jako obrazę w stosunku do Łotwy — ze względu na wyprzedzenie jej przez Estonję. Ryga — pisze dziennik — rozstrzyga obecnie kwestję ceremoniału, jaki należy stosować wobec Strandmana podczas jego przejazdu przez Łotwę.

Ryga, 18 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z głosami prasy estońskiej i fińskiej, dotyczącymi podróży Strandmana do Warszawy, premier Celmsz oświadczył przedstawicielowi „Siegodnia”, co następuje: „Wyjazd naczelnika państwa, związanego z Łotwą, do zaprzyjaźnionej z nami Polski, należy tylko potraktować serdecznie. Podróż tę musimy traktować jedynie jako nowy fakt w stosunkach wzajemnego zrozumienia.

Kowno, 18 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Lietuvos Aidas” pisze: Kiedy estoński i lotewski naczelnicy państw wizytowali się wzajemnie z królem szwedzkim, dla wszystkich było widocznym, że są to tylko akty wzajemnej grzeczności, charakteryzujące dobre stosunki

sąsiedzkie. Polska nie jest jednak sąsiadem Estonji i droga z Estonji do Polski przebiega przez inne państwa. Podróż estońskiego naczelnika państwa była już od dawna przygotowywana. Warszawa stała się dla Estonji dzisiaj rodzajem Mekki, do której idą dzienni-

karze, oficerowie, ministrowie i naczelnik państwa. Cała ta podróż nie ma charakteru przypadkowego. Jest to fakt wielkiego znaczenia politycznego, na który nie można nie zwracać uwagi.

Korespondent „Berliner Tageblatu” w Warszawie przeciw „Kurjerowi Czerwonemu”.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Polskiej organizacji dziennikarskiej grozi proces na terenie międzynarodowym w związku ze sprawą podsłuchów telefonicznych.

Przed kilku dniami „Kurjer Czerwony” podając informacje o aresztowaniu Jana Seinfelda podał między innymi, iż widziano go stale w towarzystwie warszawskiego korespondenta moskiewskich „Izwestij” Eugenjusza Bratina i warszawskiego korespondenta „Berliner Tageblatu” Józefa Dubrowitscha.

„Kurjer Czerwony” dodał również, że redaktor Dubrowitsch zajmuje się w Polsce szpiegowaniem, o czym podobno władze bezpieczeństwa mają być poinformowane.

Red. Dubrowitsch uczuł się dotknięty tą wiadomością i zwrócił się o obronę do klubu korespondentów zagranicznych w Warszawie, a raczej do sekcji niemieckiej przy tym klubie.

Korespondenci niemieccy w Warszawie na specjalnie odbytej zebraniu postanowili jednomyślnie sprawę tę przekazać związkowi dziennikarzy niemieckich t. zw. „Reichsverband der deutschen Presse” w Berlinie. „Reichsverband der deutschen Presse” ma stanąć w obronie obrażonych kolegów i najprawdopodobniej skieruje sprawę do sądu honorowego przy międzynarodowej organizacji dziennikarzy „Federation internationale des journalistes”, do której należy również syndykat dziennikarzy polskich.

Pierwsze rozmowy w Londynie w sprawie rozbrojenia na morzu.

Londyn, 18 stycznia.

(Telegram własny Republiki).

Premier Macdonald przyjął w sobotę południem delegatów na konferencję morską, bawiących obecnie w Londynie, w pierwszym rzędzie przedstawicieli Włoch, następnie St. Zjednoczonych.

Pertraktacje z francuzami będą toczyć się w niedzielę.

Następne delegacje będą obradować w poniedziałek.

W sobotę o godz. 18 m. 35 do Londynu przybył minister spraw zagranicznych Briand. Na dworcu był on powitany przez Macdonalda oraz przedstawicieli „Foreign - Office”. Pozostali przedstawiciele Francji przybędą w nie-

dzielę do Londynu bezpośrednio z Hagi. W sobotę doszło do wymiany zdań pomiędzy poszczególnymi delegacjami.

Londyn, 18 stycznia.

Oświadczenie delegacji amerykańskiej po jej przybyciu do Anglii, iż nie spodziewała się ona, aby na konferencji omawiana była sprawa zniesienia największych jednostek morskich, komentowane jest w Waszyngtonie, jako wskazówka, że delegaci nie życzą sobie, aby inne fazy redukcji zbrojeń zostały usunięte na bok dla badania sprawy zniesienia krążowników.

— Z Nowego Yorku donoszą, że komisja spraw zagranicznych Kongresu przyjęła sprawozdanie o bilu w sprawie podniesienia poselstwa St. Zjednoczonych w Warszawie do godności ambasady.

DOMKI do sprzedania
Do nabycia na dogodnych warunkach na raty długoterminowe

DOMKI w ogródkach
z kanalizacją, wodociągami, światłem; Informacje na ul. Wileńska Nr 26/30, godziny 10-16. Tel. 131-42. Dojazd tramwami 5, 6, 7.

Trzęsienie ziemi w Katowicach trwało kilka sekund

KATOWICE, 18 stycznia (Polska Agencja Telegraficzna)

W nocy z 17 na 18 b. m. między 1 a 1.30 dał się odczuć w Katowicach silny wstrząs podziemny, który trwał zaledwie kilka sekund i był najsilniej odczuć w Siemianowicach Wielkich.

Powodem wstrząsu było prawdopodobnie pęknięcie skał podziemnych i tek wewnętrzznego ciśnienia.

33 godziny w powietrzu bez lądowania. Rekord lotników francuskich.

Paryż, 18 stycznia (Telegram własny Republiki)

Francuscy lotnicy Costes i Tardieu wylądowali w sobotę o godz. 11 w Istres.

Znajdowali się oni w podróży wietrznej 33 godz. 22 min. i 49 sek. bywając w ten sposób trzy wszechświatowe.

— Jak donosi agencja Reuters, okrętu du kantonńskiego objeży w posiadanie Hol-How na wyspie Haj-Man, przyciecznicy cofnęli się nie stawiając oporu. Był również do Hol-How krążownik amerykański „Mo Leish” i kanonierka angielska „Nolva”, która doniosła w drodze sytuacja w Hol-How jest zupełnie spokojna i tam panuje kompletny spokój.

Ci, którzy byli oszołomieni „NIEPOTRZEBNYM CZŁOWIEKIEM” znajdują swego uwielbianego, genialnego artystę

„Grzechy Ojców”

w którym stworzył pętną sylwetkę, silniejszą od największych swych dotychczasowych kreacji.

Wkrótce w Grand-Kinie.

FOX

NEW YORK W NOCY

Jest to najspanialsza rewia splewno-fanczna, w wykonaniu słynnych aktorów amerykańskich.

Wkrótce usłyszymy i ujrzymy ją w kinie dźwiękowym „SPLENDID”.

PRZEPROWADZKI. TOWAROWYMI
MIĘDZYMIANSTWOWE TRANSPORTY SAMOCHODAMI
WARSZAWA — ŁÓDŹ

Wronia 33 TEL. 112-80
Piołkowska 83 TEL. 208-51

BRONISZYN SEIDEL'S

KRYZYS W ŁODZI.

Opublikowane przez „Republikę” przed dwoma dniami sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego musiało wywrzeć wielkie wrażenie w społeczeństwie. Bank bez żadnych obsłonek przyznaje, że sytuacja ekonomiczna Polski jest niedobra i wskazuje na te dziedziny, które szczególnie ucierpiały podczas kryzysu. M. in. trafnie i w ciemnych kolorach naszkicowana jest sytuacja włókiennictwa, a więc w pierwszym rzędzie Łodzi.

Sprawozdanie jest utrzymane w barwach pesymistycznych. Mimo to zrobiło dobre wrażenie w kołach gospodarczych. Dla tych kół bowiem nie było tajemnicą, że jest źle, może nawet bardzo źle, natomiast tajemnicą było, czy sfery rządowe i do rządu zbliżone zdają sobie sprawę z tego, co się dzieje, czy widzą naszą fatalną sytuację... Dlatego też przez naczelny polski bank uczyniło bardzo dobre wrażenie. Trafną, prawdziwą diagnoza jest podstawą dobrego leczenia.

W ślad za sprawozdaniem opinia publiczna dowiedziała się o posiedzeniu rady ministrów, na którym postanowiono, iż Łodzi należy przyjąć z pomocą i to doraźną. Zdając sobie sprawę z tego, że rząd przy najlepszych chęciach nie będzie mógł zlikwidować naszego kryzysu, że pomoc jego może być tylko w dość ciasnych ramach zawarta, że prawdziwe przyczyny katastrofalnej sytuacji tkwią bardzo głęboko w życiu gospodarczym nie tylko Polski, ale i całego świata, myślimy jednak, że pomoc rządowa może zaoszczędzić Łodzi wiele strat i ciężkich doświadczeń.

Jesienią 1928 roku, kiedy jeszcze wszystko pracowało i prosperowało do brzo, pierwsze głosy alarmu rozległy się z łamów naszego pisma. Wskazywałyśmy na oznaki zbliżającej się burzy i ostrzegaliśmy przed zbytnim rozpędem produkcyjnym, a szczególnie inwestycyjnym.

Naturalnie, że zamiast obiektywnego stosunku do naszych ostrzeżeń, spotkaliśmy się z niedowierzaniem i może nawet niechęcią. Nikt nie lubi, kiedy przerywa mu się dobre chwile w życiu jakimś „krakaniem”.

Kierownik jednej z najpoważniejszych firm łódzkich, dziś już niestety, leżącej na oble łopatki, w obszernej rozmowie wykladał nam podówczas teorię długotrwałej poprawy konjunktury i twierdził, że nasze alarmy mogą być tylko szkodliwe.

Tymczasem zaanonsowany kryzys punktualnie przyszedł. Początkowo tłumiono się, że będzie on krótkotrwały, minie, a po nim dopiero nastąpią złote czasy.

„Republika” wówczas postawiła diagnozę: „Zbliża się katastrofa!”

Znów nikt nie chciał wierzyć i dalej wszyscy uważali tę zabójczą prawdę za bezpodstawny alarm...

Zdaje się, iż dziś już nie ulega kwestii, że sytuacja jest kiepska... Nasze najgorsze przewidywania się sprawdziły. Mimo to uważamy, że kryzys nie dośzedł jeszcze do najwyższego napięcia i nie jest wykluczone, że wieckie ponierane ofiary nie będą ostatnimi ofiarą.

W tym momencie zainteresowanie się rządu sprawami łódzkimi przychodzi bardziej aniżeli w porę. Wiemy, że

w wielu dziedzinach przemysłowych i handlowych jest źle, ale branża włókiennicza ucierpiała najbardziej. Niskie ceny zboża i katastrofalna sytuacja rolnictwa spowodowały zanik konsumpcji wiejskiej. Oszczędność chłopów zaczyna się od ubrania i bielizny, a więc wytworów włókienniczych. To samo dotyczy zresztą konsumenta miejskiego: przede wszystkim nie sprawla sobie nowego ubrania...

Dlatego też przemysł włókienniczy, jako zależny od zagranicznego surowca, krajowego konsumenta i drogiego kredytu, przemysł zupełnie w Polsce niezorganizowany, przemysł przeciążony podatkami — w pierwszym rzędzie padł ofiarą kryzysu, najmocniej odczuł biedę powszechną. Wołając o pomoc dla Łodzi, postawiliśmy w swoim czasie tezę, że władze centralne powinny traktować kryzys w produkcji i handlu

włókienniczym tak jak zwykle traktuje się kataklizm żywiołowy. Łódź dziś wygląda, jak po pożarze, po powodzi, po trzęsieniu ziemi. Najmocniejsze firmy zachwiały się w posadach, nikt nie jest pewien dnia ani godziny... Kto wie, jakie smutne „sensacje” przyniesie dzień jutrzejszy...

Co może zrobić rząd? Bardzo wiele. Nie może magiczną różdżką zażegnać kryzysu, bo tego nie potrafi zrobić żaden czarodziej. Ale pomoc kredytowa, zapowiedziana w komunikacie rządowym, postanowiona na posiedzeniu rady ministrów może uratować wiele z tego, co się już dziś chwije...

Trzebaby też na łódzkim terenie rozluźnić śrubę podatkową, trzebaby dostawać ją rzeczywiście do możliwości płatniczych społeczeństwa. Te dwie rzeczy nazywamy pomocą doraźną. Poza tem chodzi o cały szereg rzeczy, o które

Łódź dopomina się już od długiego czasu, jak np. postanowiona już sprawa zniżki cen przewozu na miał węglowy do Łodzi. Te „poprawki”, że tak powiemy, do ogólnego doraźnego planu sanacyjnego, w tej chwili na sytuacji odbijają się bardzo niewiele, ale przynajmniej będą dowodem troski rządowej o przyszłość wytwórczości włókienniczej w Polsce.

Musimy nareszcie odczuć w Łodzi, że nie jesteśmy obywatelami drugiego rzędu, że wytwórczość nasza jest równie pożyteczna jak każda inna, że interesy naszego miasta tak samo leżą na sercu władzom centralnym, jak i wszelkie inne.

Łódź - Kopciuszek wysyła znaki S. O. S.

Przecież jednak ktoś się odezwał w Warszawie...

Czesław Oltaszewski.

Liga, rada, rak i rad. Młodzieniec, który chciał w Genewie strzelać... w powietrze.

Genewa, w styczniu. Wielkich „sensacyj”, „dramatycznych i pełnych napięcia” momentów, do którego poprzednio przywykliśmy w Genewie, — tym razem niema prawie wcale.

Z tem większym więc zainteresowaniem zebrani w Genewie dziennikarze śledzą za wypadkami raczej zewnętrznymi, które stają się przedmiotem rozmów i plotek kulturalowych. Już w pierwszy dzień otwarcia sesji taka „sensacja dnia” stał się gęsty kordon żandarmerji i wzmocniona załoga straży sekretariatu, która ze skrupulatnością, nigdy przedtem nienotowaną, badała karty wejścia delegacji, dziennikarzy i przygodnej publiczności. Powodem tej nagłej skrupulatności jest oczywiście pobyt w Genewie włoskiego ministra spraw zagranicznych, p. Grandiego.

Po raz to pierwszy od czasu istnienia Ligi reprezentuje Włochy minister spraw zagranicznych. Dotychczas bowiem urząd włoskiego ministra spraw

wiem urząd włoskiego min. spraw zagranicznych piastował sam Mussolini, który zagranicę nie wyjeżdżał prawie nigdy. Dlatego też w Lidze i gdzieindziej Włochy reprezentował zazwyczaj tylko podsekretarz stanu, co już nawet ze względów czysto formalnych stawiało Włochy w położeniu mniej korzystnym, niż inne wielkie mocarstwa.

Po ostatnich zmianach w Rzymie, kiedy Mussolini mianował szereg ministrów, uzyskał i p. Grandi ten tytuł. Jak to stwierdziła z naciskiem prasa włoska, dyrektorowi Włoch chodziło specjalnie o to, aby przez udział w sesji rady p. Grandiego podkreślić szacunek, jaki Włochy dzisiajże żywią dla instytucji genewskiej. Tu leży przyczyna, dla której p. Grandi na czele delegacji włoskiej w Genewie zasiadł za stołem rady.

Młody jeszcze i energiczny włoski minister spraw zagranicznych podobno jednak niezadowolony jest bardzo ze swego pobytu w Genewie. Podobno raz i go to nieustannie pilnowanie jego cen-

nej osoby, któremu z takim zapalem oddaje się policja szwajcarska. Prasa szwajcarska odpowiada jednak na to pełnemi goryczy uwagami, wskazując ze swej strony na niezmiernie rozgoryczkowany ton prasy włoskiej, która w związku z wykrytymi w Paryżu i Szwajcarii planami zamachów antyfaszystowskich, obrzuciła rząd szwajcarski inwektywami bardzo ostremi. Zresztą Szwajcarija, gościnnie — we własnym, dobrze zrozumianym interesie — podejmująca w swoim pięknym kraju Ligę narodów, nie chce narazić się na zarzut, iż lekkomyślnie czy niedbale wywiązuje się ze swego zadania.

Żandarmerja więc pilnuje p. Grandiego jak może. Karty wstępu opatrzone tym razem specjalnymi pieczętkami i stempekami, po używaniu trzeba co chwila. Poza tem jednak nic się w szanownej instytucji genewskiej nie zmieniło, wszystko idzie, jak szło — i tylko od czasu do czasu jakiś stały bywalec Ligi, roszczący sobie pretensje do tego, aby służba Ligi znała jego dostojne oblicze, robi awanturę, kiedy po raz dziesiąty rzędu każą mu się legitymować.

Zdarzył się jednak dzień, który był dowodem, że ostrożność, stosowana przez urzędy Ligi, nie zupełnie pozbawiona jest pewnych podstaw. Oto bowiem nagle policja aresztowała jakiegoś młodego człowieka nazwiskiem Paul Strauber, który bez karty wejścia za wszelką cenę usiłował dostać się do gmachu sekretariatu Ligi.

Wobec dziwnego zachowania się młodzieniaszka, zaarrestowano go i zbadano. Okazało się, iż miał on przy sobie nabity rewolwer, z którego — według jego własnych zeznań, — miał on zamiar wystrzelić w powietrze podczas sesji rady, aby w ten sposób zmusić radę do zwrócenia... baczniejszej niż dotąd uwagi na sprawę zakupu radu dla celów leczniczych. Ojciec bowiem owego młodzieniaszka cierpi na raka i nie może sobie pozwolić na przeprowadzenie kosztownej kuracji radowej...

Plany tej osobliwej demonstracji wzbudziły oczywiście wyraźne zdziwienie w policji szwajcarskiej, która nie wdając się z młodzieńcem w dłuższe rozmowy na temat skuteczności kuracji radowej w schorzeniach rakowych, — zaarrestowała go i poddała szczegółowemu badaniu lekarskiemu. Jako że cała ta historia nie wydawała się funkcjonariuszom policji ani bardzo prosta, ani — tem bardziej — normalna.

Biedny Strauber siedzi więc pod kłuczem, gdzie ma okazję rozmyślać spokojnie o raku i radzie, a może i o Lidze narodów i jej radzie. A. Ch.

Tajemnicze zniknięcie adwokata angielskiego z większą sumą pieniędzy.

Paryż, 18 stycznia. W Boulogne sur Mer panuje wielkie zaniepokojenie z powodu tajemniczego zniknięcia adwokata Phillipsa, który miał w zeszłym miesiącu jechać przez Boulogne z Londynu do Paryża. Sprawa ta przypomina zniknięcie Loevensteina.

Zdaje się rzeczą pewną, że Phillips istotnie przybył do Boulogne i miał się udać w dalszą podróż pociągiem do Paryża. Od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Phillips posiadał przy sobie większą sumę pieniędzy.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie. Policja wdrożyła śledztwo. Do Boulogne przybyła żona adwokata, która jednakże oprócz rysopisu zaginionego nie może udzielić żadnych innych szczegółów, któreby się przyczyniły do rozwiązania zagadki. Jest wypowiedziane przypuszczenie, że zniknięcie Phillipsa mogło być spowodowane przygodą romantyczną, i że adwokat wkrótce powróci do domu.

Policja londyńska skłania się do tezy i nie okazuje zbytniego zaniepokojenia z powodu zniknięcia adwokata.

Burżuazyjne metody lecznictwa zwalczane przez rząd sowiecki.

Ryga, 18 stycznia. Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie postanowiły zlikwidować szereg instytucji naukowych, a między innymi „Stowarzyszenie Lekarzy Rosyjskich”, Towarzystwo Ginekologiczne”, „Rosyjskie Towarzystwo Terapeutów”. Wszystkim tym stowarzyszeniom naukowym, zasłużonym dla wiedzy lekarskiej w Rosji, zarzucono, iż pomimo rewolucji komunistycznej w Rosji w dalszym ciągu pielęgnowały burżuazyjne metody w lecznictwie. Jednemu z wybitniejszych lekarzy rosyjskich profesora

rewi Sacharowowi inkryminuje się otwarta agitację przeciwko Sowietom, która miała wyrazić się w tem, że w jednym ze swoich wykładów Sacharow oświadczył, iż jest zwolennikiem środków, zabijających płód, gdyż przy pomocy tych środków można powstrzymać rozmnożenie się tak niekulturalnej i dzikiej ludności, jaką jest ludność sowiecka. „Wszystkie oddawna istniejące stowarzyszenia medyczne mają być rozwiązane, projektuje się natomiast założenie komunistycznego związku lekarzy.”



Dziś i dni następnym

Wielka rewelacja ekranów zagranicznych. Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle zaciętej walki dwóch nieprzeciętnych indywidualności męskich o ubóstwianą kobietę p. t.

W roli tytułowej tytan ekranu

CONRAD VEIDT

stworzył wielkopomną kreację.

przepiękna ELGA BRINK i E. WEREBS.

Nad program: Najnowsze mody paryskie w kolorach. Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Początek seansów o godz. 12-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie po 1

„NARZECZONA № 68

Kobiety pracują, mężczyźni — flirtują

Zniewieściali i leniwi młodzieńcy wystawiają swe „wdzięki” na sprzedaż. Komedja Bourdet'a wywołała wielką burzę w świecie artystycznym Paryża

Paryż poruszony jest obecnie nową komedią Edwarda Bourdet'a, p.t. „Płeć słaba”, która, wystawiona na deskach teatru „De la Michodiere”, stanowi największy sukces paryskiego sezonu teatralnego.

O sztuce tej mówią obecnie wszyscy. Krytyka nie szczędzi zachwytów, choć z drugiej strony, co ma być objawem dobre go smaku, jest nieco oburzona.

Główny kelner znanego hotelu w Paryżu, czując się dotknięty sztuką — zupełnie zresztą niesłusznie — wytoczył proces o oszczerstwo autorowi i dyrektorowi teatru. Paryżanie protestują głośno przeciwko „fałszywie” przedstawionym obyczajom francuskim. A teatr każdego wieczoru jest pełny do ostatniego miejsca. Bilety kupuje się na tydzień przed przedstawieniem, albo też trzeba je grubo przepłacać, kupując u odprze dawców.

Wyrażenie „płeć słaba” ujęte jest przez autora ironicznie. Dawniej płcią słabą były kobiety. Dziś jest przeciwnie — słabą płcią są mężczyźni. Nie ci oczy wiście, którzy w walce o byt zaciskają pięści i zęby, lecz ci inni, piękni, elegan cy chłopcy, którzy nie obierają sobie żad nego zawodu, lecz myślą jedynie o zrobie niu dobrej partji, a w tym celu troskliwie pielęgnują urodę i ubierają się z wyszukaniem wykwintem.

Hołdują zasadzie, że praca męcząca i wyczerpująca siły, nie jest jedynym spo sobem zarabiania pieniędzy. Miłość rów nież popłaca. Piękni mężczyźni mają prawo do bogatych kobiet.

Władza pieniędzy zmienia zupełnie rolę mężczyzny i kobiety. Myśliwym jest obecnie kobieta, a zwierzyną mężczyzna. Ona płaci, on oddaje swą urodę a ta uro da oraz elegancka te jedyne, co posiadają przedstawiciele nowej „słabej płci”. Po siadają piękną twarz, wspaniale utrzyma ne, zgrabne i silne ciało, eleganckie ma niery, doskonale skrojone fraki i przeba leczne pyjamy. A jedyny ich cel w życiu — dolary bogatej amerykańskiej narze czonej.

W komedji Bourdet'a jest kilku przed stawicieli „słabej płci”. Trzej z nich — to synowie starszej pani Leroy Gomez. Piękni chłopcy, jak niegdyś ich niebo szczyk ojciec. Ojciec ich porzucił kiedyś żonę i dzieci, by ożenić się z bogatą ame rykanką i ta amerykańska obecnie utrzymuje zarówno panią Gomez i jej rodzinę.

Obie wdowy z wdzięcznością wspomi nają to szczęście, które dał im niebosz czyk mąż, i to powoduje, że wiążą ich więzy trwałej przyjaźni.

Prócz synów, pani Gomez posiada je-

szcze córkę Lili, ale ona należy już do płci silnej — jest samodzielną i sama za rabia na swe utrzymanie, jako właścicielka magazynu mód.

Pani Gomez ma więc przed sobą waż ne zadanie do wypełnienia. Musi wysta rać się o dobre żony dla swych synów, jak niegdyś matki starały się o mężów dla córek. Dwaj starsi są już zabezpiecze ni. Wybrali dobrze. Gorzej przedstawia się sprawa z najmłodszym Jimmy. Jest to zachwycający młodzieniec — noszący wspaniałe krawaty i zachwycające szta froki, bonmorki oraz piżamy itd. itd.

Otóż ten Jimmy na nieszczęście jest zakochany, zupełnie tak samo jak niewinne dziewczę w starodawnej ko medji.

Należy wytłumaczyć chłopcu, że mi łość jest zbyt kosztowną przyjemnością, gdy natomiast dobra partja to zawsze najpewniejszy business. Troskliwa matka czyni, co może, a pomaga jej główny kel ner słynnego hotelu, w którym rozgrywa

się akcja, mianowicie w hotelu „Ritza” na placu Vendome w Paryżu.

Ten metre d'hotel to jedyny w swoim rodzaju egzemplarz. Elegancki, cyniczny a zarazem dobroduszny, obeznany świe tnie ze wszystkimi rodzajami banknotów, jakie tylko bywają na świecie, łotr i gent leman w jednej osobie, jest pośrednikiem w dobrych i złych okazjach wszelkiego kalibru.

Nazywa się Antoine. Ma zawsze tak wiele pracy! Do jego obowiązków nale ży pochwylić na gorącym uczynku, sprze niewierzenia znużoną małżonkę, dyskre tnie wyprowadzić zapłaconego uwodzi ciela, a następnie nauczyć małżonkę w jaki sposób posiadać znów zaufanie męża. Wszystkie nici tysiącznych intryg trzyma w ręku ten „dobry genjusz” go ści hotelowych, stałych i przygodnych.

Jedną z najbardziej nazykowych i bezlistosnych scen — gdy Antoine spro wadza jednego z synów pani Gomez — Filipa, do starej kobiety, hrabiny, zamie-

szkającej w hotelu.

Hrabina jest erotomaną. Ma pieniądze i może kupować sobie kocha ków, natomiast Filip pogniwał swą swoia żonę, przegrał w karty 30.000 franków i musi je w ciągu 24 godzin zwrócić. Hrabina widzi go zdala i gotowa jest zapłacić tę sumę za jedną noc. Targi zupełnie otwarciem, ale w jakich okolicznościach wyrażeniach!...

Niestety, przed umówionem rande vous, Filip styka się ze swoją żoną, która prosi ją i ta, posiadając papę — potrzebna kwotę.

Antoine również trąszczy się o losa Pinto, hiszpańskiego adonisa, który mieszka w hotelu Ritza nigdy nie chciał się pracować, więc żyje tylko z tego, co mu dają kobiety. Lecz nie chce więcej sprzedawać się za pieniądze. Skłoni szczerze do uczciwego zawodu. Zwiernia się Antoine'owi, że najchętniej pracowałby u mężczyzny — kobiecie mu się znudziły.

Tu wszakże zawodzi mądrość Antoina. Posyła Carlosa do sekretarza go, bogatego jegomościa, starego brata hotelu, który poszukuje sekretarza towarzysza podróży.

Lecz Carlos wraca zrozpaczony. — Nie, wolę już kobiety!... Okazuje się, że stary pan jest zbrojnym cecem i zbyt wielkim „przyjacielem” kobiet.

I ostatecznie Jimmy'emu również daje się sprzedać swoje wdzięki. Nie chce on jeszcze, ale gdy amerykański Freeman ofiaruje mu 2.000 dolarów miesięcznie na wydatki, przestaje się opierać i godzi się z nią ożenić.

Jest to sztuka nielada przedstawiona w obfitym materiale w trzech aktach i powie w ten sposób, by nie nużył, lecz przetrwał wnie bawił znakomicie.

Bourdet stworzył komedię, która nie po czesnie wstrząsa, denerwuje i bawi. Przed oczyma widzów przesuwa się wielka kosmopolityczna galerja, poraz pierwszy pokazana na scenie pod tak osłepiającym światłem bezlistosnego reflektora.

I dlatego „Słaba płeć” odrzuca się największą sensacją sezonu i nie wy pliwie z wielkim powodzeniem gdzie wszystkie sceny świata.

Dr. K. Wagner

Fabryka Czekolady „SUCHARD” S. A. w Krakowie,

POSZUKUJE

DZIELNEGO ZASTĘPCY

na Łódź z okolicą i Kalisz z okolicą, od zaraz.

Tylko dobrze zaprowadzeni zastępcy, mogący udzielić zabezpieczenia, zechcą złożyć oferty i podać referencje do dnia 24 b. m. pod adresem „Polsko-Szwajcarska Fabryka Czekolady „SUCHARD” S. A. w Krakowie, skrzynka pocztowa 55.

Jak uniknąć wojny?

Niezwykły pomysł wiedeńskiego pacyfisty, b. pułkownika austriackiego.

Jeden ze znanych pacyfistów austriackich, pułkownik Emil Seeliger, ogłosił ostatnio w prasie wiedeńskiej niezwykle ciekawą uwagę na temat zabezpieczenia świata przed możliwością wybuchu nowej wojny. Pułkownik Seeliger wychodzi z założenia, iż żadna z dotychczasowych umów międzynarodowych nie wyklucza ostatecznie wojny — i dlatego też proponuje on następującą formę uzyskania pełnych gwarancji pokojowych:

Liga narodów uchwalić winna następującą ustawę, która stałaby się najświętszym prawem międzynarodowym:

„Każdy, kto jako prezydent państwa, minister i poseł do parlamentu podpisze, lub głosować będzie za ustawą, wypowiedziącą wojnę, — winien natychmiast jako pierwszy zgłosić się do szeregów wojskowych i walczyć z pierwszymi oddziałami na froncie wojennym”...

Krótką ta ustawa miałaby być kodeks sem honorowym wszystkich narodów — i każdy minister, czy poseł, któryby ją pogwałcił wykresłałby się sam ze społeczności ludzi honorowych i uchodziłby za „niegodnego zdrajcę”.

Tylko na tej drodze widzi pułkownik Seeliger ostateczne gwarancje dla pokoju światowego. Każdy odpowiedzialny minister, wiedząc bowiem o tem, że na wypadek wojny ofiarować musi w pierwszym rzędzie własne swoje życie, dobrze — zdaniem pułkownika Seeligera — zastanowi się, zanim podpisze, lub głoso wać będzie za wojnę.

Pułkownik Seeliger wyraża też przypuszczenie, że gdyby ustawa taka obowiązowała dawniej — i gdyby ministro-

wie Austrii, Niemiec i Rosji pierwsi ruszyć musieli na front, — nie byłoby niewątpliwie doszło do krwawej rzezi narodów w roku 1914.

Nie można doprawdy odmówić wy wodom tym oryginalności. Czy jednak są one zupełnie słuszne?

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

2gi miesiąc

OSTATNIE DNI!

SPIEWAJĄCY BŁAZEN

z genialnym aktorem i śpiewakiem AL JOLSON'em

w roli głównej.

PONADTO:

- 1) ABE LYMANN z swoją orkiestrą jazz-bandową z New-Yorku
2) ŁOWIECTWO w POLSCE.

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.
Oz 4 seanse o godzinie 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz.

Chleb Szlintera
Pierwszy czysto żytni chleb

POŻYWNY
SMACZNY



Lekko-strawny
zasobny
w witaminy.

DO NABYCIA:

HERMANS Ad. Konstancyńska № 17
KOPCZYŃSKI J. Piotrkowska № 93
MICHEL F. Nawrot 3.

KRYNICA

Dr. I. BETTER
ordynuje jak corocznie zimą
w w.iii „KRAKUS”.

Inkaso weksli na Łódź
40 gr. od sztuki bez względu na wysokość
Inkasa załatwia Dom Bankowy Józef Ilirszberg
Łódź, Piotrkowska 24. tel. 146-54.



KRONIKA
STYCZEN
19
NIEDZIELA

Dzisiaj: Henryka.
Jutro: Fabiana

Wschód słońca	7.34
Zachód słońca	15.58
Wschód księżyca	22.41
Zachód księżyca	10.27
Długość dnia	9.41
Przybyło dnia	0.33

Inkaso weksli na Lwów
50 gr. od sztuki bez względu na wysokość
Inkasa załatwia Dom Bankowy Jakób Ułam.
Lwów, 3 Maja 12

Na froncie bezrobocia
nieco się pogorszyła.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 18 stycznia 1930 r.) było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 49.107 w tym w samej Łodzi 35.313, w Pabjanicach 4065, w Zgierzu 3.655, w Żduńskiej Woli 2.263, w Tomaszowie — Maz. 2.943, w Konstantynowie 201, w Aleksandrowie 353, w Rudzie — Pabjanickiej 213.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 22.054 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 16.817 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 2.257, otrzymało pracę przez Urząd 43, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 937.

Niech nas nie fruują.
Chleb winien być świeży, dobrze wypieczony i czysty.

W związku z rozpoczętą przez urząd wojewódzki akcją badania jakości chleba warto zapoznać się z dotychczasowymi warunkami wypieku.

Stosowane u nas sposoby wyrobu chleba są niestety tak prymitywne i niehygieniczne, że słusznie piekarstwo uważane jest za gałęź przemysłu spożywczego najbardziej zaniedbane.

Aby wszystkie substancje odżywcze, zawarte w chlebie, były dobrze przyswajalne przez organizm, chleb musi być odpowiednio umiędlony.

W pierwszym rzędzie stacje do badania chleba zwracają uwagę na wygląd zewnętrzny bochenka, który wskazuje na wyrobienie chleba, który wypieczony chleb ma skórę gładką, nieodstającą od miękkisza i nie wygiętą do środka. Miękkisz nie powinien być ani kruchy, ani klejący. Zakalec zdradza zbyt krótką fermentację i małą ilość zaczynu lub też nieodpowiednią temperaturę pieca. Natomiast przy zbyt długiej fermentacji, albowiem przy starym zakwasie, w miękkiszu powstają większe próżnie, skórka pęka i miękkisz staje się zbyt kwaśny.

Zbyt kwaśny chleb jest trudnostrawny i wywołuje chorobliwe objawy w jelitach.

Poza to chleb musi być wolny od wszelkich domieszek, być czysty, podziarza — otrębami, trocinami, mąką drzewną itp. Wszelkie takie zanieczyszczenia przypadkowe lub umyślne, lub też pochodzące z nieodpowiednio oczyszczonej maki, wykrywane jest za pomocą badań mikroskopowych.

Uruchomiona przez urząd wojewódzki przy państwowym zakładzie badania chleba w Łodzi stacja do badania chleba tych braków w celu roztoczenia spójnego nadzoru nad zaniedbaniami cie-

SEZON ZIMOWY ZAWIODŁ.

Ciepły styczeń jest dobrodziejstwem dla ubogich, ruiną — dla kupców. Na dworcach stoją pociągi z węglem.

W połowie stycznia mamy prawdziwie wiosenną pogodę. Ciepło utrzymuje się od dłuższego czasu i nic nie wróży, by nastąpić miała jakaś zmiana i by przyszła wreszcie właściwa zima z mrozami i śnieżycami.

Pogoda jest doprawdy niezwykła, a wraz z nią obserwujemy dziwne i zarażające bardzo ciekawe zjawiska natury. Przed kilku dniami przyniesiono nam do redakcji świeżo zakwitłą w jednym z sadów łódzkich gałązkę wiśni, a w dniu wczorajszym —

dwa żywe motyle,

które, fruując po pokoju, sprawiły kompletne wrażenie wiosny.

Wszystko to pozwala rokować nadzieje na dalszy, bardzo łagodny przebieg zimy.

Fakt ten, dla ubogiej ludności bardzo radosny, spowodował jednakże bardzo ciężką depresję na rynku węglowym.

By sobie zobrazować sytuację, należy uprzytomnić sobie, jak skrupulatnie przygotowywano się pod tym względem do zimy przed kilku miesiącami i jak wielkie zapasy węgla poczyniono, oba-

wiając się zeszłorocznych komplikacji.

Składy węglowe już w październiku poczyniły poważne zapasy, by być w pogotowiu na wszelki wypadek. Gdy w grudniu nastąpiły nagle mroźne dni, przypuszczano ogólnie, że nadciągają zimna zeszłoroczne. I to było przyczyną, że składy węglowe pośpiesznie uzupełniły swe zapasy.

Nagle jednak, zupełnie niespodziewanie, nastąpił szereg wyjątkowo ładnych dni. Pogody poprawiają się nawet stopniowo i, jak zaznaczyliśmy na wstępie, nic nie wróży możliwości zmian.

Oczywiście wyrzeczyć to musiało ujemny wpływ na rynek węglowy. Ceny węgla poczęły spadać i w dalszym ciągu, w miarę postępujących ciepłych pogód, spadają coraz bardziej. Kupcy ponoszą kolosalne straty z powodu pozostawiania na osi transportów, których niema absolutnie komu sprzedać.

Na dworcach towarowych gromadzą się codziennie całe pociągi z węglem,

po kilka, a nawet kilkanaście wagonów stoi stale na liniach, nieraz do pięciu sześciu dni.

Łagodność zimy odbiła się również i na ruchu w handlu, t. zn. sezon zimowy dla kupców, którzy zaopatryli się w zimowe galanterie, można już uważać za stracony. W sklepach pozostało bardzo dużo futer, zimowych palt i innych artykułów sezonowych.

Jednym słowem „Biały karnawał” zawiódł. Ale czy jeszcze nie nadejdzie, trudno przewidzieć. Nie należy bowiem zapominać, że mamy przed sobą jeszcze dwa miesiące zimy. (—is).

Trup dziecka w walizce.

Aresztowany właściciel „bagażu” daje wykreśne odpowiedzi.

Z Wilna donoszą:

Władze śledcze wpadły przypadkowo na trop zbrodni dokonanej na bezbronem dziecku, które, zrodzone z nielegalnego związku

padło z ręki własnych rodziców.

W ubiegłą środę wieczorem przechodzący ulicą Kwazelną dwaj funkcjonariusze policji śledczej zauważyli młodego człowieka niosącego niedużych rozmiarów walizkę. Wygląd jego wydał się policjantom mocno podejrzany i to właśnie spowodowało obserwację przechodnia.

Gdy idący zauważył, że jacyś nieznanymi podążają za nim trop w trop, natychmiast przyspieszył kroku i zaczął zdradzać widoczne zdenerwowanie.

Wreszcie policjanci zatrzymali uciekającego. Z okazanego im paszportu wywnioskowano, że jest to Wolf Sulkin, mieszkaniec Ejszyszek chwilowo zamieszkały w Wilnie.

W trakcie badania dokumentów Sulkin wyjaśnił, że spieszy mu się na pociąg gdyż ma zamiar odjechać do miejsca stałego zamieszkania i że przyspieszył kroku gdy zauważył, że jest śledzony bowiem

przypuszczał że ma do czynienia ze złodziejami.

Mimo protestów Sulkina odprowadzono go do pobliskiego komisariatu w celu stwierdzenia zawartości niesionej przez

niego walizki, w której rzekomo miała być tylko bielizna. Rewizja walizki dała wnik wręcz nieoczekiwany.

Pod cienką warstwą bielizny znaleziono trup dziecka w wieku około 3 — tygodni

ze zmieszkałą głową i odciętymi kończynami.

Sulkin, który w pierwszej chwili nie mógł wydobyć z siebie słowa, dopiero po pewnym czasie, gdy cokolwiek ochłonął usiłował wyjaśnić, że walizkę otrzymał przypadkowo dla odniesienia na dworzec i dopiero gdy przekonał się, że wszelkie wykrety na nic się nie zdadzą, udzielił prawdziwych wyjaśnień, a to wobec tego że Sulkin

naprawdopodobnie sam brał bezpośredni udział w morderstwie, lecz obecnie widać się zdemaskowanym stara się grós winy zwać na matkę dziecka

Sulkin jest ojcem zamordowanego niemowlęcia. Gdy uwiedziona przez niego dziewczyna stwierdziła, że ma zostać matka, oboje przyjechali do Wilna. Co dalej było, trudno ściśle ustalić, bowiem Sulkin daje tak wykreśne odpowiedzi, że narazie do czasu wyjaśnienia tej całej ponurej sprawy, wstrzymujemy się od podania dalszych szczegółów.

Narazie Sulkin został osadzony w areszcie policyjnym, trupa zaś dziecka odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Dobry żart — tynfa wart...

Nie płacę, ale... wymagam!

Naczelnik poczty wystania weksle, nie płaci w terminie i nie chce sporządzić protestu.

Niezwykły wypadek w dziejach wekslowych.

W ostatnich czasach niejednokrotnie już pisaliśmy o najrozmaitszych perypetiach wekslowo-protestowych kupców łódzkich o walkach toczonych przez nich przy egzekwowaniu należności od opornych płatników i najrozmaitszych komplikacjach natury prawnej, lub formalnej, jakie w obecnych „protestowych” czasach tak często znajdują się na porządku dziennym.

Historja, którą jednak poniżej przytaczamy, stanowczo pobija rekord wszystkich dotychczas znanych na bruku łódzkim „dziejów protestu”.

Jeden z dość znanych kupców łódzkich w początkach stycznia b. r. oddał do inkasa weksel, na 57 złotych, wystawiony przez Andrzeja Kotulę, zamieszkałego w Kosinie nad Wisłą. Łódzkiemu oddziałowi Banku Przemysłowców w Poznaniu (Piotrkowska 17).

Weksel w terminie płatności (2 stycznia) nie został wykupiony, więc, czego nikomu chyba tłumaczyć nie należy,

—winien był być sporządzony protest.

Kosin nad Wisłą nie posiada reagenta, Jak wiadomo, w miejscowościach, w których nie ma notariuszów, organem upoważnionym do sporządzenia protestów wekslowych są urzędy pocztowe, a więc w Kosinie powinien był to uczynić ów urząd.

Tu właśnie zaszło jednak coś wręcz nieoczekiwanego.

Gdy bank wysłał weksel do urzędu pocztowego w Kosinie, by go zaprotestował, po upływie dwóch tygodni otrzymał z powrotem nieknięty akcept do którego była jednak przyklejona karteczka dosłownie następującej treści:

— „Zwracam złozenie niezaprotestowane, gdyż jestem w tej samej osobie i proszę o prolonowanie.

Andrzej Kotula.

kierownik oddziału pocztowego w Kosinie.”

Pod podpisem — pieczętka urzędu. Powstała więc paradoksalna sytuacja.

Okazało się bowiem, iż ten, który z tytułu pełnienia przez siebie obowiązków był obowiązany do sporządzenia protestu, był jednocześnie wystawcą weksla i poprostu nie chciał go zaprotestować.

Dowcipny naczelnik poczty, prosząc w swym liście o „prolongatę płatności” nawet nie uważał za stosowne podać terminu, kiedy będzie mógł uiszczyć należność. Uważa on widocznie, iż wierzyciel nie mu nie może zrobić, gdyż tylko w jego mocy jest sporządzenie protestu, więc może kpić z niego.

Skutkiem nieporządzenia protestu w przepisany prawnie terminie obecnie wszystkie żyra weksle odradają i kupiec, o którym mowa, może obecnie dochodzić swych praw wyłącznie u naczelnika poczty.

Kupiec ów nie daje za wygrane. Wystąpił on już przeciwko pomysłowej urzędowej osobie.



TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej popołudnia
Dzielny Wojak Szwajk.
Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. „Cjan-
kali”, sztuka F. Wołła.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę dwa razy i dni następnych
komedia A. Bibesco „Która to była”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę dwa razy i dni następnych
melodramat z rosyjskiego „Kociol czarownicy”.

KOPCIUSZEK.

Dziś w niedzielę o godz. 12 wielka atrakcja
dla naszych milusińskich pierwszorzędnie wy-
stawiona barwna, przeplatana tańcami i śpie-
wami bajka rewja „KOPCIUSZEK” po raz bez
względnie ostatni.

TEATR GEYEROWSKI.

Dziś w niedzielę dwa razy krotkoczwila „Za-
rarty Automobilista”.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Nasi melomani z ogromną niecierpliwością o-
czekują najbliższej środy, w dniu tym bowiem
wystąpi w Sali Filharmonii największy wirtuo-
z genialny mistrz tonu Artur Rubinstein. Każdy
występ tego wielkiego artysty wzbudza w na-
szym mieście olbrzymie zainteresowanie, nale-
ży się więc spodziewać, że i tym razem zabrak
nie biletów przy kasie Koncert Rubinsteina jest
nie tylko u nas tak wielkim ewenementem, lecz
również zagranicą, gdzie zaliczają go do najpo-
żądniejszych indywidualności w plejadzie współ-
czesnych odwórców muzycznych. Lwia część
biletów na koncert Rubinsteina została już roz-
chwytna, a niewielką ilość pozostałych biletów
nabywać można w kasie Filharmonii

**MUZEUW OSOBLIWOŚCI
przy ulicy Piotrkowskiej 30.**

Przed kilku dniami w Łodzi zostało otwarte
muzeum osobliwości przy ulicy Piotrkowskiej
30. Muzeum to zdobyło sobie niezwykle powo-
dzenie, albowiem stanowi prawdziwą atrakcję,
bawiąc i jednocześnie ucząc. Muzeum to posia-
da kilka działów A więc: t. zw. anatomiczny,
patologiczny, gdzie przedstawione są w sposób
jasny i śmiały choroby weneryczne i ich strasz-
ne skutki. Niezwykłe ciekawie przedstawia się
gabinet figur woskowych oraz panoptikum,
gdzie za opłatą kilku groszy oglądamy akty ko-
biece i inne ciekawe rzeczy. Bomby śmiechu
wywołuje galeria luster wklęsło - wypukłych
Jeszcze chyba przed żadnym widowiskiem lu-
dzie nie śmiali się tak serdecznie jak przed ty-
mi lustrami, albowiem zniekształcają one odbi-
cie każdego człowieka w tak komiczny sposób,
że najważniejszego i najbardziej smutnego do-
prowadzić mogą do paroksyzmu śmiechu.

Poza ciekawymi okazami natury, jak cieleciami
o dwóch głowach dziećmi o dwóch twarzach
na jednej głowie, kaczkami o czterech nogach
i d. największą atrakcją naukową muzeum jest
bezsprzecznie człowiek - zwierzę. Pochodzi on
ze wsi Kałowo z województwa łódzkiego. Gło-
wę ma zupełnie wąską i podługą, na której za-
mieszkuje woski sierść zwierzęca. Oczy znaj-
dują się po bokach i są pokroju podługnego.
Uszy ukryte głęboko na szyi. Czoło miękkie
wypukłe jak u zwierząt. Szyja mocno rozwi-
nięta przypomina kark bydła rogatego. Ten dzi-
wotny twórca natury porusza się, mówi z trudem i gra
na organkach.

Muzeum osobliwości ma zgóry zapewnione
powodzenie w naszym mieście.

BAL MODY.

W ciągu ostatnich dni zauważono znacznie
zwiększony ruch w pracowniach sukien dam-
skich. Nazze krawczyńnie nie mogą poprostu na-
dążyć pracą. Cóż to się stało? Okazuje się
że przyczyną wzmożonego ruchu jest WIELKI
BAL MODY, jaki ma się odbyć w salach gma-
chu Filharmonii w nocy z dnia 1-go lutego.

Szczegóły tej gigantycznej zabawy karnawa-
lowej trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.
Wiadomo tylko tyle, że wielki bal mody bę-
dzie gwóździem tegorocznego karnawalu w Ło-
dzi. Sądząc z przygotowań i licznych rozmów
prowadzonych na ten temat, przypuszczać na-
leży że na wielki bal mody wybiera się najlep-
sze, najwzrostsze i najbardziej doborowe towa-
rzystwo. Wielki bal mody będzie pierwszą w
Łodzi rewją najpiękniejszych łodzianek.

RADJOPROGRAM

11.58 Sygnał czasu, hejnał marjacki, komunika-
t meteorologiczny 12.10 Poranek symfonicz-
ny w Filharmonii, 14.00 Budowanie z cegły -
wygłosi inż. Zygmunt Poczlewicz, 14.20 Koncert
15.00 Co słyszać, o czym wiedzcie trzeba -
wygl. dyr. Szczepan Mędrzecki 15.20 Koniec
koncertu, 16.00 Odczyt p. l. „Lenin” - wygłosi
prof. Ferdynand Ossendowski, 16.20 Muzyka
płyt gramofonowych 16.40 „O małych i najmniej-
szych obywatelach miasta” - dr. St. Sumiński,
16.55 Koncert żywych kanarków, 17.40 Koncert
19.00 Rozmaitości 19.25 Feljton p. l. „Kochan-
kowie średnowieczni” - prof. Henryk Mościc-
ki, 19.40 Odczytanie programu na dzień następ-
ny 19.45 PAT 19.58 Sygnał czasu 20.00 Koncert
popularny, W przerwie komunikat teatrów mie-
jskich, 21.30 Słuchowisko z Wilna Po transmisji
komunikat meteorologiczny, 22.05 Transmisja z
teatru „Morskie Oko”. W przerwie komunikaty.

**B
BE
BEB
BEBE
BEBE DA
BEBE DANI
BEBE DANIEL
BEBE DANIELS**

TO NIE ZAGADKA.

TO IMIĘ I NAZWISKO NAJSŁODSZEJ ARTYSTKI
HOLLYWOODU, BYLEJ PARTNERKI

CHARLIE CHAPLINA,

KTORA NIEBAWEM ROZWESELI CAŁĄ ŁÓDŻ W FILMIE

PANIENKA z OBJEKTYWEM

Od jutra „CASINO”.

**Czy służąca została ubezpieczona?
Kontrolerzy kasy chorych składają
wizyty i sprawdzają.**

Kasa chorych rozpoczęła przed kil-
ku dniami generalną inspekcję ubezpie-
czonych wśród t. zw. służby domowej.
Inspekcja ta zarządzona została z tego
względu, że mimo wielokrotnych wez-
wań, jak stwierdzono, w bardzo wielu do-
mach służba nie została ubezpieczona
w kasie chorych.

W związku jednak z tą kontrolą, wy-
nikają między obywatelami a urzędnika-
mi kasy liczne zatargi, albowiem urzę-
dnicy we wszystkich wypadkach, gdy
stwierdzą niedopełnienie obowiązków
przez pracodawców, względnie, gdy pra-
codawcy nie mogą wykazać się kwita-
mi, spisują na miejscu protokoły.

Zatargi takie są na porządku dzien-
nym, a nawet w dniu wczorajszym do
redakcji naszej zgłosiła się delegacja o-
bywateli, która skarżyła się na to, że
kontrolerzy domagają wpłaty za trzy
lata wstecz, bez względu na to, czy w
miedzy czasie ktoś wpłacił do kasy na
poczet tych zaległości.

Wobec tego, że sprawa powyższa do-
tyczy ogółu obywateli, którzy są zanie-
pokojeni spisaniem protokołów, zwró-
cił się w dniu wczorajszym do dy-
rektora kasy dr. Samborskiego, który
udzielił nam informacji w tej sprawie.

Jak się okazało, wszelkie obawy o-

bywateli co do spisywanych przez kon-
trolerów protokołów nie mają uzasadnie-
nia.

Kontrolerzy, którzy z ramienia kasy
od kilku dni obchodzą wszystkie miesz-
kania, sprawdzając, czy służba domowa
jest ubezpieczona, nie mają przy sobie
wykazów tych z pracodawców, którzy
obowiązku dopełnili. W razie więc, jeśli
ktoś nie może się wykazać kwitami,
względnie jakimiś dowodami z ubezpie-
czenia służącej, albo też z wniesionej za
nią opłaty, kontrolerzy spisują protoku-
ły, które nie pociągną jednak za sobą żad-
nych skutków, w wypadku gdy są nie-
właściwie sporządzone.

Wszystkie protokoły bowiem są w
następstwie badane w centrali kasy cho-
rych. Jeśli okaże się, na podstawie wy-
kazu w kartotece ubezpieczonych, że
dany obywatel uczynił zadość obowią-
zkowi ubezpieczenia swej służby i wpla-
ca za nią składki, protokół zostanie anu-
lowany, względnie suma, w nim wymie-
niona, zredukowana do właściwej wyso-
kości.

Tylko w tym wypadku, o ile, po do-
kładnym sprawdzeniu w kartotece, oka-
że się, że protokół był sporządzony wła-
ściwie, obywatele ci otrzymają nakazy
płatnicze, bezwzględnie obowiązujące.

**Zapłata komornego weksłami.
W razie niezapłacenia w terminie, lokator
może być wyeksmitowany.**

W obecnej dobie często zdarzają się
zatargi pomiędzy lokatorami a właścicie-
lami domów na tle opłacania komornego
weksłami. Ta okoliczność wywołuje sze-
reg nieporozumień, niekiedy bardzo cha-
rakterystycznych. Ostatnio zaś wyplę-
ło w związku z tą sprawą doniesie-
zagadnienie, które musi wzbudzić wielkie
zainteresowanie wśród ogółu lokatorów.

Mianowicie wyloniła się kwestja, czy
opłacanie komornego weksłami likwiduje
wszelkie zobowiązania wobec właściciela
domu, wyłączywszy oczywiście samo zo-
bowiązanie weksłowe.

Sprawa powyższa znalazła się przed
kilkoma dniami na wokandzie sądu okręgo-
wego w Łodzi i podczas rozprawy wy-
szło na jaw doniesie i precedentalne
zagadnienie, związane z uiszczeniem ko-
mornego weksłami.

Mianowicie, sąd stanął na stanowisku

że przy uregulowaniu należności weksła
mi, zapłata za komorne jest uiszczona
właściwie dopiero wówczas, gdy weksel
został przez wystawcę wykonany.

Jeśli więc właściciel domu przyjmu-
je weksel, jako komorne, oznacza to je-
dynie, iż zgadza się on na późniejsze po-
krycie należności. Jeśli weksel nie zosta-
nie zapłacony w terminie, lokator nie mo-
że tłumaczyć się, iż za komorne zapłacił
i odpowiadać tylko z tytułu niezapłacono-
go weksla. Jest to bowiem równoznac-
ne z tem, że właściciel domu nie otrzy-
mał wcale komornego i ma wobec tego
prawo domagać się eksmisji lokatorów.

Sprawa powyższa ma zasadnicze zna-
czenie szczególnie w okresie obecnym,
kiedy niemal we wszystkich domach ko-
morne opłacane jest przez lokatorów
weksłami.

PRZEBÓJ PARYŻA
**SAKYA-
MOUNI**
PERFUMY-PUDRA
ROSE
PARIS

P. Nahum Sokołow
jest uroczystie podejmowany
w Łodzi.

Prezydent egzekutywy sjonistycznej
p. Sokołow zwiedził onegdaj przed-
czorem stowarzyszenie „Hazonir”, z
zebrała się młodzież szkolna wszystkich
gimnazjów żydowskich. P. Sokołow
witał prof. Frenkiel oraz zgromadzo-
dzieci szkół żydowskich. P. Sokołow
dziękował za serdeczne przywitania,
czem odbyły się produkcje muzyczne
pod dyrykcją Feiwuszycy.

Wieczorem tegoż dnia p. Sokołow
przyjęty był na herbatce w miesza-
niach Rosenblatta. W dniu wczorajszym
z powodu soboty p. Sokołow wyje-
wał a o godz. 5-ej, w towarzystwie
ła Rosenblatta, udał się na przytoc-
radnego Balera, gdzie zebrało się
działaczy społecznych z posłem
blattem i senatorem Budzynerem
le.

Następnie p. Sokołow zwiedził
nizację sjonistyczną, organizację
„WIZO” i organizację „Hitachdu”.
Późnym wieczorem na cześć pre-
ta Sokołowa i dr. Goldflama,
polskiej reprezentacji agencji żydow-
odbył się bankiet, który przed-
się do późnego wieczora.



Dziś i dni następnych!
Rewelacyjne arcydzieło filmowe z
skuli czerezwyczaiek sowieckich
binetów G. P. U.

DAMA W SZKARŁACIE

W rolach głównych
**Lya de Putti,
Don Alvarado,
Warner Oland.**

Orkiestra symfoniczna pod batutą
Sz. Baigelmana.

Ceny miejsc na I seans 50 gr. i 1 zł

Sklep
z 2 wystawami
w Warszawie

w centrum Nalewek (obszerny lokal
z piwnicami) posiadamy. Przyjmujemy
kie propozycje. Oflerty pcd: „Sklep
komisowy” do Tow. Rekl. Miedz. k. 1.
Rudolf Mosse, Warszawa, Marszał-
kowska 124.

WIECZOROWE KURSY
Rysunku i Malarstwa

pod kierunkiem szt. mal.
**WACŁAWA
DOBROWOLSKIEGO**
od 8-ej do 10-ej wiecz. codziennie
w Miejskiej Galerii Sztuki
(Park S enkiewicza).
Zgłoszenia na miejscu.

KIEDY LOKATOR MOZE BYC WYEKSMITOWANY

W okresie straszliwego głodu mieszkaniowego, należy unikać zatargów z właścicielami domów. Dach nad głową jest elementarną potrzebą każdego człowieka

W ostatnich tygodniach, jak zresztą rokrocznie w okresie zimowym, wzrasta się ilość spraw, kierowanych do sądu grodzkiego, a wynikających z zatargów między lokatorami a właścicielami nieruchomości. Przyczyn tych zatargów jest wiele, tło jednak przeważnie to samo. A w każdym wypadku skarga sądowna sprowadza się do prośby o eksmisję lokatora z zajmowanego mieszkania.

Przyczyn zatargów, jak to już zaznaczyliśmy powyżej jest bardzo wiele, a nadto są one najbardziej różnorodne i w szeregu wypadków posiadają faktyczne znaczenie prawne, umożliwiając rozwiązanie umowy najmu. Z tych względów nader wskazane jest zapoznanie się przez ogół lokatorów z temi przyczynami, które wedle ustawy o ochronie lokatorów i wedle ustawy dzielnicowej są istotnymi dla rozwiązania umowy najmu.

A więc, w pierwszym rzędzie, wedle ustawy o ochronie lokatorów, właściciel domu może domagać się rozwiązania umowy najmu z przyczyn następujących:

- 1) Jeśli lokator, mimo upomnienia, zapóźniając się przez ogół lokatorów z temi przyczynami, które wedle ustawy o ochronie lokatorów i wedle ustawy dzielnicowej są istotnymi dla rozwiązania umowy najmu.
- 2) Jeśli lokator, mimo upomnienia, zapóźniając się przez ogół lokatorów z temi przyczynami, które wedle ustawy o ochronie lokatorów i wedle ustawy dzielnicowej są istotnymi dla rozwiązania umowy najmu.

3) Jeśli lokator przez swe uporczywe lub rażące przekroczenie obowiązującego porządku domowego, albo przez swe bezwzględnie nieprzyzwoite zachowanie się, obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu, lub porządek w domu poważnie zakłóca. Z zachowaniem się lokatora stoi na równi zachowanie się osób, przez niego do mieszkania przyjętych, jeżeli on temu postępowaniu, choć to było mu możliwe, zaradzić zaniedbał.

Ten punkt jest szczególnie ważny dla lokatorów. Bardzo często zdarza się bowiem, że lokatorzy wnoszą gremjalną skargę na jednego z lokatorów tego samego domu, albowiem jego zachowanie się, względnie zachowanie jego sublokatorów jest nieprzyzwoite. Otóż na podstawie art. 11 ustawy o ochronie lokatorów, właściciel domu może otrzymać na tego lokatora eksmisję.

4) Jeśli lokator przedmiot najmu w całości lub w części z urzędzeniem lub bez niego oddał w podnajem lub ustąpił za wynagrodzeniem nadmiernie wysokie w porównaniu z komornem, jakie sam płaci.

Nie znaczy to oczywiście, że właścicielowi mieszkania nie wolno oddać w podnajem mieszkania w całości, albo też w części. Ale właściciel domu może nie

zezwoić na to, by lokator główny pobierał od swego sublokatora opłatę wyższą, aniżeli sam płaci.

5) Jeśli lokator prawa z umowy najmu w całości odstąpił innemu, bez zgody wynajmującego, względnie (w braku tej zgody) bez zezwolenia sądu.

Lokator nie może w żadnym wypadku bez zezwolenia właściciela domu odstąpić komukolwiek praw do tego mieszkania. Jeśli jednak lokator uważa że w pewnych wypadkach ma do tego prawo, a właściciel nie chce udzielić swego zezwolenia, wówczas może on zwrócić się do sądu. Jeśli jednak zaniedba jednego i drugiego, w tym wypadku właściciel domu może się domagać rozwiązania najmu.

6) Jeśli lokator posiada inne mieszkanie w tej samej miejscowości przyczem obydwa są zapisane na jego nazwisko. Jeżeli jednak lokator swe drugie mieszkanie opuścił, właściciel domu nie może z tego prawa korzystać, motywując, że „lokator takie mieszkanie miał”.

7) Jeśli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych, konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli. Ale w tym wypadku ustawa przewiduje, że właściciel nieruchomości musi dostarczyć lokatorowi inne mieszkanie, względnie dać mu, ustalone przy wzajem

nem porozumieniu się odszkodowanie.

8) Jeśli budynek przed dniem wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów stał się własnością państwa lub związku samorządowego. Ustawa podaje odnośnie do tego wypadku szczegółowe postanowienia co do terminu wypowiedzenia, ewentualnego odszkodowania, względnie dostarczenia innego pomieszczenia.

9) Jeśli wynajmujący pomieszczenia, które przed dniem 12 stycznia 1921 roku, bądź służyły wynajmującemu jako sklepy, pracownie, lub mieszkania dla pracowników jego przedsiębiorstwa, bądź też były przez niego dla takiego użytku przygotowane, a także pomieszczenia, które przed tymże terminem zajmowane były przez zakłady naukowe, na ten sam cel, lub dla rozszerzenia swego przedsiębiorstwa, czy też zakładu naukowego za raz i niezwłocznie potrzebuje.

Wynajmujący powinien w tym razie wypowiedzieć umowę najmu z terminem conajmniej trzymiesięcznym. Przepisy, zawarte w punkcie niniejszym, nie dotyczą pomieszczeń, których obecny lokator używa jako mieszkania, lecz wyłącznie pracownie i mieszkania służbowe pracowników.

10) W wypadku podnajmu nadto, poza przyczynami pod 1 — 9 wymienionymi, jeśli lokator dostarczy sublokatorowi innego pomieszczenia, odpowiadającego potrzebom sublokatora i podlegającego przepisom ustawy o ochronie lokatorów.

Ten punkt dotyczy oczywiście tylko stosunku lokatora głównego do sublokatora. Wedle ustawy dzielnicowej, obowiązującej w b. Kongresówce umowa najmu może być rozwiązana przez właściciela nieruchomości, o ile lokator używa mieszkania do innego celu niż jest przeznaczony lub w sposób mogący przynieść szkodę dla wynajmującego (art. 1729 u. c.), albo jeśli lokator nie wniósł do mieszkania odpowiedniej ilości mebli i nie zabezpieczył zapłaty komornego (art. 1752 u. c.).

Oto są zasadnicze i prawne przyczyny, dla których może nastąpić wypowiedzenie mieszkania lokatorowi. Wszystkie pozostałe są sporne i podlegają wyłączenie decyzji przez sąd grodzki. (—)is

Rejenci nie chcą czekać. Protestowane weksle muszą być odbierane.

Jak się dowiadujemy, rejenci łódzcy postanowili wprowadzić ostrą procedurę postępowania wobec tych klientów, którzy oddają weksle do inkasowania, a w razie protestu, nie odbierają ich. Wypadki takie zdarzają się ostatnio bardzo często i przyjęły niemal charakter nagminny.

Dotyczy to szczególnie weksli, które nie posiadają zupełnie żyrantów i co do których posiadacz jest przekonany, że wystawca nie zapłaci, ani dobrowolnie, ani drogą egzekucji.

W wypadku protestu, posiadacz weksla musiałby wpłacić do kasy rejenta

pewną kwotę za koszty, czego pragnie uniknąć.

Wobec tedy powtarzających się podobnych wypadków, rejenci postanowili ograniczyć czas przechowywania złożonych u nich do protestu weksli do 6 miesięcy.

Po tym terminie weksle te będą zwracane wierzycielom, z żądaniem natychmiastowego ulszczenia należnych za czynności rejentalne opłat. W przeciwnym razie wytaczać oni będą, zgodnie z procedurą notarialną, procesy sądowe o zwrot opłat.



Walka o tłuszcz kobiecy czyli Triumf teorii Weiningera

„Cherchez la femme!”... powiedział przed wiekami odrazu po francusku jarmyński grek, pers czy kobieta. Od tej chwili ludzkość pojęła, że kobieta jest motorem wszystkich ważniejszych wydarzeń historycznych i za kulisy.

Królowa Semiramida (patrz w encyklopediach „ogrody Semiramidy”) stała się powodem upadku swego państwa, gdyż, jako wódz naczelny, w kulminacyjnym momencie decydującej bitwy — zamiast wydać rozkaz, wydała na świat syna.

Królowa Saba — znana z filmu pod tym samym tytułem — rozwiła legendę o dziełmenerii króla Salomona, który,

był podpatrywać jej ukryte wdzięki, kazał jej stapać w przewiewnych szatach po szklanej podłodze.

Królowa Kleopatra, (poszukaj w podręcznikach kosmetyki „nos Kleopatry”), stawszy się przyczyną upadku Antonjusza i Juliusza Cezara, sama upadła jeszcze niżej, o czym historia mówi z przekąsem, a historycy z przekąskami...

O innych władczyniach starożytności historia milczy, a historycy pokazują obrazki, aby się z gola zarumienić.

Te niszczycielskie instynkty kobiet ujął w system znakomity uczony wieński Otto Weininger. Dowiódł on historycznie, filozoficznie, fizjologicznie, gastronomicznie, ginekologicznie i kryminologicznie, iż wszelkie zło na świecie we wszelkich formach płynie prosto od kobiety. Od tej chwili Kobieta została zdemaskowana, co ją bynajmniej nie zbiło z tropu.

Jednakże okazuje się teraz, iż Weininger, twórca teorii o demoniczności i bezdusznosci płci pięknej — całej prawdy o jej destrukcyjnej działalności nie zgłębił. Uczyniła to dopiero Liga Narodów, za co jej pokłon i dank wieczysty.

Oto przed kilku dniami pisma przyniosły depeszę następującej treści:

Podczas narad komisji rzeczoznawców rolnictwa, zwołanej przez Ligę Narodów do Genewy, oświadczył

przedstawiciel Niemiec, p. Hermes, że jak wykazują statystyczne dane, moda smukłej linji u kobiet naraziła rolnictwo wszechświatowe na straty setek milionów dolarów.

Ucierpiało przedewszystkiem cukrownictwo, przemysł nabiałowy, a także hodowla bydła.

Wielka finansjera świata rozpocznie niebawem propagandę za powrotem kobiet do typu Wenery Miłostkiej.

Sluchajcie! Sluchajcie! Pomyślcie i zastanówcie się!... Jakiż straszny akt oskarżenia pod adresem kobiet wszelkich pojemności i form!...

Jeśli jakiś poczciwy wieprzak jest morzony głodem z powodu braku popytu na rynku bydlęcym — staje się to z winy anielskich dziewic zarówno całkowitych, jak i z ulamkiem! Smukła linja zdewastowała przemysł nabiałowy!... Płaskie piersi spowodowały bezrobocie w przemyśle cukrowniczym! Moda obnażania pleców zniszczyła parę milionów rodzin chłopskich. Słowem — każda część ciała kobiecego, tego ciała opiewanego przez poetów, wychwalanego przez smakoszców i utrzymywanego przez pleć odwrotną — zniszczyła jakąś gałąź rolnictwa. Punktrolier i parafina, masaż i „Salon de beauté”, prysznic, dyjeta, sport i dancng — zmniejszyły popyt na nawozy naturalne i sztuczne

wobec ograniczenia produkcji rolnej...

Kto słaui małe, boskie „piersiutka” tem zarazem skazuje na śmierć głodową miliony chłopów!... Każdy hymn na cześć uroczych, prościutkich i prowadzących — jak mówi poeta — do wrót raju — nóżek jest wrogim aktem wobec proletariatu wiejskiego. Kształt ciała kobiecego może wywołać na wsł rewolucję!... Co za żer dla bolszewików!... Teoria Weiningera triumfuje w całej pełni!...

Kobietę, tworze szatana!... Gdy zapragniesz chodzić nago — zgubisz przemysł włókienniczy, a wtedy zniknie z powierzchni ziemi Łódź!... Gdy przestaniesz się malować, różować, pudrować, szminkować — przemysł chemiczny zbankrutuje!... A gdy wrócisz do „smukłopelnego” kultu Venus z Milo — lekarze, trenerzy, masażystki, fryzjerzy, for tancerze lament podniosą, że kultura ginie, a oni wraz z nią!...

Istne błędne koło!... Liga Narodów stwierdziła oficjalnie, iż od rozmiarów tłuszczu kobiecego zależy polityka ekonomiczna świata!...

Ciało kobiece stało się przedmiotem studjów nie zawodowych donżuanów, lecz fachowych polityków... Jak głęboko te studja zajdą i czy wogóle zajdą — dowiemy się zapewne niedługo z oficjalnych enuncjacji Ligi Narodów...

WI LAE

Miasto zabaw i uciech

zatraca coraz bardziej swój odrębny charakter „stolicy świata“.

Paryż naśladowie we wszystkim Nowy York.

Paryż, w styczniu 1930.

Gwarty i barwny jest w chwili obecnej rytm stolicy nadsekwanskiej. Tysiące najróżnorodniejszych nowinek karnawałowych — coraz to inne atrakcje i niespodzianki tworzą niezwykle bogatą i malowniczą kronikę każdego dnia. — A ogólne tempo jest tak zawrotne, że rzadko które wydarzenie potrafi skupić na sobie dłuższą uwagę. Wrażenia gonią się wzajemnie i przesuwają się jakby w soczewce czarownego kalejdoskopu, odsłaniając w pełni właściwe oblicze Paryża, „miasta tysiąca zabaw i uciech“...

Ale i w Paryżu są pesymiści, którzy są niezadowoleni z dzisiejszych nastrojów stolicy nadsekwanskiej. Chodzi tu głównie o grupę zagorzałych intelektualistów paryskich, którzy rozważają w pięknie i tradycjach „starego Paryża“, patrzą niechętnie na postępującą coraz bardziej amerykańskizację wszystkich niemal dotychczasowych urządzeń nadsekwanskiej metropolii.

Opozycjoniści ci, rekrutujący się z najpoważniejszych i najbardziej znanych osobistości w świecie artystycznym, wystosowali też ostatnio do ludności paryskiej bardzo znamienity apel, o którym obecnie bardzo głośno dyskutuje się w Paryżu. — W apelu tym podnoszone są następujące argumenty:

„Im bardziej zbliża się Paryż do charakteru Nowego Jorku — tem silniej zatracą się jego rola jako „stolicy świata“. Największą atrakcją Paryża stanowią bowiem do tej pory bezsprzecznie jego własne, indywidualne formy życia, dzięki którym paryskie życie zabawowe, oraz przewszystkiem wzory paryskie w dziedzinie mody — zdobywały sobie niemal świat. — Ta odrębność życia paryskiego ściągająca też do tej pory do Paryża liczne rzesze amerykańskich turystów, którym imponowała sława i urok urządzeń nadsekwanskich.

Co jednak dzieje się obecnie w Paryżu? — zapytują interpelanci. Przedsiębiorcy paryscy, — zamiast kultywować charakterystyczne, tradycyjne zwyczaje w życiu paryskim — dostosowują coraz silniej urządzenia nadsekwanskie do wzorów amerykańskich. — I w miejsce dawnych, uroczych kawiarenek artystycznych wyrastają dziś w Paryżu coraz to nowe amerykańskie bary dancinowe, w miejsce starych, słynnych na świat cały scen teatralnych powstają amerykańskie sale kinoteatralne, wyświetlające amerykańskie filmy dźwiękowe. Nawet w dziedzinie mody ustępuje Paryż — i najpoważniejszą paryskie pracownie dostosowują swe modele przedewszystkiem do gustu i smaku amerykańskiej publiczności.

Ten stan rzeczy doprowadza też do tego, że krok za krokiem zatracą się dawny czar i urok stolicy paryskiej a na pierwszy plan wysuwają się urządzenia i zwyczaje amerykańskie. Czy droga ta nie prowadzi jednak do zupełnego zwycięstwa Nowego Jorku nad Paryżem? Czy zamerykanizowana stolica nadsekwanska nie będzie w końcu musiała ustąpić w cień przed nauczycielami i organizatorami z Nowego Jorku?“

Stawiając tak groźne pytania — wzywają równocześnie intelektualści paryscy do wzmożonej walki z amerykańskizacją i do zachowania starych, pięknych urządzeń paryskich.

Jak na razie jednak pozostają apele te zupełnie bez rezultatu. — Oto bowiem w ostatnich dniach zniknął znowu jeden ze znanych, starych lokali rozrywkowych, tak zwany „Ambassadeur“ — i w miejsce jego powstał ma nowoczesny lokal dancinowy, oparty zupełnie na wzorach amerykańskich. — A zażyczyć należy, że „Ambassadeur“ był swego czasu siedliskiem znanej cygańskiej artystycznej i tu rozpoczynała też karierę teatralną tak znane gwiazdy sceniczne, jak Yvette Gilbert, Mistinguet i wiele innych.

Ale nowoczesny Paryż ma w chwili obecnej znacznie poważniejsze „troski“, niż wysłuchiwanie białych nad swą amerykańskizacją. W pierwszych dniach lutego zjechać mają się do stolicy nadsekwanskiej najpiękniejsze przedstawicielki wszystkich narodów europejskich — i specjalny sąd konkursowy wybrać ma z pośród kandydatek „najpiękniejszą kobietę“ Europy na rok 1930.

Nie potrzeba oczywiście dodawać, iż przygotowania do tego konkursu czynnicze są w Paryżu z wielką okazałością. Zainteresowanie jest tem większe że paryski sąd konkursowy wybrał na „najpiękniejszą miss Francji“ pannę Yvette Labrousse — i znawcy mają nadzieję, że „miss Francja“ uzyska też między innymi kandydatkami zaszczytny tytuł „królowej Europy“. I dlatego też z niezwykłym zainteresowaniem wyczekuje Paryż przybycia „miss piękności“ z innych stolic europejskich. Jak wiadomo również z Warszawy przybyć ma najpiękniejszą „miss Polonia“.

Innego rodzaju sensację mają paryskie koła teatralne. Otwarty niedawno teatr znanego potentata finansów. Rothschilda, tak zwany „Teatr Pigalle“ ogłosił, iż w najbliższym czasie zanierze na swej scenie zaprodukować najbardziej znane zespoły teatralne z całego niemal świata. I tak wystąpić mają na scenie teatru „Pigalle“ przedstawiciele: włoskiej, angielskiej, rosyjskiej, niemieckiej, japońskiej i amerykańskiej sztuki teatralnej. Każde państwo reprezentowane będzie oczywiście przez najbardziej sławnych aktorów i reżyserów.

I tak z Niemiec przybyć ma zespół teatralny Reinhardta, — z Rosji Tsirowa i Meyerholda, — z Włoch Ruggieri'ego i t. d. — z Nowego Jorku przybyć ma po raz pierwszy do Europy słynny amerykański teatr „Guild“. Byłoby o-

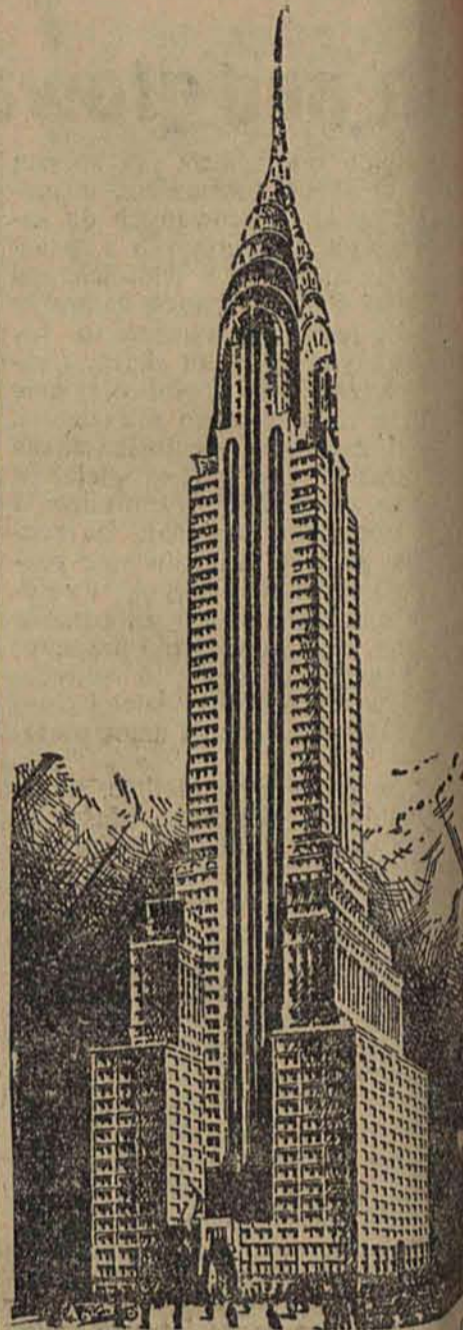
czywiście rzeczą pożądaną, by ze strony polskich czynników artystycznych zorganizowana została należyta prezentacja i polskiego teatru narodowego. Dla propagandy polskiej w Paryżu byłoby to fakt nie bez poważniejszego znaczenia.

Z innych ciekawostek teatralnych, wzbudziła ostatnio w Paryżu żywe zainteresowanie zapowiedź stworzenia specjalnej „sceny spirytystycznej“, na której miałyby być wystawiane wyłącznie tylko sztuki, dotyczące seansów spirytystycznych i życia pozagrobowego. Na cel ten przeznaczona specjalny fundusz w wysokości 2 milionów franków zmarła niedawno bogata dziwaczka, pani Luise Mercier. Dzięki temu też stworzona ma być na razie „spirytystyczna scena“ w jednym z kinoteatrów paryskich, poczem zaś zbudowany ma być oddzielny gmach teatralny. Paryż wzbogaca się zatem o jeszcze jedną atrakcyjną ekstrawagancję.

Na koniec wreszcie wspomnieć wypada również o nowym „dziwactwie mody“, które lansowane jest ostatnio w Paryżu. Dziwactwem tem to... różnokolorowe palce! Król fryzjerów paryskich, „mistrz“ Antoine wynalazł te „rewelacyjną nowość“, i oto manicurzystki paryskie malują paznokcie pięknych paryżanek na różnobarwne kolory. I tak mały palec na barwę złotą — drugi srebrną — trzeci zieloną — czwarty złotą — piąty wreszcie czarna... Czyż nie jest to „epokowa rewelacja“? Na razie wprawdzie niezbyt wiele paryżanek poddało się nowym „rozkazom“ mistrza Antoine'a ale manicurzystki są pewne, że nowa ta moda zdobędzie wkrótce cały świat, podobnie jak i „chłopieca fryzura“, wynaleziona przez p. Antoine'a. Być może, iż okaże się to prawdą...

St. Tk.

Drapacz chmur
Chryslera.
zbudowany został ze stali
nierdzewiejącej
„Nirosta“.



Budynek zarządu Chrysler Motor Corporation w New Yorku, zbudowany będzie w sercu City i swojemi 68-metrami, osiągnie wysokość niemal 250 metrów. Przy budowie zrezygnowano z specjalnych ozdób, nie odpowiadających przeznaczeniu pałacu handlowego. Zamiast tego dla zewnętrznej budowy tego olbrzymiego drapacza, a więc frontowych sklepów na parterze, urządzeń olbrzymich okien niższych pięter, a przede wszystkim dla pokrycia gigantycznych wieżycy hełmowej, jakoteż dla urządzenia wnętrza zostanie zużyta nierdzewiejąca stal „Nirosta“. Dzięki temu powstanie widoczna ona z wielkiej odległości, a specjalny odcień jej srebrny, wywoła wrażenie fascynujące.

Ogólna ilość stali nierdzewiejącej potrzebnej dla drapacza wynosi 700 ton. Stal ta odpowiada marce V2A stali nierdzewiejącej Kruppa, a wykonana została przez amerykańskie stalowni, na zasadzie licencji, według patentów i metod Kruppa.

Nierdzewiejąca stal Kruppa używana była dotychczas w Niemczech przy budowie sklepów i gmachów handlowych jako materiał dla ozdób wewnętrznych i zewnętrznych. Obecnie dzięki zastosowaniu jej przy budowie drapacza Chryslerskiego w pełni uitorowała sobie drogę do światowego budownictwa.

Przedstawicielem w Łodzi firmy Chryslera jest firma Leżon. Przejazd

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz
Cegielniana 25, 1 p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1

Telefon 108-26.

wią nie, lecz twoje oczy — tak... „Nowe publiczki“, które nazywają się obecnie „Wie siehst du aus“. „Czarne oczy“, tango „Femina“.

Dnia 18 stycznia r. b. po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najdroższa i najukochańsza matka, babka, teściowa, siostra, bratowa i ciotka

B. P.

Lea Warenrajch

ur. NOMBERG, wdowa po Łazarzu

przeżywszy lat 60

Wprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 19 stycznia 1930 r. o godzinie 12 w południe w domu żałoby przy ul. Skwerowej Nr. 7. o czym zawiadomienia pozostała w głębokim smutku

Stroskana Rodzina.

Jak zdobywają sławę

autorzy piosenek dancinowych i kabaretowych.

W okresie panowania jazz-bandu, niemal co kilka dni dowiadujemy się o powstaniu nowego szlagieru i o nagłym wypłynięciu nazwiska nowego kompozytora i nowego autora modnych piosenek.

Ludzie ci w ciągu krótkiego czasu zdobywają sobie taką popularność, jaką nie cieszą się autorzy najbardziej wartościowych sztuk teatralnych, najbardziej wartościowych utworów literackich.

W jaki sposób rodzi się „szlagier“? Na to pytanie trudno znaleźć właściwą odpowiedź. Nie będzie to jednak ani błędem, ani przesadą, jeśli się powie, że główną rolę spełnia tu przypadek.

W Berlinie zwłaszcza można zaobserwować ostatnio prawdziwą inflację modnych szlagierów. Każdego miesiąca najrozmaitsze wydawnictwa wyrzucają na „rynek“ 150—200 nowych piosenek i muzyczek tanecznych. To jednak nie stanowi jeszcze o tem, czy te piosenki lub muzyczki staną się popularne.

Zależy tylko od orkiestry w wielkiej restauracji, albo music-hallu. Jeśli orkiestra zagra którąś z tych nowych melodii i zauważy przytem, że publiczność chętnie tańczy pod dźwięki tej melodii — ma ona już zapewnione powodzenie. Stanie się „szlagierem“, który w triumfalnym pochodzie obejdzie cały

świat.

I dlatego wszystkie wydawnictwa w pierwszym rzędzie przesyłają nowe nuty orkiestrom w restauracjach i lokalach rozrywkowych. Oczywiście, w ten sposób, bardzo wiele nowych melodii, które mogłyby się stać w przyszłości szlagierami, ginie bez śladu, albowiem orkiestry są tak zawałone nowymi nutami, że fizyczna niemożliwością jest dla nich, by mogły przeagrać wszystkie nadsyłane im „kawalki“.

Pierwszeństwo przytem mają utwory autorów już znanych, to też bardzo niewielka ilość utworów nieznanymi autorów wpływa na światło dzienne. Jeśli jednak przez przypadek, orkiestra zagra taki utwór i dostrzeże, że podobał się on publiczności, karjera młodego kompozytora jest już zapewniona. Pieniądze szerokim strumieniem napłyną mu do kieszeni.

W roku bieżącym szczególną wziętością cieszą się tanga i nieśmiertelne foxtrotty, które obecnie tańczy się w bardzo szybkim tempie, krokiem biegnącym, a nie posuwistym.

Ze szlagierów obecnego sezonu, które zyskały już sobie popularność na całym świecie cieszą się „Trzej muszkietery“, „Piękny, gigolo“, tango, „Twoje usta mó-

Na kosy i kłonicie walczyły ze sobą dwie sąsiadujące wsie. Sąd skazał Kozierogów na 1 rok więzienia.

Pod samą Łodzią znajdują się wsie Sieganowo i Łopatkki, których mieszkańcy od wielu lat już zięją ku sobie nienawiścią. Przyczyną antagonizmu trudno się doszukać. Wiadomo tylko, że już starsze pokolenie obu wiosek nieraz toczyło z sobą walki na kosy i kłonicie i że z obu stron nieraz już były ofiary w ludziach.

Gdy spytać kogoś z mieszkańców Sieganowa o opinię o sąsiednich Łopatkach, z pewnością będzie się wyrażał o nich jaknajgorzej. Powie, że mieszkają tam sami bandyci i złodzieje, że wszystkie napady, które wdarzają się w okolicach Łodzi są ich dziełem i t. d.

stanęli przed sądem okręgowym. Na sprawie nie przyznali się oni do winy i twierdzili, że wprawdzie byli świadkami krwawej awantury, lecz nie brali w niej czynnego udziału.

Świadkowie, zawezwani na rozprawę, w liczbie kilkunastu osób, naogół twierdzili, że widzieli jedynie Kozierogów w pośród walczących o honor Sieganowa.

Sąd po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy skazał Kozierogów na rok więzienia, Michalskiego zaś uniewinnił.

To samo twierdzić będzie i przeciwna strona. Kto z nich ma rację — znów niewiadomo.

Niedawno w Sieganowie odbyła się wielka zabawa strażacka. Łopatków za zdrócił swej „konkurencji“ tej imprezy. Dwaj młodzi łopateczanie, Stanisław Oleszczak i Bolesław Labuś, wobec licznie zgromadzonych w karczmie wieśniaków oświadczyli, że udadzą się na zabawę do Sieganowa i zdadzą wszystkim relację z jej przebiegu.

Łopateczanie nie chcieli im uwierzyć. Młodzieńcy założyli się więc z nimi o kilka butelek wódki i udali się do Sieganowa.

Sieganowiczanie nie przzywitali ich zbyt uprzejmie. Gdy młodzieńcy, mimo gróźb, wdarli się do sali strażackiej, ze wszystkich stron rozległy się groźne okrzyki:

— Bij, zabij!... Wyrzuć tych łotrów!

W chwilę później na łopateczan rzuciło się kilka osób, które poczęły grzmocić ich bez litości. Młodzieńcy, widząc, że nie ujdą cało z opresji, chcieli się wycofać z sali, lecz było już zbyt późno. Jeden z nich, mianowicie Oleszczak otrzymał 13 ran zadanych nożami w różne części ciała i zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej, drugiego zaś w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. W wyniku przeprowadzonego dochodu nia policyjnego, aresztowani zostali za współudział w zbrodni Bronisław i Walenty Kozierogowie i Eugenjusz Michalski. W dniu wczorajszym wszyscy trzej

Dr. med. H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne
Narutowicza 9.
Telefon 128-98 **powrócił.**



CASINO

Dla młodzieży dozwolone

Dziś poraż ostatni!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów...
Najmonumentalniejszy film króla reżyserów

FRYDERYKA LANGA p. I.

„KOBIECI NA KSIĘŻYCU”

Niesłychanie sensacyjny, porwający i wzruszający dramat miłości i nienawiści, zazdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu; oraz we wnętrzu międzyplanetarnej statku raketowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych: znakomita para bohaterów filmu „Szpiegzy”

GERDA MAURUS i WILLI FRITSCH.

Scenariusz: Tea Herbou. Wytwórnia „Ufa”

Orkiestra symfoniczna pod batutą L. Kantora.
Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.
Początek seansów: o godz. 12-ej.
Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie po 1 zł.



Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski go, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Gluchowski, Narutowicza 4, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10. (b).



R. BARCIKOWSKI-S.A-POZNAŃ
=Do nabycia w aptekach i drogerjach

Mecz bokserski Łódź--G. Śląsk.

Reprezentacja Łodzi wystąpi w mocno osłabionym składzie bez chorych: Rydzyńskiego, Seweryniaka i Meyera.

Jak było do przewidzenia, dzisiejszy, międzyokręgowy mecz bokserski reprezentacji Łodzi i Górnego Śląska, odbył w sferach sportowych naszego miasta kolosalne zainteresowanie, wyrażone tem, że większa część biletów została w przedsprzedaży wyczerpana.

Mecz dzisiejszy będzie nielada sensacją dla sportowców naszego miasta. Na ringu bowiem zobaczymy największą klasę polskiego pugilatorstwa. Twardych zaciętych w walce i ambitnych „pierunów“ śląskich. Niestety skład reprezentacji łódzkiej uległ poważnemu osłabieniu. Zabrakło trzech najlepszych naszych zawodników, którzy bezwzględnie swoje spotkania by wygrali. I tak zabrakło, w wadze muszej — Rydzyńskiego, w wadze półśredniej — naszego asa

Seweryniaka i wadze średniej — doskonałego Józefa Meyera. Wspomniana trójka jest chora i przedstawiła świadectwa lekarskie. Wobec powyższego, reprezentacja nasza przystępuje do walki bez najmniejszych szans zwycięstwa. Możemy przechylić naszą korzyść jedynie walki w wadze lekkiej, półciężkiej i ciężkiej.

Ostateczny skład obu reprezentacji jest następujący:

- Waga musza: Spodenkiewicz (rez. Szeffer) Ł. — Moczek G. Śl.
- Waga kogucia: Pawlak (rez. Taborek) Ł. — Pyka G. Śl.
- Waga piórkowa: Cyran (rez. Lipiec) Ł. — Górny Śl.
- Waga lekka: Klimczak (rez. Garnca rek) Ł. — Wochnik G. Śl.
- Waga półśrednia: Kuropatwa (rez. Galant) Ł. — Bara G. Śl.
- Waga średnia: Łompię (rez. Kuchar ski) Ł. — Wieczorek G. Śl.
- Waga półciężka: Stahl (rez. Kempa) Ł. — Garstecki G. Śl.
- Waga ciężka: Stibbe (rez. Konarzewski) Ł. — Wocka G. Śl.

Zawodami kierować będzie w ringu p. inż. Ryszard Kanenberg z Pabjanic.

Zawody rozpoczynają się o godzinie 11 przed południem w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

SALON HIGIENY KOSMETYCZNEJ
„JAQUELINE” Narutowicza 24
telefon 139-04.
R. SZWAJCEROWA.
Godziny przyjęć: 10-2 i 4-7.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.
J. POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE i ALLERGICZNE
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 164-21. Przyjmuje od godziny 10 do 12

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

LUONA

Dziś i dni następnych
Najpotężniejszy film świata.

Arka Noego

Niezrównana kreacja wspaniałej trójki:
**George O'Brien,
Dolores Costello,
Noah Beery.**

Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego
wejścia bezwzględnie nieważne.
Początek seansów o godz. 12 w poł.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od własn. koresp.)

Wobec konkurencji pomiędzy nowo utworzoną spółdzielnią piekarską a pozostałymi piekarzami, którzy się nie przyłączyli do spółdzielni, opracowany został nowy cennik na pieczywo. Cena bułek zmniejszona została z 1 zł. na 80 gr., chleba żytniego z 35 gr. na 30 gr. chleba razowego z 31 na 24 gr.

Wobec niepowzięcia decyzji przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w sprawie utworzenia w Tomaszowie sądowniczej rady, na wczorajszym zebraniu rady związków zawodowych postanowiono wysłać w dniach najbliższych delegację do ministerstwa o przyspieszenie wprowadzenia tego sądu.

Sytuacja na froncie bezrobocia w ostatnim tygodniu nie uległa pogorszeniu, ze względu na to, że fabryka wełny czasankowej została uruchomiona. Według obliczeń PUPP-a liczba bezrobotnych wynosi na dzień dzisiejszy 3100 osób a z wszelkich zasiłków korzysta 1077.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od wł. koresp.)

Dowiaduję się, w związku z akcją pomocy doraźnej dla bezrobotnych spodziewany jest na dzień 25 stycznia przyjazd mln. Prystora do Piotrkowa.

Komitet LOPP-u w Piotrkowie wspólnie z zarządem piotrkowskiej straży pożarnej przystąpi w najbliższym czasie do szkolenia miejscowej straży w obrocie przeciwgazowej.

W jeziorze na Bugaju w czasie ślizania się pekił lód pod kilku chłopcami. Na pomoc przybyło mu kilku robotników którzy wyratowali chłopca.

4-pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami, front I piętro okazynie od zaraz do oddania.
Wiadomość tel. 127-68 pom. 4-7 po południu.

ROZCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO
W POLSKIEJ Y.M.C.A.

W nadchodzący czwartek, t. j. dnia 23 stycznia o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Pol. Y.M.C.A. przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 89, ryka Pustowójłówna, kobieta — bohater powstania styczniowego.

Odczyt oparty będzie na niedrukowanych niżej dokumentach historycznych.

„PIRANDELLO E IL TEATRO ITALIANO”
Miłośnicy Italji i jej pięknego języka, a tych jest bardzo dużo w naszym mieście, niewątpliwie oczekują z wielką ciekawością, że staraniem piotrkowskiego Towarzystwa im. „Dante Alighieri”, w poniedziałek, dnia 20-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Miejskiej Galerii Sztuki w Piotrkowie, lektorka języka włoskiego p. dr. Nelly Nucci, wygłosi w języku włoskim odczyt pod powyższym tytułem. P. dr. Nelly Nucci, wielka przyjaciółka Polski, jest żoną i towarzyszką Kola włosko-polskiego przy uniwersytecie w Padwii

O pomoc dla Łodzi.

Z depeszy PAT. a dowiedziela się Łódź, że na konferencji ministrów, odbytej w piątek, „rozpatrywano sytuację w przemyśle włókienniczym” i że „w rezultacie wobec trudnej sytuacji w Łodzi postanowiono wystąpić do sejmiku o kredyt specjalny na pomoc doraźną dla Łodzi oraz zdecydowano obniżyć taryfę kolejową na przewóz mialu węglowego do Łodzi”. Krótka ta wiadomość wywołała w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie i nadzieje — niestety miarodajne czynniki samorządu gospodarczego nie zostały, jak nas informowano, dotąd o niczem powiadomione.

O pomocy rządowej dla Łodzi da się tyle powiedzieć, że lepiej późno, niż nigdy.

Niemal od początku powstania państwa naszego — Łódź zwraca się do władz jego z postulatami, które określić wypadałoby jako negatywne. Domagając się oszczędzania jej siły żywotnej i nieniszczenia jej zwłaszcza przez nadmierne żądania skarbu — Łódź raczej żąda biernego sprzyjania aniżeli „czynnej” polityki pomocy. Słowem postulaty Łodzi raczej obracały się w płaszczyźnie liberalizmu gospodarczego.

Te postulaty Łodzi niezawsze znadływały w ubiegłym dziesięcioleciu należyte zrozumienie. Ta — oraz inne przyczyny — sprawiły, że Łódź od pewnego czasu dławii się w ostrym kryzysie, pociągającym niemal codziennie świeże oliary z pośród najsilniejszych jednostek gospodarczych.

Poczytujemy dr. Bartłowi za zasługę, iż przez zapowiedź pomocy dał wyraz zrozumieniu powagi sytuacji w przemyśle włókienniczym, który — jak stwierdzają stale raporty Instytutu Badań Konjunktur — stał się ogniskiem najostrejszej bodaj w całym państwie dekonjunktury. Rzecz obecnie w tym, aby pomoc rządowa przyszła możliwie najwcześniej, zapobiegając w granicach sił, dalszej katastrofie i aby była skonstruowana rozsądnie.

Rząd, jak widać z komunikatu, zwraca się o kredyt specjalny do sejmiku. Obawiamy się, że ta droga jest zbyt przewlekła. Rząd posiada zdaje się specjalne fundusze czy to bezpośrednio, (np. resztki „nadzwyczajnego funduszu inwestycyjnego), czy to pośrednio — przez bankowość państwową, których mógłby użyć nie czekając na aprobatę sejmiku, w naszej konstytucji politycznej tak bardzo pod znakiem zapytania będąca.

Co do formy, w jakiej pomoc pożądana byłaby, — mieliśmy okazję się wypowiedzieć.

W każdym razie nie należałoby sobie życzyć pomocy udzielonej czy to wprost, czy za pośrednictwem ewentualnie ad hoc powołanych organów rządowych. Sądziemy, że właściwszą będzie droga przez banki, i jeżeli można — przez banki prywatne. Sądziemy, że ta droga umożliwi elastyczniejsze uwzględnienie potrzeb. Oczywiście nie wyklucza to możliwości, a nawet konieczności zwierzchniego nadzoru nad administracją funduszy.

Co do postaci kredytów — to oczywiście wszelkie postulaty w tej mierze uzależnić trzeba od tego, jakie będą ich rozmiary. To decyduje.

W każdym razie, sądzący, że — niestety — nie obejdziesz się bez kredytów, a charakteru finansowym dla cennej-

szych z ogólnie - gospodarczego i ogólnie - państwowego punktu widzenia warstwą pracy. Poza tym wyjątkiem najwłaściwszą wydaje się postać kredytu towaro - lombardowego, niejednokrotnie tutaj omawiana. Wbrew innym

poglądom na tutejszym gruncie wypowiedzianym musimy wyrazić żal, że dotąd przemysłowi nie zostały udostępnione w drodze ustawowej dobrodziejstwa formy kredytu rejestrowanego.

Dr. A. Z.

Upadłości i nadzory.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

WYWIAD KREDYTOWY

Biuro Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi, Wólczańska 17, tel. 129-30.

Na posiedzeniu Wydziału Handlowego w dniu 18 stycznia r. b. ogłoszono upadłość Mojżeszowi Wigdorowi Jakubowiczowi prowadzącemu fabrykę wyrobów jadwabnych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 na żądanie firmy H. Bodmer i Co, w Zurychu.

Jakubowicz nabył w wyżej wymienionej szwajcarskiej firmie znaczną partię przędzy jedwabnej za 14.000 fr. szw. i kwota ta miała być pokryta w terminie 5 miesięcznym. Na poczet tej należności Jakubowicz wręczył dwie trąty na 6.000 fr. szw., których jednak nie wykupił, dopuścił do protestu i mimo licznych monitów nie zapłacił.

Obecnie okazuje się, że aczkolwiek Jakubowicz zameldowany jest przy ul. Piotrkowskiej 104, jednak żadnej tam fabryki nie prowadzi.

Wierzyciele twierdzą, że i w mieszkaniu Jakubowicz żadnych towarów nie ma, oraz, że od dłuższego czasu ukrywa się on przed swoimi wierzycielami.

Okoliczności powyższe potwierdził sprawozdany na rozprawę świadek, Maksymilian Zeligman, wobec czego sąd oprócz ogłoszenia Jakubowiczowi upadłości, polecił osadzić go w areszcie dla dłużników.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 19 stycznia 1930 r., sędzią komisarzem mianowano S. H. St. Hamburga a kuratorem apl. adw. Wajsfusa.

Drugą upadłość w tymże dniu ogłosił sąd Szymonowi Englardowi prowadzącemu przedsiębiorstwo handlowe kupna — sprzedaży towarów włókienniczych w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 60, na żądanie 4 firm wierzycielek.

Englard z tytułu swych transakcji z firmami wierzycielskimi uiszczył kilkanaście weksli i jak się później okazało wystawcy weksli tak zwanych „klijentowskich” byli osobami fikcyjnymi, których nie można było odnaleźć, co uwiłocznio nie zostało na aktach protestu, zaś wszystkie weksle z wystawienia Englarda zostały zaprotestowane.

Gdy firmy wierzycielski rozpoczęły egzekucje, okazało się, że przedsiębiorstwo Englarda zostało zlikwidowane, towary wyprzedane, sam zaś Englard ukrywa się.

Powyższe okoliczności również zostały potwierdzone przez sprawozdaniego do sądu świadka Icka Lewi, wobec czego sąd postanowił zastosować przymus osobisty w stosunku do Englarda.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 18 stycznia r. b., sędzią komisarzem mianowano S. H. Teodora Keniga a kuratorem apl. adw. Felicję Olszerówną.

Trzecią upadłość na temże posiedzeniu ogłoszono Hieronimowi Kryształowi właścicielowi składu artykułów elektro-technicznych w Łodzi przy ul. Kilińskie go 15 na żądanie firmy „J. Hupert”.

Kryształ kupował towar w firmie „J. Hupert” dając zwykle pokrycie weksłami klientowskimi i to pierwszorzędnych firm. Weksle te były zawsze w terminie wykupywane. Jednak od stycznia Kryształ pozostał winien tejże firmie 4000 zł., na które wystawił własne weksle, które w następstwie poszły do protestu i

żaden z nich dotychczas nie został wykupiony.

Gdy firma petentna wstrzymała Kryształowi kredyt, korzystał on w dalszym ciągu z kredytu innych firm.

Obecnie przystąpił on likwidacji swego składu, chcąc w najbliższych dniach wyjechać zagranicę.

Toteż sąd oprócz ogłoszenia Kryształowi upadłości postanowił osadzić go w areszcie dla dłużników.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 10 maja 1929 r. Sędzią komisarzem mianowano sędziego Handlowego Edwarda Weigta, a kuratorem apl. adw. Alfreda Zaubermana.

Czwartą zaś upadłość ogłoszono Herszowi Sendowskiemu, prowadzącemu fabrykę wyrobów bawełnianych w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 19, na żądanie 2 firm wierzycielek.

Jak wynika z załączonych do podania weksli protestowanych, Sendowski zaprzestał już wpłat w dniu 15 czerwca 1929 r.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 15 czerwca 1929 r., sędzią komisarzem mianowano S. H. Ottona Eisenbrauna a kuratorem apl. adw. Straucha.

Piątą upadłość Wydział Handlowy ogłosił Piotrowi Robertowi, ojcu i Piotrowi Robertowi, synowi, prowadzącym przedsiębiorstwo handlowe składające się z tkalni i skrecałni w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 104, na własną ich prośbę.

W przedsiębiorstwie swem, jak podają petenci, ulokowali oni wszystkie swoje zasoby, a pragnąc wykorzystać swe zobowiązania, zaciągnęli pożyczki przeważnie u swej rodziny. Jednak z powodu zastoju w przemyśle i niemożności osiągnięcia cen Robertowie stracili cały prawie kapitał, od dnia 4 stycznia r. b. są w stanie niewypłacalności i akcepty swe dopuszczają do protestu.

Jak widać z załączonego do sprawy bilansu na dzień 1 stycznia 1930 r. akty wa stanowią kwotę 89.086 zł., pasywa zaś 169.242 zł.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 4 stycznia 1930 r. sędzią komisarzem mianowano S. H. Kazimierza Roszak, a kuratorem adw. apl. Edwarda Szyfera.

Szóstą upadłość ogłoszono Morycowi Flumowi, prowadzącemu handel damską konfekcją w Łodzi przy Placu Wolności 6, na żądanie firmy „J. Lederman”.

Flum z tytułu swych transakcji pozostał winien firmie „J. Lederman” sumę około 5000 zł., której to zapłacić nie chce oraz weksle dopuścił do protestu.

Chwilę otwarcia upadłości naznaczono tymczasowo na dzień 10 listopada 1929 roku, sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Ludwika Korala, kuratorem apl. adw. Bernarda Bruzdę upadłego oddano pod dozór policji.

Łódzki Teatr Kameralny „ARARAT”

ALEJA I-go MAJA Nr. 2

Dziś, niedziela dnia 19-go stycznia 2 przedstawienia przebojowego programu Nr. 2, o godz. 7.45 i 9.30 wiecz.

Aby żyć!

Z UDZIAŁEM CAŁEGO ZESPOŁU. Bilety sprzedaje kasza teatru w godzinach od 11 — 1 i od 5-jej po południu.

W niefesiku businessmana.

Łódź, 19 stycznia

ROCZNE SALDO UJEMNE bilansu handlu zagranicznego w roku 1929 wyniosło 209 194 tysiące złotych. Wartość wywozu wyniosła 2 813 200 tysięcy złotych a jego waga — 21 037 919 ton. Wartość przywozu — 3 112 555 tys. zł., a jego waga — 5 087 930 ton. W porównaniu z r. 1928 roczne saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego zmniejszyło się o 554 970 tys. zł. Cyfry te obejmują handel zagraniczny Polski łącznie z w. miastami Gdańskiem.

FABRYK DYWANÓW, GOBELINÓW I KILIMÓW czynnych jest w Polsce ogółem 69, z czego w województwach centralnych — 23, we wschodnich — 1, w zachodnich — 13, w południowych — 32. Fabryki te zatrudniają 2 800 robotników i 1 717 krosnach.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE wykazują tendencję zniżkową. Jest to skutek zwiększonego dostępu łagodnej ziemi dowozu oraz ogólnego potania artykułów rolnych. Tendencja zniżkowa zatacza się zwłaszcza w cenie jaj i masła.

POSTULATY ROLNICTWA w sprawie bawełnowego przywozu salety chilijskiej zostały uwzględnione. Przywóz ustalonych kontyngentów odbywać się będzie stopniowo, w miarę zapotrzebowania przy czym pozwoleń na przywóz ustalane będą w pierwszej linii organizacjom rolniczym handlowym.

Niezależnie od wysokości ustalonego kontyngentu, Państwowy Bank Rolny przeprowadzi likwidację w sprawie utworzenia w składach magazynowych w Gdańsku stałej rezerwy około 15 000 ton, na wypadek potrzeby dostarczenia rolnictwu większej ilości salety ponad ilość przewidzianą jako kontyngent.

BUDŻET GRUDNIOWY PAŃSTWA zamknięty się nadwyżką w kwocie 14 209 tys. zł. Rzeczywiste dochody budżetowe państwa w grudniu ub. roku wyniosły 264 957 tys. zł., — wobec przewidzianych 251 421 tys. zł. Rzeczywiste wydatki w grudniu ub. r. wyniosły 247 231 tys. zł.

Daniny publiczne i monopole dały łączny w grudniu ub. r. 240 819 tys. zł., czyli o 12 970 tys. złotych więcej od sumy preliminarzowej. **SYNDYKATY EKSPORTERÓW PIERZA** i **CHU** powstałe mają celem racjonalizowania eksportu tego artykułu w Łodzi, Krakowie, Tarnobrodzie i Brodach. Syndykaty te wraz z istniejącymi w Warszawie i Kielcach zorganizowały w Łodzi i Kielcach zjazd w sprawie wzięcia udziału w zlocie syndykatorów.

NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH czynione są obecnie próby chemicznego oczyszczania torów kolejowych z trawy i innych roślin. Próby te podjęte z uwagi na zbytnią korozyjność i trwałość dotychczasowego sposobu oczyszczania torów, dały podobno dobre wyniki.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 18-go stycznia 1930 r. TRANZAKCJE

Dolary 8.875.

CZEKI.

London 43.39, Nowy Jork — cześć 8.888, Nowy Jork — telegr 8.916, Paryż 35.02, Praga 20.25, Szwajcaria 172.25, Wiedeń 125.37, Włochy 40.60, Berlin 213, Gdańsk 173.35.

AKCJE.

Bank Polski 179.50—180—179.75, Bank Zamojski 78.50, Węgiel 50, Lilpop 36.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Pożyczka inwestycyjna 123.50—122.50, doświadczenia 79—78, 5 proc. konwersyjna 50, 5 proc. konw. kol. 44.50, stabilizacyjna 88.25, kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94, 4 proc. proc. listy ziemskie 49.25, 5 proc. m. Warszawy 53, 8 proc. m. Warszawy 70—69.75, 6 proc. m. Częstochowy 67.75, 8 proc. m. Łodzi 64.75—64.10, 10 proc. m. Siedlec 73.25—73.50—73.25.

NOTOWANIA BAWELNY

Liverpool, 17 stycznia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9.18, luty 9.17, marzec 9.23, kwiecień 9.25, maj 9.32, czerwiec 9.32, lipiec 9.36, sierpień 9.35, wrzesień 9.35, październik 9.34, listopad 9.34, grudzień 9.37, loco 9.40.

Liverpool, 17 stycznia. Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 13.91, maj 14.11, lipiec 14.33, październik 14.52, loco 14.45.

Aleksandria 17 stycznia. Bawełna egipska — zamknięcie: Sobellard, styczeń 27.07, marzec 27.81, maj 28.45, lipiec 28.88, listopad 29.30, Ashmouni: luty 19.21, kwiecień 19.74, czerwiec 20.14, sierpień 20.34, październik 20.52.

Nowy Jork 17 stycznia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 17.20, luty 17.26, marzec 17.38—39, kwiecień 17.17, maj 17.57—58, czerwiec 17.65, lipiec 17.74, sierpień 17.63, wrzesień 17.72, październik 17.74, listopad 17.77, grudzień 17.82, loco 17.45.

Nowy Orlean, 17 stycznia. Bawełna amerykańska — z zamknięcia: styczeń 16.94, marzec 17.20—21, maj 17.45, lipiec 17.50—17.60, październik 17.60—17.61, grudzień 17.70, loco 17.05.

Giełdy zbożowe

Poznań, 18 stycznia. Zyto 22.00—22.50, pszenica 35.50—36.50, jęczmień 25.00—27.00, jęczmień zwyczajny 22.50—23.50, owsie 16.50—17.50, mąka żytnia 70 proc. 35.50, mąka pszena 65 proc. 55.50—59.50, otręby żytnie 14.00—15.00, otręby pszenne 16.00—17.00, groch polny 33.00—37.00, groch Victoria 35.00—43.00, faba młodsza 33.00—22.0, lubin żółty 23.00—25.00.

Warszawa, 18 stycznia. Ceny bez zmiany. Lwów, 18 stycznia. Ceny bez zmiany.

Problem kolonji polskich.

Na marginesie odczytu p. Malessy o zagadnieniu emigracji w Polsce.

Liga mocarstwowego rozwoju Polski aproposita p. Malessę do wygłoszenia odczytu o zagadnieniu emigracji w Polsce. Prelegent nadał swojemu odczytowi tytuł: „Problem kolonji w rozwoju potęgi Polski”. Dla pogadanki popularnej był to tytuł niewątpliwie nieco przesadzony.

Słyszeliśmy więc znane cyfry o natężeniu emigracji w latach ostatnich. Prelegent podał te cyfry ogólnikowo nie wyciągając jednak wniosków z materiału ilustracyjnego, którym operował. Należało wszak podkreślić tendencję, iż na 186 tysięcy emigrantów, którzy opuścili nasz kraj w roku 1928—68 proc. wyjechało do Europy, a 35 proc. do krajów pozaeuropejskich. W tym samym roku mieliśmy emigrację w wysokości 119.000, z czego 95 proc. z krajów europejskich, a 5 proc. z krajów pozaeuropejskich. Wniosek stąd prosty, iż olbrzymia większość naszego ruchu emigracyjnego ma charakter wychodźstwa sezonowego. W emigracji europejskiej Niemcy pochłaniają 70 proc. wychodźstwa, a Francja, gdzie emigracja ma zasadniczo charakter niesezonowy, pochłania 26 proc. naszych emigrantów europejskich.

Prelegent jedynie z punktu widzenia sentymentalnego ujął problem wychodźstwa sezonowego, stwierdzając, iż robotnik polski sprzedaje swą pracę junkrom będącym posiadaczami wielkich własności w Niemczech, a będącymi jednocześnie największymi polakożercami. Naszem zdaniem tragedia nie tkwi w samym fakcie sprzedawania pracy nawet największym polakożercom, ale w NIEDOSTATECZNEJ CENIE za jaką pracę sprzedają Anasi wychodźcy sezonowi. Poza tem sprawa opieki moralnej, prawnej i świadcząc społecznych dla naszych „saksów” jest zagadnieniem o wiele bardziej istotnym.

Przy naszym olbrzymim przyroście naturalnym, wynoszącym netto 16 osób na 10.000 ludności, t. j. w 1928 r. 480.000 ludzi powodującym olbrzymią podaż rąk na wal. kwestji z punktu widzenia sentymentalnego stawić nie wolno.

Wzłędy państwowe dyktują nam, by wobec tego problemu zająć stanowisko

rzeczowe i nasz bilans wywozu pracy ująć w ramy wielkiego programu gospodarczego Polski. P. Malessa nie rozwinął jednak tematu, który został zbyt szeroko zakreślony, a jedynie w bardzo ciasnych ramach wykonany. Prelegent bodaj nawet nie wspominał o zagadnieniu, jakie wyłania się wobec faktu przyrostu rocznego w wysokości 480.000 ludzi i łącznej emigracji netto wynoszącej w ciągu 2-ech ostatnich lat, t. j. 1927 i 1928 r. równo 68.000 osób rocznie. Samo przeciwstawienie tych cyfr wykazuje całą groźbę położenia i jednocześnie wagę problemu.

Prelegent również bardzo skąpo omówił samo zagadnienie kolonjalne. Wedle p. Malessy istnieją trzy możliwości:

- 1) współpraca z Portugalią w problemie kolonizacyjnym,
- 2) współpraca z Francją,
- 3) wystąpienie Polski z żądaniem w roku 1931, kiedy nastąpić ma rewizja mandatów kolonjalnych, udzielonych na zasadzie traktatu wersalskiego.

Prelegent dla zademonstrowania zdolności kolonizacyjnych chłopca polskiego, wybrał jako przykład stosunki brazylijskie. Przykład to był bardzo słuszny. Nie wspomnianie jednak przy tej sposobności Kanady, dokąd w 1928 r. wyemigrowało 42 proc. naszych wychodźców zamorskich, oraz Argentyny, dokąd wyjechało 32 proc., nie było słuszne.

Prelegentowi musimy zrobić zarzut, iż odczyt nie stał na poziomie umysłowości słuchaczy, którzy spodziewali się usłyszeć konstruktywne ujęcie zagadnienia olbrzymiego przyrostu sił roboczych w Polsce, na tle realnych możliwości pozbycia się części tej nadwyżki

Stąd też słuchacze, którzy nie znają problemu, musieli wyjść z odczytu z chaosem cyfr i faktów, niepowiązanych ze sobą, a więc nietylko nie odtwarzających problemu, ale również nie wskazujących na możliwość realnego rozwiązania. Pan Malessa tym razem załamał się pod brzemieniem wielkości problemu, który niewątpliwie doskonale podświadomie odczuwa, jednak nie zdołał w czasie swego ostatniego referatu konstruktywnie go sformułować.



Tróntonowy
Głośnik Marconivox
cena zł. 120.

MARCONI SZCZYT RADIO- FONJI WSPÓŁCZESNEJ



Najnowszy prostownik Marconi
cena zł. 350

MARCONI... To imię obowiązuje. Umieszczone na radjosprzęcie jest niezawodną, jedyną gwarancją wysokiej i trwałej dobroci...

W każdy odbiornik, głośnik czy prostownik, noszący imię genialnego wynalazcy Radio, wbudowane jest 32 lata doświadczenia.

Przekonaj się sam... Każdą sobie zademonstrować radjoodbiernik Marconi — a staniesz się wiernym zwolennikiem Marconi'ego, jak tysiące innych radjoamatorów.

Pamiętaj — początek i szczyt radjofonji — to...

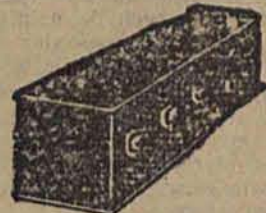


Tróntonowy głośnik Marconivox Elektrodynamiczny
cena zł. 575.

Marconi



Odbiornik Detektorowy Marconi
cena kompletu zł. 44



Ekstra dźwięk Marconi
„Ujarmiona Silla”
cena zł. 1100.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 84.

BERLITZ SCHOOL

Nowe Kursy Języków

Learn English quickly and thoroughly!
Apprenez le français vite et bien!
Lernen Sie Deutsch gründlich und schnell!

Impari lei presto l'italiano!
Nauczycielami są rodowicy Anglijcy, Francuzi i Niemcy i t. d.

Metoda konwersac. Najszybsze rezultaty.
Małe grupy. Lekcje prywatne. Korep. Handlowa. — Zapisy tylko od 20 do 24 stycznia od 12—1 1/2 i od 6—7 tylko

Piotrkowska 39, front

OGŁOSZENIE.

Nadzorca sądowi nad firmą „Jakób Koo” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 66, a. adwokat. Jakób Chwał, zam. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 20 i przemysłowiec Alfred Raschiug, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 70, w trybie art. 40 Rozporz. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) podaje do wiadomości, że zostały wyznaczone następujące terminy dla ustalenia listy wierzycieli: 23-go stycznia o godz. 1 po poł. i 6-go lutego 1930 r., o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój 64.

W powyższym terminie wierzyciele firmy „Jakób Koo” winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wiarygodności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

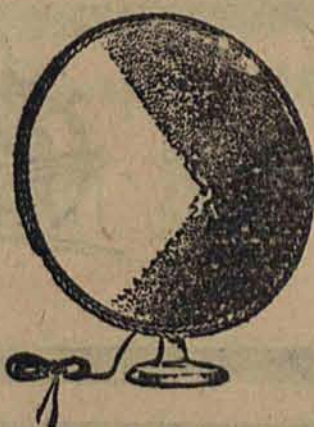
Nadzorca sądowi: a. adw. JAKÓB CHWAŁ w Łodzi ul. Piotrkowska 20, tel. 178-24, przemysłowiec ALFRED RASCHIUG, w Łodzi, ul. Kilińskiego 70.

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości zainteresowanych, iż moje biuro likwidacyjne zostało w dniu 15 b. m. przeniesione na

ul. Kilińskiego № 209, tel. 165-91

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza
Otto Goldamer.



GŁOŚNIK
TELEFUNKEN
TYP L 666

wyróżnia się:

estetyczną szatą zewnętrzną, zadziwiająco czystością głosu, nadzwyczajną siłą tonów, nawet przy małych odbiornikach.



Najlepszy odbiór daje lampa głośnikowa RE 134 lub 124

Żądajcie zademonstrowania u radjosprzedawców

TELEFUNKEN

Największe doświadczenie.

Najbardziej nowoczesna konstrukcja

Mebli

Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia

Zakład meblowy Piotrkowska 44 w podwórzu

A. Karkut

Materiały elektrotechniczne

najtaniej poleca

L. Szymkiewicz, Łódź

Piotrkowska 31, w podw.

Telef. 188-67

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kli-fentelę iż z dn. 17 b. m. zacząłem pracować w firmie p.

M. Starońskiego

Piotrkowska 47, telefon 2

Polecam się łaskawym względom

Bolesław

były pracownik firmy (Józef) Zawadzka &



Poszukuje się

pierwszorzędne ekspedientki (ekspedientki brzozy wykwalifikowane o bu w i a n e j) oraz kasjerki biegle rachujące z kilkuletnią praktyką na kasie „National” i ładnym charakterem pisma. Oferty sub. „Biegła” do administracji niniejszego pisma.



Jak jedwab delikatne

Jak żelazo trwałe

Jedynie tylko „OLLA”

Są tak doskonałe!

DO PRACY ZAROBKOWEJ (Ion)

przyjmujemy tkaniny jedwabne wszelkiego rodzaju, jakoto: Crepe de Chine, Crepe Georgette, Crepe Mongol., Satin Crepe, veloutine, Satin-Tiflis, Paltotowe, etc. etc. **po cenach umiarkowanych**, jak również **do apretury** Satin-Duchesse, Satin-Lyon Serge-Satin i różne artyk. podszewkowe **snucia i cewkowania (kanetkowania) i do skręcania** przedzę jedwabiu naturalnego, jak Crepe-mocny; skręt i jedwabiu sztucznego pod kierownictwem pierwszorzędnym sił fachowych!

FABRYKA WYROBÓW JEDWABNYCH

SP. AKC. MAURZYCY TAUMANN
 ŁÓDŹ, JULUSZA 6/8. Telefon 197-50.

PRIMEROS
 Praktyczne
 zeczywiście
 dealne,
 ocne,
 lastyczne
 enomowane
 chraniające



antyseptyczne preparow.
 Żądać tylko preparatowy
 „PRIMEROS“
 Do nabycia:
 aptyk W. Meyrowicz Narutowicza
 Nr. 8 tel. 170-21

Poszukiwany manipulant i zarazem fachowiec przedzalniczy.

Duża fabryka sukna (przeszło 20 zespołów przedzę zgrzebnej oraz ok. 500 warsztatów) w graniczącym z Polską państwie — poszukuje pierwszorzędnej siły nastanowisko manipulant - fachowca przedzalni. Musi on być doskonałym znawcą wełny sztucznej i naturalnej oraz znać się na kierownictwie i dozowaniu przedzalni w celu produkowania pierwszorzędnej ilościowo i jakościowo przedzę która pod żadnym względem nie ustępowałaby wyrobom renomowanych przedzalni zachodn. Europy. Poza tem musi manipulant orientować się w fabrykacji sztrajchigarnowych artykułów mody (materiały na ubrania męskie od najtańszych do najprzedniejszych gatunków, wierzchy na futra, Doubles, velury, okrycia damskie oraz artykuły masowe), aby móc twórczo współpracować z nacelnym desynatorem.

Reflektuje się tylko na pierwszorzedną siłę, która czynna była na czołowym stanowisku. Przedsiębiorstwo zatrudnia majstrów, mówiących przeważnie po niemiecku.

Poważne oferty, z podaniem dotychczasowej działalności oraz odpisami świadectw należy kierować pod „Manipulant“ do administracji tego pisma.

PRACOWNIA SUKIEN
M. Majerczykowej
 Gdańska 42, tel. 113-19.

poleca: najnowsze suknie wieczorowe, balowe i popołudniowe.

LOKAL w centrum miasta — obszerny,

składający się z kilku — do odstąpienia
 nastu pokoi i 2-ch sal
 Oferty do administracji niniejszego pisma pod „S. W.“.

ZAKOPANE
 PENSJONAT: „STRZECHA“
 ul. Chałubińskiego

właścicielka **Julja Markowiczowa**
 poleca słoneczne pokoje z wykwintnym utrzymaniem.
 Wodociąg, światło elektryczne, zimna i ciepła woda, łazienka,
 Telefon międzymiastowy Nr. 434.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
 najlegalszych neruk maskaradowych poleca salon fryzjerski p. f. „Bel le-Tete“, ul. Konstantynowska 15, w podwórzu, pr. of. I wejście, m. 14.

PLAC

DO WYDZIERŻAWIENIA
 wielkość 16.875 [] lokel, znajdujący się między ulicą Tkacka Nr. 1429c. a parkiem 3-go Maja, w dzielnicy zabudowań domków oficerskich.
 Blisze informacje w składzie farb, ul. Przejazd 4.

Dr. med.
H. LUBICZ
 Cegleniana 43
 Tel. 141-32.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od 8 do 10 rano od 5—8 w.
 Dla pań oddzielna poczekalnia od 3—5

Garaze

do wynajęcia.
 Wiadomość: Telefon 151-53.

Lekarz dentysta
C. Halbersztadt
 Narutowicza 56 m. 40
 przyjmuje 10—1 i 3—7 pp.
 powrócił.

Dr. Jan
DOBROWOLSKI
 choroby skórne i weneryczne.
 Przeprowadzi się na ul. Karola 26 tel. 118-04.
 Przyjm. od 8-9, 11-12 i od 6-8.

Agent

podróżujący celem odwiedzenia szkół zawodowych w kraju **poszukiwany**.
 Oferty sub.: „Energi“.

Dr. med.
M. Urbach
 POMORSKA 10.

Choroby nerwowe i wewnętrzne.
POWRÓCIŁ.

Peugeot

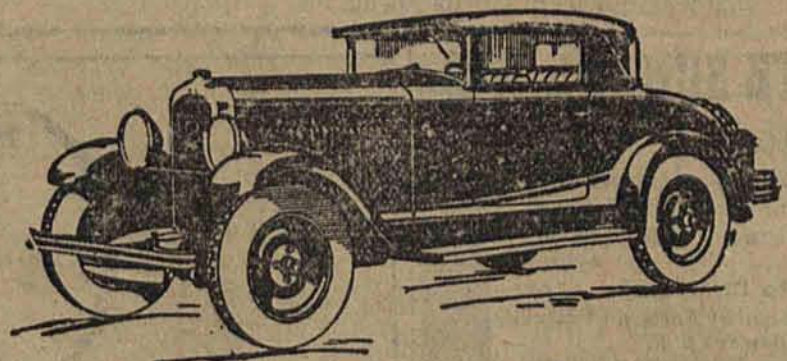
Niniejszym komunikujemy, iż powierzyliśmy przedstawicielstwo samochodów naszej marki na Województwo Łódzkie firmie

Dr. H. KIPPER i W. FIKS, Łódź, Piotrkowska 207.
 POLSKI PEUGEOT, Sp. z ogr. odp.

Niniejszym komunikujemy, iż z dniem dzisiejszym objęliśmy przedstawicielstwo samochodów marki „PEUGOT“ na Województwo Łódzkie.

Dr. H. KIPPER i W. FIKS, Piotrkowska 207.
 TELEFON 1-58-15.

Karety luksusowe: 5/12 HP. 9/28 HP. 12/40 HP. „SIX“
 Zł. 8.500. Zł. 12.500. Zł. 18.500.



Zarząd Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich

zgodnie z §§ 70, 71 i 73 (dawn 72, 73 i 75) Statutu podała do wiadomości, że Nadzwyczajne Zgromadzenie Walne członków dnia 28-go grudnia 1929 roku uchwaliło od dnia 1-go stycznia 1930 roku rozwiązanie i likwidację Towarzystwa i że odpowiedzialność Towarzystwa wobec ubezpieczonych za wyniknąć mogące straty wygasa po upływie 4 tygodni od daty uchwały, to jest z dniem 25-go stycznia 1930 roku o godz. 12-ej w południe.

ZAWIADOMIENIE.

Magazyn Mebli Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów
 Sp. z ogr. odp. w Łodzi, Narutowicza 45, tel. 160-02

Zawiadamia P. T. Publiczność, iż z dniem 1 lutego b. r. magazyn nasz zostanie przeniesiony na ul. PIOTRKOWSKĄ 86; Ze względu na to,

Ceny MEBLI obniżyliśmy o 10%

KINO-TEATR
„ŚWIT“

Pomorska 89 (róg Magistrackiej)

Nieodwołalnie
 ostatnie 2 dni! **Niepotrzebny człowiek**

z EMILEM JANNINGSEM w roli tyt.

SALA CENTRALNIE OGRZEWANA — NA PIERWSZY SEANS WSZYSTKIE MIEJSCA 40 Gr.

Wtorek 21 b. m.
 wielka premiera **„Hiena Zdradzonego męża“**
 dramat osnuty na tle wojny światowej.

w roli głównej **AGNES PETERSEN** i **ANGELO FERRARI**

150 zł.

Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi

Po gruntownym przerobieniu sali wykładowej i zaopatrzeniu jej w okazowe modele samochodów różnych typów przyjmują



150 zł.

Zapisy na nowy kurs kierowców samochodowych

Kurs nauki trwa 2 miesiące.

CENA 150 zł. PŁATNE RATAMI. — Teoria i praktyka. — Jazda na samochodach sześciocylindrowych nowych typów.

150 zł.

Al. Kościuszki 68.

Godz. od 8-12 w poł. i od 2-8 wiecz. ::

Garaze, remonty oraz sprzedaż benzyny i oliwy.

150 zł.

TEATR ŚWIETLNY

Przedwiośnie

Zeromskiego 74/76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do regu Zeromskiego i Kopernika. — Ceny miejsc: I 1 zł., II 75 gr. III 50 gr. Początek o g. 4 pop., w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-jej po poł.

Ostatnie 2 dni!

Monumentalny film polski p. t.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Ostatnie 2 dni!

podług słynnej powieści

Andrzeja Struga

w rolach głównych: Marja Malicka, Jerzy Leszczyński, Marja Gorczyńska, Jerzy Marr, Leokadja Pancewicz, Nina Ołda, Władysław Walter, Kazimierz Justjan oraz wiele innych utalentowanych artystów polskiej sceny i filmu. Wzruszający dramat miłości i egzaltacji na tle nieśmiertelnej epopei walk o Niepodległość Polski. Tysiące tłumów zrewoltowanych chłopów, wielkie wielotyśne zastępy wojsk polskich i rosyjskich. Akcja rozgrywa się w Krakowie, Warszawie, w głębi Rosji i na Krymie, na froncie wojennym w latach 1916-1920-ym. Pierwszorzędny zespół muzyczny.

NASTĘPNY PROGRAM: „OSTATNI SYN”. W roli głównej: Margaret Mann i Charles Morton.

Wielki film z cyklu NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK

Tragedja kochającego męża, który dla szczęścia i nowej miłości swej żony zataja istnienie własnej osoby

Wkrótce PALACE

— oto treść przebojowego filmu „Grzech pięknej kobiety” (ostatnia maska) z Marcelą Albani Walter Rilla

KINO SPÓŁDZIELNI Sienkiewicza 40

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA

MOCNY CZŁOWIEK

wg. powieści St. Przybyszewskiego. w rolach głównych: Marja Majdrowiczówna Agnes Kuck, Grzegorz Chmara i Artur Socha

Następny program: W Tajgach SYBIRU

Początek seansów w dni powszednie za wyjątkiem sobót o g. 4 po poł., zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. — Ostatni seans o godz. 10 wiecz. — NA I SEANSY CENY MIEJSC ZNIŻONE!

W G. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych A. WIERZBICKIEGO

w Łodzi Piórkowska nr. 85

Zapisy kandydatów na II półrocze przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od 7-jej do 9-jej wieczorem. NAUKA CODZIENNIE OD GODZ. 7-jej WIECZ. POZĄTEK II PÓŁROCZA 1 LUTEGO B. R. CZESNE 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

POSIADAM W GDAŃSKU LOKAL FRONTOWY

w centrum w jednej z najruchliwszych ulic z wielkim oknem wystawowym, nadający się na skład konsygnacyjny etc. Gwarancja bankowa w wysokości do Zł. 40.000 do dyspozycji. Oferty pod „X. Y.”

Tanior — Solidnie! na najdogodniejszych warunkach od dektora do superheterodyny w Nowem Radjo Gdańska 12.

Własne warsztaty. Pogotowie tel. 182-73. Hurtownia szkła okiennego, dachowego, ornamentowego SZ. FAJNER, Zgierska № 28 Telefon 185-98

szkło inspektowe we wszystkich rozmiarach po cenach bardzo przystępnych na bardzo dogodnych warunkach. UWAGA. Gotowe okna inspektowe. SZKOŁA KOSMETYCZNA A. RYDEL Cegielniana 19, tel. 69-92. — Zapisy codziennie

7.000 dolarów na isza hipoteki 4-ro piętrowego domu mieszkalnego poszukiwane. Proszę podług umowy. Łaskawe zgłoszenia do firmy „Barwamił”, Łódź, Sienkiewicza 55.

Poszukuje się psa rasy wilczej, czujny, nie niżej 2 lat, do natychmiastowego kupna. Zgłoszenia do firmy „Barwamił”, Łódź, Sienkiewicza 55.

WAPORTUGALJĘ zdolny i energiczny; sprzedawca organów chętnie przyjmie stałą posadę przy przedsiębiorstwie. Łask. ofer. w sub. „Portugal” do administracji najbliższego pisma.

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72 m 19.

Warszawskie Towarzystwo Budowy i Eksploatacji RZEŹNI MIEJSKIEJ

Spółka Akcyjna

ul. Inżynierska 1. Łódź, Telefon 102-81.

Sprzedaje:

KREW SUSZONĄ i MACZKĘ MIESNO-KOŚTNA

dla tuczenia drobiu i nierogacizny.

GIMNAZJUM MĘSKIE

Tow. Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród Żydów w Łodzi Pomorska 46 z prawami szkół państwowych

podaje do powszechnej wiadomości, że dyrekcja przyjmuje codziennie w godzinach urzędowych.

Zgłoszenia do egzaminów wstępnych do wszystkich klas. SZYMON HERMAN dyrektor.

Pokój z kuchnią

odnajmę solidnemu małżeństwu. Elektryczne oświetlenie. oddzielne wejście. Zeromskiego Nr. 22, front III-cie piętro m. 14.

Fabryka bielizny damskiej

oddaje do komisowej sprzedaży swoje wyroby. Pożądana jest ruchliwa działka i przynajmniej pół akra wystawowego do dyspozycji. Oferty proszę składać pod „Sprzedaż komisowa” do adm. t. p.

Nowy kurs 3-miesięczny języka międzynarodowego ESPERANTO

organizuje Łódzkie Towarzystwo Esperanckie, Południowa 3. Zapisy przyjmuje Sekretariat, czynny w poniedziałki i czwartki od 20-22. Udziela się informacji o rozwoju Esperanta na całym świecie. UWAGA: opłata niska.

Firma światowa

poszukuje kilka inteligentnych PANÓW PANÓW dobrze prezentujących się na bezkonkurencyjny artykuł. Przy zdolnościach stała pensja i awans. Zarobek miesięczny ponad 1000 złotych. Poważne osobiste zgłoszenia z dokumentami w poniedziałek 19 stycznia i wtorek 20 stycznia b. m. od godziny 9-12 i od 14-18, Łódź ul. Kilińskiego 46, III piętro, front.

Dyplomowane przez Paryską Akademię Odnaczone złotym medalem Kursy Zawodowe Kroju Szycia i Robót

mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ Kursu kroju, szycia, bielizniarstwa, robot ręcznych i haftu maszynowego. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna najnowszym systemem Paryskiej Akademii. Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarii Kursów Piórkowska 154

INSTYTUT DE BEAUTE ANNA RYDEL (Dyplomee de l'Universite de Paris) Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92. Godziny przyjęć dla pań i panów od 10-8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia (Arsonwal galwanorodycja). Kwarc Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów.

WSZELKI BÓL GŁOWY



Apтека ST. HAMBURGA i S-ka Główna 50, tel. 218-64.

DROBNE OGŁOSZENIA „REPUBLIKI”

sa najtańszymi i najskuteczniejszymi środkami reklamowymi. Każdy kto chce kupić lub sprzedać, kto szuka mieszkania albo lokatora, kto chce znaleźć pracownika lub posadę — każdy, zamieszczając drobne ogłoszenie w „Republika” może być pewnie największego możliwego sukcesu.

Wielu ludzi sprawdziło, że rekordowa ilość ofert pochodzi zawsze z ogłoszeń zamieszczonych w „Republika”. Dlatego też wszyscy zamieszczają drobne ogłoszenia w „Republika”, czego dowodem jest, iż w każdym numerze naszego pisma posiadamy największą ich ilość.

Cena drobnych ogłoszeń oblicza się według ilości słów: 15 groszy za słowo. Dla ogłoszeń o poszukiwaniu pracy cena jest niższa i wynosi tylko 12 groszy za słowo. Minimum ogłoszenia drobnego — 1 zł. 50 gr. Minimum ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — 1 zł. 20 gr.

Wielu kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, którzy poszukują zbytu na swe stałe wytwarzane wyroby, wielu nauczycieli poszukujących lekcji, zamawiało w „Republika” drobne ogłoszenia na cały rok w każdym numerze. Twierdzą oni, że to drobne ogłoszenia są podstawą ich bytu, gdyż coraz przysparzała im nowych klientów. Spróbujcie również ogłaszać się w dziale „Drobnym Ogłoszeniom” „Republiki”.

Jesteśmy pewni, że wówczas nie zamierzacie już takiej taniej a skutecznej reklamy, stanie się ona bowiem nieodzownym składnikiem powodzenia Waszych interesów.

POSZUKUJE w kulturalnym domu eleganckiego pokoju z używalnością telefonu i niekrepującym wejściem. Zgłoszenia sub: „Wiedź 1” do adm.

POKOJ z meblami lub bez w śródmieściu, wprost z klatki schodowej, nadający się na salon mód, poszukiwany. Oferty sub: „Wyplacalna” do administracji.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny z używalnością łazienki i telefonu, Wólczajska 222, m. 8.

MIEJSCE do spania z wygodami dla dwóch kawalerów. Auerbach, Kilińskiego 41.

POSZUKIWANA półsublokatorka Aleje 1-go Maja 4, I piętro front, środkowe drzwi.

DUŻE czteropokojowe, słoneczne mieszkanie z wygodami pragne zamienić na takież w Warszawie. Skrzynka pocztowa 453.

DO WYNAJĘCIA duży pokój balkonowy I piętro, śródmieście, niekrepujące wejście. Oferty sub: „J. R.”

3 POKOJE z kuchnią i wygodami do wynajęcia, Cegielińska 62, tel. 127-88 Kuliński.

POKOJ frontowy elegancko umeblowany z niekrepującym wejściem, wygodami i obsługą do wynajęcia dla sołdnego pana. Obejrzeć między 10-5 pp., Zawadzka 36, front I p. m. 8. 19

POSZUKIWANY duży lokal fabryczny parterowy z transmisją i siłą lub bez. Lokal musi pomieścić od 6-8 wagonów towaru. Oferty sub: „H. B. 100”.

POSZUKUJE lokalu fabrycznego izolowanego od mieszkaniowych ubikacji. Wielkość 100-120 kb mtr. Oferty „Republika” sub: „Borel”.

FRONTOWY, elegancko umeblowany pokój, łazienki, komfort, śródmieście 2 uczniom lub panom solidnym z utrzymaniem lub bez do oddania. Zgłoszenia: „Wybrednym”.

POKOJ sympatyczny z balkonem oddam tylko kobiecie lub starszemu mężczyźnie, Narutowicza 35, III piętro, m. 13, front.

POSZUKUJE się większego pokoju bez mebli w centrum miasta na biuro. Oferty do administracji nin, pisma sub: „Evas”.

POKOJ umeblowany z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Przejazd 40, m. 10.

MIESZKANIA 1 i 2-pokojowe ze wszelkimi wygodami są na dogodnych warunkach w domu przy ul. Wólczajskiej 253 od zaraz do wynajęcia. Blizsze wiadomości: między 11 i 3 pp. na miejscu.

Dyrektor BRONISŁAW IWANOWSKI zawiadamia że w sobotę, dnia 1 lutego r. b. o g. 10-ej wiecz. odbędzie się

W SALONACH FILHARMONJI PIERWSZY WIELKI BAL MODY

z udziałem pierwsz. firm warszawskich i łódzkich
W PROGRAMIE:
WYBÓR KRÓLEWY MODY miasta ŁÓDZI na rok 1930
oraz wicekrólowych i dam dworu.

Konkurs firm na najpiękniejszą toaletę

Taniec królowej mody
Mnóstwo atrakcji! Wspaniałe nagrody!
Dwie orkiestry. Dancing do rana.

Bilety zamawiać można w kasie Filharmonji.

Kupno i sprzedaż

BIZUTERIE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu

BIZUTERIA, zegarki na raty, ceny go tówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawiz, Piotrkowska 152.

RESORKE parokonna dobra kupuje, Nowo - Cegielińska 20, m. 3

PIANINA, patefony, płyty, najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25.

ZARAZ do sprzedania śliczna dyktowa wraz z drzwiami i tremo. Wiadomość: Napiórkowskiego 47 u dozorczy.

DO SPRZEDANIA sklep z mieszkaniem, Kilińskiego 107. Wiadomość u modystki.

WYTWÓRNIA wyrobów dżetowych Z. Hurwiczówny, Gdańska 92, poleca po cenach niskich: kolnierzyki, śliniaczki i komplety z korali.

ESSEX - taksówka w dobrym stanie do sprzedania, Kilińskiego 138, Cukiernia od 2-4-ej.

ZAKŁAD tapicerski, posiada: otomany, tapczany, leżanki, materace i krzesła, w dużym wyborze, robota solidna tanio i na dogodnych warunkach, oraz sprzedam kredens, 6 krzesel, używane tanio w dobrym stanie, Zielona 39 dojazd tramwajem 17.

PARLOFON - szafkowy dwusprężynowy szwajcarski, luksusowy, nowy, sprzedam, Andrzeja 47, II piętro, m. 6.

PALTO zimowe, jesienne i letnie, spodnie oraz garnitury w dobrym stanie sprzedam okazjnie, 6-go Sierpnia 10, m. 33.

OKAZYJNIE, tanio kilka dużych plac pod miastem do sprzedania zaraz. Wiadomość: Włodzimierska 19 sklep

LANDO kupię w dobrym stanie, Kilińskiego 68, Scherfer, Tel. 100-68.

POCO Spicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo, każdy może dostać: materace, otomany, tapczany, leżanki, 1 krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza nr. 18 3

SPRZEDAM tanio szafę, lustro, biurko i parę łóżek z materacami, Krucza Nr. 4 m. 18.

RESZTÓWKA 35 morgów, duży dom, ładne otoczenie, sadzawki, las, w Piotrkowskiem. Możliwa łączna sprzedaż z ziemią przeznaczoną na parcelację razem 9 i pół włók. Blizsze szczegóły, Złota 61, m. 2, Warszawa, od 2-4-ej.

RADJO odbiornik do sprzedania 4-lampowy i 1-lamp. Widzew, Pograniczna nr. 20.

KUPIE używaną maszynę do pisania w dobrym stanie za gotówkę. Zgłoszenia do administracji „Republiki” pod: „Projektor”.

KWADRATOWA magiel natychmiast do sprzedania, Wiadomość: Narutowicza 44 u fryzjera.

SKLEP z przyległym pokojem i dużą piwnicą w śródmieściu do sprzedania Piotrkowska 175, m. 19.

NIWELATOR ze statywem jest do sprzedania ulica Traugutta Nr. 7, telefon 172-86.

MASZYNA do pisania, mało używana do sprzedania Lipowa 78, m. 20.

8 KRZESEL i fotel dębowe kryte gołbelina, sprzedam tanio, Cegielińska m. 9.

SPRZEDAM nawijarkę. Wiadomość: Gdańska 31a, m. 7, II p., front telefon 113-16.

DOM 3-piętrowy z powodu wyjazdu na dogodnych warunkach do sprzedania Biuro „Argus”, Pusta 20.

A SYPIALNIA dębowa stylowa okazynie do sprzedania, Stolarska, ulica Warszawska, 16 przy Napiórkowskiego.

RADJO 4-lampowe sprzedam. Wiadomość: Główna 6, m. 11.

FORDA tanio sprzedam. Wiadomość: Orla 7 u dozorczy.

Lokale

POKOJ z kuchnią 1-sze piętro, przedpokój, balkon odstąpić zaraz, Grabowa 8, Chłodziński.

POKOJ pięknie umeblowany z utrzymaniem lub bez oddam tanio, Piotrkowska 145-34.

POKOJ umeblowany z niekrepującym wejściem od zaraz do wynajęcia, Szkolna 33, III p., m. 10.

4-PKOJOWE, frontowe mieszkanie obok ulicy Piotrkowskiej natychmiast tanio do oddania (ewent. na skład lub pracownie), tel. 186-57.

DUŻY pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami, telefonem do odnajęcia, Traugutta 12, m. 9 od 3-5 pp., i od 8 wiecz.

POSZUKUJE sublokatora, młodego człowieka lub panię, Szkolna 8, m. 24.

DUŻY i dobrze umeblowany pokój z niekrepującym wejściem do wynajęcia Traugutta 8, m. 4, front, I piętro

POKOJ nieumeblowany dla małżeństwa z wszelkimi wygodami, telefonem do oddania, Cegielińska 46, m. 3 front, I piętro.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego na kilka godzin dziennie z niekrepującym wejściem. Of. do adm. sub: „Solidny J”.

POKOJ umeblowany odnajmę solidnie, panu dobrze usytuowanemu panu, Piotrkowska 114, m. 8.

POKOJ ewent. dwa pokoje dla pana pod miastem do sprzedania zaraz, Sienkiewicza nr. 37, m. 9.

BUDKA do odstąpienia z węglem i dla szewca, Przedzalmiana 35.

POKOJ ładnie umeblowany do wynajęcia, Piotrkowska 99, II p., front m. 2

MIESZKANIA do odstąpienia w starym domu pojedyncze pokoje z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6 pokój z kuchnią i wiecej w centrum miasta z wszelkimi wygodami. Wiadomość: Zeromskiego 69, front m. 17.

POKOJ dwuokleny, frontowy, umeblowany z telefonem odnajmę solidnemu panu, Narutowicza 47, m. 33 front II p.

POKOJ umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Sienkiewicza 34, m. 4 front.

POSZUKUJE jednopokojowego mieszkania w śródmieściu. Oferty pod: „J. K.”.

SŁONECZNY dwuokleny umeblowany pokój z wygodami w nowoczesnym domu do wynajęcia, Gdańska nr. 26, m. 5.

DO WYNAJĘCIA duży, frontowy, słoneczny pokój (okno i balkon), w centrum miasta, z używalnością telefonu, dla małżeństwa z całodziennym utrzymaniem. Telefonować: 127-32 od 11-4

POKOJU dużego, całkowicie umeblowanego z obiadaniami, ewent. używalnością kuchni poszukuje małżeństwo z czterolatnim dzieckiem. Oferty do „Republiki” pod: „Cena obojętna”

POSZUKUJE sublokatora od zaraz. Wiadomość: ul. Gazowa 7, w sklepie kolonialnym.

OD ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje 19 kuchnia, przedpokój, łazienka, Al. Kościuszki 41, dozorca.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami oddam zaraz, Różana 10, dojazd 14.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, Przejazd 20, m. 2.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia, Andrzeja 54, front, II piętro m. 7 20

POKOJ umeblowany do wynajęcia z oddzielnym wejściem, ul. Zeromskiego 54 m. 16, parter.

POKOJ z kuchnią do odstąpienia, Narwot 24, m. 3.

POKOJ z oddzielnym wejściem do wynajęcia, Zawadzka 49, front I piętro m. 14.

1-2 POKOJE front, pojedynczej osobie do wynajęcia. Ogład. 2-4. Wólczajska 29, m. 5.

PRZYJME 2 lub 3 panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Oferty sub: „A. K.”.

MIESZKANIA do odstąpienia w starym domu, pojedynczo, pokój z kuchnią 2, 3, 4, 5, 6 pokój z kuchnią i wiecej w centrum miasta z wszelkimi wygodami. Pośrednik: Andrzeja 13, m. 14.

2 POKOJE duże, frontowe na lem-pietrze do odnajęcia. Mogą być umeblowane lub bez mebli, oddzielne wejście. Odpowiednie dla lekarza, adwokata, Narutowicza 37, telefon 138-89 lub 215-33.

POKOJ słoneczny ładnie umeblowany z wygodami, wejściem niekrepującym z używalnością kuchni przy inteligentnej rodzinie, zaraz do odnajęcia, bez dziennemu małżeństwu lub panu (ni), Pomorska Nr. 50, m. 1.

3 POKOJE umeblowane, oddzielne wejście razem lub pojedynczo oddam Andrzeja 46, m. 16.

POKOJ frontowy 1 lub 2 umeblowane z niekrepującym wejściem dla pojedynczej osoby zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 10 m. 1, front, 3-le piętro. Obejrzeć można od 1-3-ej i od 7-9-ej wiecz.

POKOJ umeblowany oddam Cegielińska na 19, m. 11 od 10-3 pp. z pościelą

2 POKOJE z kuchnią odstąpić okazjnie zaraz przy ul. Piotrkowskiej przy Przejazd. Oferty „Okazja” do adm. dziennika.

MILA inteligentna, lecz obca panią pozna pana sympatycznego od 27 lat. Pod „Zikl”.

POKOJ do oddania Izraelicie zaraz, Narutowicza 49, m. 23 11, 3-el.

MIESZKANIE do odstąpienia, ładne i duże w starym domu, ul. 28-go pułku Strzelców Kanłowski Nr. 22 miesz. dozorca wskaże.

POKOJ lub dwa umeblowane, telefon do wynajęcia, Andrzeja 7, m. 8, front.

ELEGANCKO umeblowany duży pokój do wynajęcia, Karola 8, m. 8. D. 19 11-ej i 3-6-ej.

POKOJ umeblowany, wejście niezależne od zaraz do wynajęcia, Adamowicza 75, m. 12.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, Nawrot 38a, pierwsze piętro m. 4.

WYNAJME ładny pokój z wejściem niekrepującem, Wschodnia 74, m. 4.

DUŻY piękny frontowy pokój w śródmieściu, częściowo umeblowany, najnie bezdzietnemu małżeństwu, 70-letni, do oddania, Sienkiewicza 70, m. 10.

DUŻY pokój słoneczny, z wygodami, telefonem, przy inteligentnej i kulturalnej rodzinie zaraz do oddania, Kilińskiego 30, m. 7, front, II p.

POKOJ umeblowany, II p., m. 14, Wólczajska 10, front, II p.

ODNAJME trzy pokoje odnowione dla adwokata lub lekarza, Kilińskiego przy Narutowicza, 1 p. fr. Oferty pod „Trzy pokoje” do administracji.

POKOJ umeblowany z niekrepującym wejściem, natychmiast do oddania, Konstancynowska 43, front, II piętro, m. 4.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane, frontowe niekrepujące lub jednokom. Andrzeja 48, m. 10.

POKOJ elegancko umeblowany z telefonem i łazienką oddaje, Kilińskiego 30, m. 21.

POKOJ słoneczny umebl. solidnie, panu wynajmę, 7 Andrzeja 7 m. 15.

POKOJ umeblowany dla pana do wynajęcia od zaraz, Sienkiewicza 11, m. 34.

POKOJ słoneczny, ładnie umeblowany dla inteligentnego pana od zaraz do oddania, Cegielińska 7, m. 7.

LOKAL 3 pokojowy z kuchnią i wygodami do odstąpienia od zaraz. W podwórzu: Radwańska 55, m. 13.

POKOJ umeblowany do wynajęcia, Nawrot 39, m. 8. Wejście frontowe.

POKOJ frontowy, słoneczny, umeblowany zaraz do wynajęcia, Aleja 1-go Maja 11, m. 6.

DLA POJEDYNCZEJ osoby dwuosobny frontowy pokój do wynajęcia, Targowa 20, m. 9.

Zagubione dokum.

HARTSZTARK Józef, Zeromskiego 100, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 10.

KOPKA Ludwik, Słowiańska Nr. 10, zgubił książeczkę z Kasy charytatywnej i legitymację wyd. przez P. U. P. na Nr. 31738.

MIECZYSLAW Kleiner, uczeń klasy Gimn. Polsk. Społecznego zgubił trójkąt.

ŚWIATEK Bronisław, Pabianiec, Remonta 15, zgubił książeczkę wojskową roczn. 1906, wyd. w Sieradzu.

Matrymonjalne

MŁODZIENIEC Izraelita pragnie poznać sympatyczną, młoda, inteligentną pannę z dobrego domu w celu matrymonjalnym. Dyskrecja zapewniona. Oferty w grupach „Republiki” pod: „Pomoc”.

Szkoła Tańca

DYPL. NAUCZYCIELA B. LUDWIGOWICZA ul. SIENKIEWICZA Nr. 16, fr. I. 10. Lekcje tańców najnowszych przystępnie i w grupach. Oferty Zapisy od 11-ej - 1-ej i 7-10-ej wiecz.

DWA SŁOWA

„ODBIORNIK TELEFONKENU”

zapewniają świetną audycję.

Działa przez włączenie do kontaktu elektrycznego.

Bez anteny. Bez baterji

Bez akumulatora.

Pokazy i sprzedaż:

RADIO - AUDION

ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 1,

(Gmach Grand Hotelu) Tel. 153-71.

15
1

rozpoczęła się
— doroczna

Wyprzedaż poinwentarzowa

NADZWYCZAJNA REDUKCJA CEN

przechodząca
wszelkie
oczekiwania

Sprzedajemy za bezcen, lecz za gotówkę lub czek FUTRA od zł. 427.50, PALTA od 40 zł., UBRANIA od 80 zł. przeszło 4,000 koszul. 4,000 krawatów. Kapelusze. Specjalną uwagę zwracamy na wielkie partie przybrudzonych towarów po cenach sensacyjnie niskich.

HENRYK PFEFER, Piotrkowska 101.

Ceny wystawione w naszych oknach wysławiających przekonają każdego o niezwykłej okazji taniego kupna.

Ogłoszenia drobne.

Posady

Poważna instytucja

poszukuje 8-10 inteligent. panów chrześc. solidnych od lat 22-28 do akwizycji. Prowizja zł. 150 tyg. i więcej. Przy zdolnościach pensja i awanse. Poada stała. Zgłoszenia z dowodami osob. do dnia 20 od 4-5 pp. i 21 od 10-12, u Kierownika biura. Cegielniana 6. front. II p. m. 5.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz akwizycyjnie kursy tachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa. Żurawia 42-3. Kursy wyuczają kupieckiej, buchalterji rachunkowości, stenografii, korespondencji handlowej, gramatyki, nauki handlu, prawa, kalendarstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zadań prospektów. 31

EGZYSTENCJA zapewniona! W przeciągu krótkiego czasu nauczyć się można wszelkich haftów ręcznych. Cena od 3-5 zł. 8-9 w. 19

SPRZEDAWCA w mieście dobrze obznajony w detalicznych sklepach sprzedaje artykułów pierwszej jakości. Pożądana kaucja do 500 zł. Oferty sub: „3717”. 19

WYUCZAM damskiego fryzjerstwa za dowód. Specjalista z Wiednia. Składowa 25-3. 19

MŁODA przystojna/wdowa zajmie się gospodarstwem u starszego pana. Oferty pod „Pracowia”. 19

INTELIGENTNA, samodzielna, sumienna służąca do wszystkiego ze świadectwami do dwojga osób poszukiwana. Zgłoszenia 11-go Listopada 30, od 18 od 2-5-ej. 19

POTRZEBNA dziewczyna do lat 16-18. Cegielniana 33. 19

MŁODZIEŃCZAK z kilkunastu prac w majstrze tkackiej, obeznany dobrze w prowadzeniu ksiąg fabrycznych, poszukuje odpowiedniej pracy. Wymaga skromne. Referencje pierwszorzędnego. Oferty „Energiczny 100”. 19

POSZUKIWANY radjomonter wykwalifikowany, praktykant, agencji akwizycyjnej, biuralista-ska, skromne wymagania „O. N.”. 19

POWAŻNA firma ekspedycyjną portowa w Gdyni i Gdańsku poszukuje rutynowanego akwizytora - ekspedytora za prowizję. Reflektuje się na pierwszych przemyśle - handlowych okręgach Łódzkiego. Zgłoszenia: Gdynia - skrzynka pocztowa Nr. 49. 19

PRACZKA przyjmie prace w domach inteligentnych, zna pranie i prasowanie sztywnie białej i pranie chemiczne. Oferty do adm. „Republiki” pod: „Pachowa”. 19

KASJERKA - ekspedjentka z dobrymi świadectwami i referencjami, poszukuje posady. Oferty do „Republiki” pod „A. B. E.”. 19

POSZUKUJE panny do pomocy w gospodarstwie lub do dzieci z szczytem. Oferty pod: „A. W.”. 19

3.000 ZŁOTYCH miesięcznie zarabia energiczny panowie przy sprzedaży Obligacji Państwowych na raty. Najwyższa prowizja. Stała pensja. Patent. Karta Kolejowa. Zgłoszenia: Hotel Polonia, Narutowicza 38 pokój Nr. 212. 19

WYUCZAM szybko ondulacji oraz manicur. Ceny przystępne. Zeromskiego 49, 3 piętro, m. 15. Zastać można od 8-10 wiecz. 19

KORRESPONDENT polsko - niemiecko-angielsko - francusko - rosyjski poszukuje posady lub zajęcia na godziny. Oferty sub: „400”. 19

SPRZEDAWCA z kilkunastu praktykami z branży kolonialnej poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do „Republiki” pod „Uczchw”. 19

PIERWSZORZĘDNY ślusarz na precyzyjne roboty może się zgłosić. Wólczańska 103. 19

EKSPEDJENTKA młoda, rutynowana przyjmie od 1 lutego posadę w sklepie, najchętniej kolonialnym. Oferty sub: „Ekspedjentka 20”. 19

LEKARZ - DENTYSTA z kilkunastu letnią samodzielną pracą poszukuje posady. Oferty sub: „Samodzielnia”. 19

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej. Tamże fortepian do ćwiczenia. Zamienhofska 14, m. 29. 19

STUDENT udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność: matematyka, fizyka niemiecki. Oferty sub: „44”. 19

ZŁOTY - godzina angielskiego, francuskiego, esperanta (dyplom), Piotrkowska 59, lewa oficyna I wejście III piętro. 19

ACQUAINTANCE with lady or gentle english lady preferred. Kind reply sub: „Society” to „Republika”. 19

ZYSK WYSOKI! Poszukuje wspólnika z niewielkim kapitałem do rozszerzenia dobrze prosperującej cegielni w okolicach Łodzi, przy mieście, gdzie cegielni brak. Teren wyborowej gliny wystarczą na lat 10 na produkcję cegły, dachówki i dren. Zbyt fabrykatów zapewniony, zamówienia duże. Zwrot wkładu w tym roku i wysokie zyski gwarantowane. Wspólnik otrzymać może wygodne mieszkanie. Informacji udziela Borówczyński. Cześćochowska 8. 19

NIEMOŚCIE przebudowanego radjoodbiornika zastawianego do radjostacji Łódź pozbawieni zostaną odbiorów Europy. Pospiesz się. Dzwonić 183-40. „Radio - Pogotowie”, Poinrowska 20, wł. Nachumow. 15. 2

BACZNOŚĆ! Uwaga! Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Tani, tapicer i dekorator-artysta, dyplomowany i przez ministerstwa zatwierdzony, przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47, S. Karabanow. 19

ODDAM dziecko na własne, 1 miesiąc chłopczyk. Kilińskiego 74, u dozorczy. 19

MŁODY, inteligentny, przystojny mężczyzna poszukuje takież pani do korespondencji niemieckiej. Oferty pod „Korespondent”. 19

DWIE nieprzeciętne, subtelne, szlachetne przyjaźniaki chcą poznać 2-3 przystojnych, inteligentnych, przystojnych panów do lat 35 w celu towarzyskim. Oferty sub: „Ma”. 19

3.000 DOLARÓW do oddania pod gwarancję banku lub pod zastaw papierów wartościowych. Oferty sub: „A. 12”. 19

UWAGA! Pachowczym z powodu braku znajomości poszukuje spółtaczki do otworzenia pracowni. Oferty do adm. pod „Pachowczym”. 20

WYKWAŁIFIKOWANA higienistka wykonuje zastrzyki po cenach niskich. Wiadomość: „Bon-Tin”, Zielona 6 19

RELLA! Poco utrudniać - zamiast ułatwić. - Proszę złożyć list z podaniem adresu i naznaczeniem spotkania pod: „Harmonia 30”. 19

HALLO! Hallo! Dzwonić tel. 1.63-30 „Po gotowie krawieckie Kiersza” Zeromskiego 91, sklep naróżny. Momentalnie odświeżać garnitur za zł. 3.-, suknie za zł. 2.50, palto za zł. 3.-, łącznie z odebraniem i odesłaniem Expresssem pierze, farbuje, przerabia, nieucie, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy lura sposobem lipskim. 19

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro. 19

Mieszkanie

3 pokojowe w centrum miasta, nie wyżej II piętra poszukiwane. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 132-41

30 gr. Litr

MLEKO odstawia do sklepu. Oferty do Republiki pod „Mleko”. 19

Do wynajęcia na biuro

2 pokoje frontowe z przedpokojem w najlepszym punkcie ul. Piotrkowskiej. Oferty sub: „B. B. 1930” w admn. 19

Sposobność korzystnego kupna Jedwabi karnawałowych

po cenach ściśle fabrycznych
tylko do 28-go stycznia r. b.

- Crepe Satin zł. 20.-
- Georgette „ 13.-
- Meteor „ 16.-
- Chiffon deseniowy od „ 11.-

VELOUR, CHIFFON, BROKATY, TIULE e. t. c.

„SOIERIES”

Piotrkowska 90.

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektrolitap a
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od godz 8-2 i 5-9 wiecz w niedzielę i święta 9-1
Dla pań od 5-6 do dzielna poczek

MĘŻCZYŹNI

Najlepsze i najpewniejsze przerzutki - 6 sztuk zł. 3.- 12 sztuk zł. 5.50.-
Wysyłka dyskretnie za zaliczeniem. Adresować Lwów, skrytka pocztowa Nr. 224/3.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka ze znajomością języka niemieckiego do handlu win i wódek. Wiadomość: Piotrkowska 173, Handel win i wódek. 19

RUTYNOWANA krawcowa poszukuje pracy w lepszych domach prywatnych. Oferty sub: „Rutyna”. 19

PANOWIE wymowni i inteligentni mogą otrzymać stałe zajęcie przy lekcyjnej akwizycji. Zgłoszenia osobiste. Zawadzka 25, m. 5. 19

WYKWAŁIFIKOWANA bielizniarka panna, poszukuje pracy w lepszych domach. Adres: Kilińskiego 25, m. 6. 19

FOTOAUTOMAT (ulepszenie)

6 retuszowanych fotografii

zł. 150

wykonuje w ciągu 15 minut. Do wszelkich dowodów i legitymacji w zakładzie fotograficznym

Mencel, Andrzeja 11.

POSZUKUJE posady gospodyni do samotnego pana lub do małej rodziny. Umieć gotować, znam wszelką robotę domową. Posiadam pierwszorzędną świadectwa. Gajewska, Al. Kościuski 93. 19

INTELIGENTNA panna władająca polskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci od lat 5. Ewentualnie na wyjazd. Oferty pod „M. M.” do „Republiki”. 19

POTRZEBNY chłopiec do praktyki do zakładu fryzjerskiego, Cegielniana 45

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO udziela magister praw Uniwersytetu Paryskiego i dyplomowany l'Ecole des Sciences Politiques, Wólczańska 37, m. 18. Telefon 148-35, Zastać między 5-7. 19

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30. 19

RUTYNOWANA nauczycielka udziela niemieckiego (literatury, konwersacji). Ceny niskie. Al. 1-go Maja 32, m. 8. od 1-3, 7-8. 26

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22 m. 1, od 4-6. 19

LE FRANCAIS tel qu'on le parle, enseigne par professeur experimente. Skwerowa 13 app. Nr. 8 de 2 a 5 heures. 19

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Oferty listownie: 6-go Sierpnia 14 m. 28 u Kona dla Klejmana. 19

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym młodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front. I piętro. 26

FRANCUSKI (teoria, konwersacja, wypracowania matur.) wykł. przez MŁODA, ładna panna poszukuje inteligentnego pana w celu towarzyskim. Odpowiedź sub: „Sanni”. 19

W 18 LEKCJACH wyuczam stenografię najnowszym systemem, Wólczańska 2, m. 8. Wejście przez Zawadzka 16a. 19

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka literatury, konwersacja, korepetycja handlowa korespondencja. Pomorska 22, front 1 p., m. 4, od 2-3 po po i o 7-ej wiecz. 19

A LADY (with dipl. of London school) gives English lessons. Zeromskiego 15 m. P. Kocińskiego ot home. 7-9 19

RUTYNOWANY nauczyciel (z wyższym wykształceniem) udziela lekcji w zakresie maturalnym. Specjalność: polski, niemiecki, łacina, matematyka. Technika wypracowań i referatów Zawadzka 21, m. 30a. Braun. 19

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury w małych grupach i pojedynczo. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim, niemieckim francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam. Markowicz, Cegielniana 66. 6 19

HALLO 183-40. „Radio - Pogotowie” wł. Nachumow, Pomorska 20. Naprawa przebudowa, ładowanie wypożyczenie akumulatorów. 10. 2

ZARABIAM oczka, dziury fachowo w różnych trykotach, pończochach. Andrzejka 49, front III piętro, m. 33 Florczak. 26

MŁODA, ładna panna poszukuje inteligentnego pana w celu towarzyskim. Odpowiedź sub: „Sanni”. 19

Rozmaite

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odosnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odosnieniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) Zarecz. i zagłębione po tekście 10 zł. za miejsce zastreżone specjalną dopłatą. Zamieszczone o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. - Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. w drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Cech szewców oraz związek kupców i przemysłowców branży obuwianej w Łodzi
opublikowali analizę naszych
męskich lakierków do tańca,
które sprzedajemy po cenie zł. 29,90

twierząc, że

1. obcas jest z drzewa, a zółwka sięga jedynie do obcasa,
2. podkładka branzłowa i zakładka są z papy,
3. cała podszewka składa się wyłącznie z płótna,
4. podszewka górnej części jest robiona ze sztucznego laku.

Organizacje te stwierdzają dalej,
 iż obuwie w kraju wyrabiane posiada:

1. zółwkę na całym spodzie
2. obcas ze skóry
3. podkładkę branzłową ze skóry, oraz iż buciki są wykładane skórą
4. cała górna część jest ze skóry.

WSZYSTKIE TE TWIERDZENIA SĄ SŁUSZNE,
jednakowoż przedstawiciele organizacji obuwianych myślą o obuwiu do codziennego użytku w cenie zł. 36,90
a nie o obuwiu tanecznym po zł. 29,90.

Stwierdzamy kategorycznie,
 iż materiał do naszego
męskiego obuwia tanecznego

w cenie zł. 29,90 używany i powyżej wymieniony jest specjalnie zastosowany i w pełni się nadaje dla tej kategorii obuwia.

GWARANTUJEMY KAŻDEMU KLIJENTOWI,
 iż będzie zupełnie zadowolony z trwałości i
wytrzymałości obuwia tanecznego, skoro uży-
wane będzie stosownie do swego przeznaczenia,
 jako BUT TANECZNY.

Stwierdzamy dalej kategorycznie,
 iż nasze obuwie do codziennego użytku, podobnie jak inne, jest wyłącznie
sporządzone ze skóry.

Polska spółka obuwia

Bata

sp. akc.

ŁÓDŹ, Piotrkowska 87.

Maskarada łódzka



— Ja jestem Płaftman! Król manufaktury!
Mój boston, welur — to marka uznana!
— A jam Protester! Hurt i detal! Skóry!
Wybierał, boska, my — sama śmietana!

— Sileńce, panowie, dzisiaj to nie bierze,
Bo co dziś znaczy wasza nędzna klika,
Czas robi swoje, więc powiem wam szczerze,
Chcę adwonała, lub choć komornika!

St. Dobrzyński

Jak walczyć z demoralizacją młodzieży

Przedewszystkiem, usunąć nędzę mieszkaniową, a następnie — uczciwie uświadamiać

Tylko przez czystą prawdę osiągnąć można prawdziwą czystość.

— Cafe zło pochodzi od zebra Adama! — mówi w komedji Moljera przeciwnik kobiet, Andre Carnaren.

— Gdyby Bóg nie stworzył z niego kobiety, na ziemi byłoby wspaniałe życie!

Wszystko od zebra Adama! Wszystko pochodzi od niego. Od niego też wzięło początek zagadnienie płciowe w tej postaci, w jakiej obserwujemy je obecnie i wszystkie związane z niem komplikacje.

Zagadnienie to stosunkowo jest dość młode. Dawniej nikt z wzajemnego stosunku między obu płciami problematów nie stwarzał. Ludzie kochali się normalnie spokojnie, nie niepokojąc swego uczucia żadnymi socjalno-filozoficznymi rozmyślaniami. Ale życie, z biegiem czasu, komplikuje się coraz bardziej. Ludzie nie umieją już żyć, nie tworząc ze wszystkie go poważnych problematów.

Zagadnienie płciowe jest bodaj najmłodsze ze wszystkich dotychczasowych zagadnień życiowych, ale mimo to najbardziej potężne i najbardziej denerwujące. Stworzyło już ono całą naukę. Istnieje seksualna psychologia, seksualna patologia, seksualna biologia. Istnieje „Wszecławiatowa liga seksualnych reform”, inicjatorami której są ludzie o znanych nazwiskach, jak August Forel, Krafft-Ebing, Wagner — Lureg, Zygmunt Freud, Tandler, Hawelok Ell's. I zagadnienie to stało się osią centralną całego społecznego życia.

W najbliższym czasie, w Wiedniu, odbyć się ma kongres „Wszecławiatowej ligi seksualnych reform”. Z tego względu od szeregu tygodni przebywa w Wiedniu wybitny uczyony niemiecki, założyciel „Ligi” prof. Magnus Hirschfeld, który osobiście kieruje akcją przygotowawczą do kongresu.

I w tych dniach wygłosił on w syndykacie dziennikarzy wiedeńskich sensacyjną odczyt na temat zagadnień płciowych.

Zagadnienie to, ze względu na istniejącą głąd mieszkaniową, po wojnie stało

się wprost palące. We wszystkich wielkich miastach europejskich ludność wzrosła nieproporcjonalnie do ilości nowopowstających domów. Dorosli, dzieci, podlotki, mieszkają i śpią w jednej izbie. Stąd też powstają liczne dramaty, zbyt wczesne stosunki płciowe, przestępstwa i t. d.

— Ludzie, którzy idą do tych nieszczęśliwych z zamiarem ich umoralnienia — mówił prof. Hirschfeld — są największymi obłudnikami. Obłudnikami są również ci, którzy mają dla tych nieszczęśliwców tylko surowe słowa potępienia i kary. Jest to zupełnie równe temu, jakgdyby się żądało od kwiatka rosnącego w błocie, by pachniał jak róża.

Póki nie będzie rozwiązane zagadnienie mieszkaniowe w Europie, na gruncie seksualnym odbywać się będą ciężkie dramaty i ginąć będzie wiele młodych istnień. Narazie jest to błędne koło. Dopóki państwa i miasta nie mogą stworzyć normalnych warunków mieszkaniowych dla swych obywateli, nie wolno w czambuł potępiać i surowo karać tych anormalnych wyryków erotycznych, jakich jesteśmy świadkami niemal codziennie. Dziwić się tylko należy, że ta „niemoralność”, o której się tyle mówi i pisze, nie przyjęła groźniejszych rozmiarów. (My, w Łodzi, gdzie stosunki mieszkaniowe są potworne i gdzie w jednej izbie gnieździ się 8—10 osób, moglibyśmy wiele na ten temat powiedzieć Przep. Red.)

Wielkie znaczenie przypisuje prof. Hirschfeld „wychowaniu seksualnemu”. Twierdzi on, że pod tym względem społeczna ludzkość pozostała daleko w tyle i trzyma się niewolniczo poglądów 16 czy 17 wieku. Przeszarżała obyczajność w stosunkach między obu płciami, ciągle jeszcze przenika do prawodawstwa, pedagogiki, do całego społecznego układu, nawet w najbardziej kulturalnych krajach. Wpędza do grobu liczne ofiary, szczególnie wśród dorastającego pokolenia. W okresie „budzenia się wiosny”,

młodzież pozostaje na bezdrożach, błądzi po ciemku i bardzo łatwo wkracza na fałszywą drogę, pada i ginie.

W szkołach, nawet przed najbardziej dorosłymi uczniami i uczenicami, ukrywa się wszystko, co ma wspólnego z wielkiem zagadnieniem o „początkach życia”. Prawodawstwo usilnie domaga się, by ten problemat trzymać w najgłębszej tajemnicy przed młodzieżą. W tym celu wydaje się t. zw. prawa o walce z niemoralnością w literaturze i sztuce; policja urządza bezmyślną naganę na literackie i artystyczne dzieła, które mogą, rzekomo, wywrzeć fatalny wpływ na psychikę młodzieży.

Oczywiście z pornografią, we właściwym tego słowa znaczeniu, należy bezwzględnie walczyć. Ale między pornografią a odtworzeniem pięknego kobiecego ciała jest tak wielka różnica, jak pomiędzy lubieżnym uśmiechem Fauna, a przeżyciami młodego Wertera w dziele Goethego.

Zadne, najbardziej surowe ustawy o walce z t. zw. niemoralnością w literaturze i sztuce, wydawane jakoby dla ochrony młodzieży, przed nieczem i w żadnym stopniu nie potrafią jej ochronić. Jeśli pozbawia ją możliwości czytania artystycznej literatury, omawiającej zagadnienia seksualne, wówczas siłą rzeczy zwróci się ona do pornografii. Lepiej pozwolić młodzieńcowi zachwycić się piękną Venus, aniżeli pchać go w objęcia prostytutki.

Próby ukrycia przed dorastającym pokoleniem prawdy o stosunkach płciowych są bezsensowne i bezcelowe. Prawdę tę bowiem, często przytem w zбочzonej formie, dojrzą oni na każdym kroku. Dzieci wszak widzą ciężarne kobiety, słyszą rozmowy o narodzinach dzieci, widzą życie płciowe zwierząt itd. I powstają u nich zupełnie naturalne pytania, których zbyć bajeczką o bocianie nie uda się. Nie otrzymując odpowiedzi, zaspęka iających ich ciekawości, dzieci postarają się otrzymać te odpowiedzi od starszych kolegów lub dzieci ulicznych.

Daremny będzie wszelki trud i rana rodziców: przed wpływem ulicy i szkolnych kolegów, swych dzieci ochronią.

Seksualne wychowanie musi być w związku z rodzicami i szkołą. Najwcześniej, by odrzucić maskę obłudy i na spotkanie wymogom życia, przerwać szdoliwą, zgnębłą dla powstającego pokolenia, grę w chowaniec. Trzeba raz na zawsze pozbyć się starożytnego w tym najważniejszym, życiowym zagadnieniu.

Dewizą „Wszecławiatowej ligi seksualnych” jest: „Nur durch die reine Wahrheit gelangt man zur Reinheit” — „Tylko przez czystą prawdę osiągnąć można prawdziwą czystość.”

— Ale niestety — mówił prof. Hirschfeld — wielu wyznawców i propagatorów „moralności”, nie chce tego zrozumieć. Uznają oni inne hasła, wzięte z barokowych arsenałów: zakazami, konfiskatami i policyjnemi przesładowaniami chcą krzewić moralność. Gdyby biblia naprawdę była w 20 wieku, niewątpliwie ogłosiliby ci panowie niemoralność, ogłaszając na potępienie i niszczenie. Ale wiem zawiera ona wiele ustępów, z których można by pociągnąć do odpowiedzialności, w myśl paragrafów o ochronie czajności publicznej.

Wiele jest fałszywych poglądów, którymi musi walczyć Liga — twierdzi prof. Hirschfeld. — Walka ta musi prowadzić coraz bardziej stanowczy charakter, albowiem stosunki, w dziedzinie seksualnej pogarszają się coraz bardziej. Na początku wojny byli ludzie, którzy wierzyli, że jej ogień, oczyści charaktery, zwyczaje ze narody, po „stałowej li” — „Stallbad”, staną się bardziej czyste, lepsze.

Lecz rzeczywistość wyszydzała te nadzieje: wojna zrobiła ludzi bardziej niemoralnymi, bardziej złymi. A w szczególności — cofnęła do zoologicznych początków stosunki seksualne. Młodsze pokolenie z wojny bardzo stargana zabagniona.

OSSIP DYMOW. †

PRZYJACIÓŁKA.

Ryszard Güntzel siedział w swoim pokoju i pisał list. Nie był to bynajmniej list ważny, i Ryszard ciągle przerywał pisanie. Do obiadu była jeszcze pełna godzina czasu, a pisanie handlowego listu było najlepszym środkiem do skrócenia czekania. Nagle rozległ się dzwonek. Ktoś dzwonił mocno, ale spokojnie; zupełnie jak krawiec, kiedy przynosi gotowe ubranie. Ryszard Güntzel poszedł ku drzwiom z piórem w ręku, otworzył i — nie mała był zdziwiony, gdy miał oczekiwane krawca ujrzał wysoka, smukłą damę z woalką na twarzy. Mimo, że nie był bynajmniej nowicjuszem w obcowaniu z kobietami, przez chwilę nie wiedział, co czynić. Stał tak naprzeciw niej z piórem w ręce, patrzył i milczał.

— Przepraszam — przerwała milczenie dama. Chciałabym się widzieć z panem Ryszardem Güntzel.

— Jestem nim, czem mogę służyć?

Po przejściu do dalszej części mieszkania dama siadła skromnie na brzeżku kanapy.

— Pan jest z pewnością bardzo zdziwiony moją nieoczekiwaną a nagłą wizytą. Moje nazwisko brzmi: Lissen. Czy pan już to nazwisko kiedyś słyszał?

— Pani Lissen, Lissen? — powtarzał Güntzel. — Tak... Nie... Wydaje mi się, że jednak gdzieś mi się obiło o uszy, ale, przepraszam pania, nie mogę sobie przypomnieć, gdzie i w jakich okolicznościach.

— Pańska przyjaciółka, pani Koppe, z pewnością moje nazwisko niejednokrotnie wymieniała.

— Pani Koppe, pani Koppe, a gdzie ona przebywa, jak jej się powodzi?

Płkny gość zrzęcznie wtrzymał naurę i rzekł cicho:

— O tem, chyba, pan powinien lepiej wiedzieć:

— Dlaczego to odparł Güntzel i uważnie patrzył, czy gość nie zerwie się na równe nogi i nie krzyknie mu prosto w twarz: „Kłamco!” Ale gość siedział spokojnie i tylko rzekł:

— Właśnie w tej sprawie do pana przyszedłem.

Güntzel był bardzo niezadowolony z wizyty.

— Co pani chce przez to powiedzieć? — i głos jego nabrał ostrości niedopuszczalnej w towarzystwie damy. Ale pani Lissen zdawała się tego tonu nie zauważać.

— Moja przyjaciółka, pani Koppe, opowiedziała mi wszystko. I ja pozwoliłam sobie przyjść do pana, żeby całą sprawę omówić.

— Pani się myli. To nie jest temat do omawiania. Ja i Elza Koppe jesteśmy już oddawna zdala od siebie. Nie byliśmy nigdy stworzeni dla siebie. Ot pro prostu nie donasowaliśmy się.

— Tak — rzekła wolno pani Lissen — ale niech pan nie zapomina, że Elza cierpi. Ona kocha pana prawdziwie i zasługuje na to, żeby być przez pana kochaną.

— Bezsprzecznie. To jest bardzo miły człowiek. Życzę jej w życiu wiele szczęścia.

— Elza nie wie o tem, że przyszedłem do pana. Gdyby wiedziała, z pewnością zabiłaby mnie.

— No, tego bym jej nigdy nie wybaczył! — zawołał Ryszard, serdecznie spoglądając na swojego gościa.

— Dziękuję uprzejmie, ale mówimy przecież o Elzie. Ona jest naprawdę godną współczucia. Bardzo mi jej żal. Ona cierpi...

— Już pani powiedziałam, żeśmy z sobą zerwali.

— Nie przyszedłem do pana, żeby pana gwałtem przekonać. Pan lepiej wie, co czyni. Ale, jako najserdeczniejsza, oddana przyjaciółka Elzy postanowiłam z mej strony uczynić wszystko możliwe, żeby jej los złagodzić.

— To jest rzeczywistość bardzo miła. Pani jest bardzo dobra.

— Proszę tak nie mówić! Jestem zapewnowana! To jest moim obowiązkiem przyjaciółki! — I jakby dla potwierdzenia tego wyrzutu położyła oczywiście, nieświadomie swoją rękę na jego ręce.

Ryszard Güntzel, oczywiście też nie świadomie, przyrzekł się tej raczece uwaźnie, i stwierdził, że jest ona biała, miękka i delikatna. Gorący prąd przeszedł przez ciało Güntzla:

— Jestem gotów uczynić wszystko, żeby pani nie martwiła się tak bardzo o los swojej przyjaciółki — rzekł nagle.

— Ach, jaki pan dobry. Teraz rozumiem, dlaczego Elza pana tak kocha.

W odpowiedzi otrzymała gorący pocałunek, złożony na jej miękkiej raczece.

— Proszę mi nie dziękować, panie Güntzel. To było moim obowiązkiem przyjść do pana i próbować pogodzić pana z Elzą.

I podczas całej tej rozmowy, pani Lissen przejęta do głębi losem przyjaciółki, zapomniiała zdjąć raczke z jego ręki.

Teraz już było o wiele wygodniej i łatwiej rozmawiać. Uznała nawet za właściwe zostawić na chwilę w spokoju omawiany temat, jako wybitnie dla gospodarza niemiły. Dlaczego sprawiła przykrość tak sympatycznemu człowiekowi? Tak rozmowa przeszła na pogodę, stąd — na teatr, a stąd na Riwiere.

Okazało się, że ona ma tam kuzynkę, a on — siostrzeńca.

— Jaki dziwny zbieg okoliczności! To tak, jak gdybyśmy byli spokrewnie-

ni! — Proszę zdjąć płaszcz. Tu jest bardzo ciepło...

Po energicznym sprzeciwie, płaszcz lekko opadł na poręcz.

I pani Lissen siedziała na kanapie w niebieskiej sukni, z obnażonymi ramionami. Tak, to trzeba jej przyznać, że wspaniale, ramiona miała piękne: okrągłe i białe, zawstydzone.

Zauważył to od pierwszej chwili. Wpadło mu jednak na myśl, że robi coś nie jest przypadkiem głodna? A może jeszcze jest przed obiadem? Tak? To doskonałe! To może zatelefonuje do niego, że nie przyjdzie dziś na obiad. To ważny sprawunek... „No, to brzydkie, ale ponieważ podjęła się pewnej misji, — musi jej dokończyć. Nie może w takim momencie opuszczać biednej przyjaciółki. Nie wybaczyłaby sobie tego nigdy.

Więc — telefon do męża:

— Mój kochany, niestety, nie będę mogła zjeść z tobą obiadu. Mam coś bardzo ważnego... Chodzi o Elzę. Wiesz, jaka ona jest nieszczęśliwa. Wszystko ci opowiem, jak wrócę. Może uda mi się przeprowadzić. No, do widzenia, kochany. Bardzo mi żal, że będziesz dziś samotny...

Powiesiła słuchawkę i oboje poszli do modnej restauracji. Tam grała doskonała orkiestra i goście tańczyli.

Podczas walca przypomniało jej się, że trzeba przecież zakomunikować sprawę biednej Elzy, wobec czego pojechali z powrotem do mieszkania Güntzla, żeby tam kontynuować rozpoczętą rozmowę.

Sądzą, że dotąd jeszcze rozmawiali. Spotykam ich często, zawsze za toż samą rozmową, z pewnością ciągle na temat biednej, nieszczęśliwej Elzy...

ILJA ERENBURG.

TAM, GDZIE PANUJE I RZĄDZI — MASZYNA.

Auto i człowiek. — Wymowa cyfr. — Tu panuje wieczna młodość! — Miejsce w fabryce.

Przytaczamy poniżej urywek z nowej powieści znakomitego pisarza pt. „10 HP”

Fabryki Citroena są doskonale urządzone. Są w nich nie tylko maszyny, lecz również centralne ogrzewanie, ogromne wentylatory i szklane dachy. Pan Andrzej Citroen jest najbardziej wykształconym fabrykantem. Czy to jego wina, że ludzie wymyśliли auto, że wszyscy chcą jaknajprędzej żyć, że istnieje na świecie chemia i nędza, że klient z każdym dniem staje się bardziej wymagający? Pan Citroen poddaje się duchowi czasu.

W fabrykach Citroena pracuje 25 tysięcy robotników. Oni robotnicy posługiwali się różnymi językami. Teraz — milczą. Przyglądając się ich twarzom łatwo odgadnąć, że ci ludzie pochodzą z różnych stron świata. Są tu paryżanie i arabowie, rosjanie i bretończycy, prowansalscy i chińczycy, hiszpanie i polacy, murzyni i annami.

Polak ongiś orał ziemię, włoch pastorał, a kozak z nad Donu służył wiernie carowi. Teraz wszyscy oni stoją przy jednej żelaznej wstędze. Nie rozmawiają. Stopniowo zapominają o słowie ludzkim.

Wsluchują się w głosy maszyn. Każda krzyczy po swojemu. Ogromne koła warczą. Świszczą stalowe tryby. Syczą śruby. Huczą kalandry. Wał młoty. Wyją bloki. I grzytają przeciągle żelazne łańcuchy.

Od ryku maszyn głuchną prowansalscy i chińczycy. Oczy ich stają się jasne i puste. Zapominają o wszystkim na świecie: o kolorze nieba i nazwie rodzinnej wioski. Ciągłe przysta-

wiają żelazne sztaby. Auto musi być zupełnie ciche. Inżynierowie siedzą i myślą, jakby tu wykombinować niemy motor.

Oto, jeszcze klapy próbują rozmawiać; trzeba te klapy wziąć w obroty! Klient jest taki nerwowy! Ci, którzy stoją obok żelaznej wstęgi, nerwów nie mają. Oni mają tylko ręce: przystawić sztangę, wyrównać kółko.

Warsztaty Citroena przepelnione są wstrętami wyziewami maszyn. Są to gazy trujące, woń gorącej oliwy, kwasy, spirytus, płynny węgiel, farby i lak. Metal czyści się kwasami — robotnicy mają egzeme. Metal szoruje się piaskiem — robotników strzeże gruźlica. Od tłuszczu i siarki robotnikom łzawią się oczy. Nie mogą znieść dziennego światła, lecz w warsztatach niema słońca. POCO im są potrzebne oczy, uszy, życie? Oni mają tylko ręce. Oni stoją przy wstędze.

Citroen lubi oszalać cyframi. Cyfry są zawsze tajemnicze i patetyczne. On dowodzi: nasze fabryki zajmują 70 hektarów przestrzeni, nasze maszyny mają siłę 46.000 HP, do 31-go grudnia 1927 roku wypuściliśmy na rynek 319.074 aut. Obecnie możemy wypuszczać 1.000 maszyn dziennie.

Pan Citroen opowiada bardzo wiele, lecz nie wszystko. W swych prospektach naprzykład nie mówi o tem, że czysty dochód z jego fabryk w ciągu pierwszych miesięcy 1928 roku wynosił 106 milionów franków. Klienta to nie obchodzi. Obchodzi to tylko właści-

ciela akcji. Lecz są cyfry, które wogóle nikogo nie obchodzą. W jednej z fabryk Citroena w ciągu 9 miesięcy zarejestrowano 1.200 nieszczęśliwych wypadków.

Oto bilans za jeden miesiąc: 7 września maszyna oderwała robotnikowi palec, 10-go: robotnica straciła trzy palce, robotnik rękę, druga robotnica trzy palce, 11-go: dwa palce pod prasą, ręka oderwana piłą, 26-go: jeden palec pod prasą, 5-go października: dwa palce, 6-go jednemu trzy palce, drugiemu 4 palce, trzeciemu — rękę.

Do prospektu można więc dodać nową bardzo ciekawą pozycję. W jednej z fabryk Citroena w ciągu jednego miesiąca oderwano 33 palce.

12.000 aut, 18 milionów czystego zysku i 33 palce.

Ilu jest robotników w fabrykach Citroena? Niedawno było 25.000, teraz jest 18.000, jutro powiadają, że będzie 30.000. To zależy od niewidzialnego klienta.

Citroen płaci o kilka sous więcej, niż inni fabrykanci. Wystarczy tylko, aby wywiesił kartę z napisem: „Tu przyjmuje się robotników”, a nikt sobie rady nie da z ogromnymi tłumami. Citroen przyjmuje wszystkich, żąda tylko jednej rzeczy: młodości.

— 47? Nie nadaje się! Człowiek, mający 47 lat jest starą, zużytą szyną. Pan Andrzej Citroen wie doskonale co to znaczy starość i zmęczenie. Woli młodych. Fabryki Citroena to wieczna młodość! Ameryka, wiosna!...

8 lat pracował Andrzej Vidall w fa-

brycie Citroena, lecz w dziewiątym roku Vidall nie spodobał się nowemu majstrowi.

Vidall miał 44 lata. Przy najbliższej okazji zredukowali go. Vidall początkowo miał przekleństwa. Przeklewał wszystkich: majstra i nawet pana Citroena. Potem poszedł do domu. Szedł i myślał, co mu teraz pozostaje czynić. Próbował znaleźć zajęcie w składzie węgla. Nazajutrz wygnali go. Pracował w fabryce Citroena 8 lat, lecz niczego się jakoś nie nauczył. Vidall szwendał się po ulicach Paryża. Pomagał robotnikom przy wyladowywaniu wozów. Potem udał się na Pola Elizejskie. Zatrzymał się przed pięknymi autami. Gdy właściciele wychodzili ze sklepów lub kawiarni, Vidall otwierał drzwiczki i zdejmował czapkę. Czasem dostawał za to drobną monetę. Wtedy maczał chleb w czerwonym winie! sapał obleśnie.

Na jesieni przeziębził się i umarł w szpitalu. Pochowano go na koszt miasta. Przez 5 lat, błądząc leżał spokojnie na cmentarzu. Na szósty rok wykopano jego kości i pochowano na to miejsce kogo innego.

Teraz jest wiosna! nawet na cmentarzu nędzarzy tak pięknie wygląda zielony płaszcz ziemi.

Klijenci zatrzymują się przed wlotami, patrzą na auta. Citroen wywiesił nową tablicę. Przed bramą tłumy: są to ludzie, marzący o królestwie wiecznej młodości. Miejsce Vidall'a przy wstędze jest wolne. Za pięć lat zwolni się również jego miejsce na cmentarzu.

NIEBEZPIECZEŃSTWA ARENY CYRKOWEJ.

Publiczność nie wierzy. — Nie mają prawa popełniać błędów. — Fałszywe alarmy.

Ani jeden pogromca zwierząt nie umarł śmiercią naturalną.

W dziedzinie prac psychologicznych spotykamy wiele dzieł, poświęconych psychice publiczności kinowej i teatralnej. O gustach, zwyczajach i upodobaniach tej publiczności pisze się bardzo wiele, natomiast nikt, a w najlepszym razie niewielu krytyków, wzięgających co wieczór wielkie forum cyrkowe.

Tymczasem, zda się, niema ciekawszej publiczności niż ta, jaka codziennie przychodzi do cyrku, by za cenę kilku złotych zażyć najwyższej emocji.

Przyzwyczajaliśmy się już do widoku artystów cyrkowych, stojących na arenie w obliczu śmierci. Widok ten przytęplił nasze nerwy do tego stopnia, że częściej nie dajemy sobie sprawy z tego, co się dzieje przed naszymi oczyma.

Zrozumieć sensację cyrkową można dopiero wtedy, jeśli przeniesiemy w myślach pierwszy lepszy numer cyrkowy do naszego środowiska, nie cyrkowego. Gdy-

byśmy na przykład ujrżeli na wysokości 5-go piętra jakiegoś mężczyznę w zwykłym stroju, wyczynającego karkołomne sztuki nad przepaścią uliczną, padlibyśmy niewątpliwie w ogromny entuzjazm, a kobiety dostałyby nawet histerycznych spazmów. Zawezwanoby niewątpliwie natychmiast policję i straż ogniową, przedsięwziętoby wszystkie środki ostrożności, a niezwykłego śmialka uważano by za urlopowanego pacjenta z domu obłąkanych. Strach, jaki odczuwałaby publiczność byłby zresztą całkiem umoty-

wowany.

Te same ewolucje odbywają się codziennie w pierwszym lepszym cyrku, przyczem publiczność nie tylko nie odczu-

wa żadnych emocji, lecz nawet pokryje mu ziewa. Nie dzieje się to bynajmniej dlatego, że w cyrku grozi akrobacie mniejsze niebezpieczeństwo. Pochodzi to raczej stąd, że wydaje nam się, jakoby człowiek w zwykłym odzieniu łatwiej mógł stracić równowagę niż akrobata w trykocie, który w żaden sposób nie może ulec nieszczęśliwemu wypadkowi.

Wiare tę wypielegnowała w nas atmosfera cyrkowa, która sprawiła, że nie do ceniamy istotnego niebezpieczeństwa, grożącego artyście. Jeżeli człowiek staje na głowie na szczyście piramidy, składającej się ze stołów i krzesel i macha przytem przyjaźnie ręką publiczności, to cóż w tem dziwnego? Jeżeli tańczy, przytrzymując na wargach, na nosie na czole i policzkach wyostrzone jak brzytwy noże, które przy najłżejszym fałszywym kroku mogą się wpić w ciało tancerza — nikogo to nie wzrusza. Jeżeli inny artysta trzyma w rękach drabinę po której wchodzi na ostatni szczebel jego kolega cyrkowy i dostawszy się na szczyt rozpoczyna niebezpieczne ewolucje, trzymając się Bóg wie na czem — cóż w tem dziwnego, od tego jest cyrk, aby się właśnie takie rzeczy pokazywało!

Czasem publiczność cyrkowa przygląda się z taką obojętnością ewolucjom, wierząc, że artyście nic złego stać się nie może, iż cyrkowiec musi wykonać ja kiś fałszywy ruch, by wzbudzić współczucie dla siebie i by wstrząsnąć nerwami publiczności. Oto wyrwa się z jego ust jakiś okrzyk bez najmniejszego powodu. Oto wydaje się, że za chwilę spadnie na arenę — lecz to tylko trick.

Żaden artysta cyrkowy nie jest de-

wien swego życia. Wystarczy porozmawiać ze starymi cyrkowcami, lub poznać historię cyrku, by przekonać się, że ani jeden pogromca zwierząt w cyrku nie umarł naturalną śmiercią.

Publiczność cyrkowa nie zdaje sobie sprawy, gdzie tkwi niebezpieczeństwo.

Jeden z najznakomitszych kłownów cyrkowych Windelman opowiada w swych pamiętnikach:

„Karjerę swą cyrkową rozpocząłem w cyrku Buscha. Miałem wówczas lat 18, i po skończonym numerze wszedłem pewnego wieczoru do loży cyrkowej. Siedział tam już pewien staruszek, starannie ogolony, mały chudy, nie zwracający na siebie uwagi. Gdy spojrzał na mnie, zauważyłem tylko, że ma niebieskie, dobre oczy. Usiadłem z nim. Na arenie występowałi wówczas Trio Kler, akrobaci cyrkowi. Występowali po raz drugi, czy trzeci. Nie widziałem ich jeszcze i dlatego chętnie przyglądałem się tej atrakcji.

Numer ich polegał na następującym ewenemencie: tworzone piramidę ze stołów, przyczem za podstawę dla każdego stołu służyły cztery szklanki. Na wierzchołku piramidy, to znaczy na ostatnim, najmniejszym stole akrobata miał stanąć na głowie z wyciągniętymi lub rozkraczonymi nogami.

Osobiście nie rozumiałem jeszcze niebezpieczeństwa tego numeru, lecz los chciał, że tego wieczoru wszystko zrozumiałem.

Właściwie nic się nie stało. Nie skończył się jeszcze numer, gdy staruszek, siedzący za mną w loży, jęknął nagle, znieruchomiał i mocno zacisnął wargi.

Co się z nim stało — pomyślałem, nie rozumiejąc o co chodzi. Wprawdzie w tej samej chwili usłyszałem lekki skrzyp, lecz nie przywiązywałem do tego większej wagi. W tej samej sekundzie George Kler zrozumiał co się święci, wykonał piruet i zeskoczył na dół. Nic mu się nie stało, skłonił się w stronę publiczności i zdawało się, że normalnie zakończył swój numer.

W rzeczywistości było jednak inaczej. Dopiero potem dowiedziałem się, że z pod trzeciego stołu wysunęła się szklanka. Aby zauważyć ten szczegół trzeba było patrzeć nie na artystę, lecz na piramidę i jestem przekonany, że wśród całej publiczności, wypełniającej cyrk, nie było dwóch ludzi, którzy wleźlieli co się stało.

Staruszek odetchnął z ulgą i spojrzał na mnie radośnie.

— Dzięki Bogu — rzekł wyciągając do mnie rękę — pamiętam, że 40 lat temu zdarzył mi się taki sam wypadek, lecz dzięki Bogu nie mi się wówczas nie stało i publiczność, podobnie jak i dziś niczego się nie domyśliła.

— Czy pan również występował w cyrku?

— Ja? — odparł staruszek uśmiechając się. — Nazywam się Blonden.

A więc przy mnie siedział Charly Blonden, słynny linoskoczek, który swego czasu przeszedł po linie nad Niagarą.

On jeden widział w cyrku to, czego nikt nie dostrzegł. On jeden zdawał sobie sprawę z tego, z jakiego kąta areny cyrkowej wylerają oczy śmierci!”

L. M

Awanturnicy i włóczęgi — pisarzami.

Jack London — bezdomny „tramp”. — O’Henry — ścigany przez władze złodziej. — Jan Richepin — cyrkowiec, pijak, awanturnik. — Panait Istrati — gazeciarz, kelner, marynarz.

Żywot koczowniczy inspiruje do pracy twórczej.

Narodziny pisarza są bardzo dziwnym procesem. Przeważnie, osoba predestynowana do tego stanowiska zdradza inklinacje już od wczesnej młodości, próbując swych sił w utworach drobnych. Wtedy ewolucja talentu i dojrzałość pisarska jest zjawiskiem normalnym. Odnajdujemy jednak i wśród autorów — postacie, których życie jest tak barwne i niezwykle, tak dziwne i ekscentryczne, a więc pozbawione charakteru domatorskiego — który z natury rzeczy cechować musi zawód pisarski — że prosto zdumiewać nas musi ten przeskok psychiczny, z którym wiąże się nagłe odnalezienie w sobie żyłki pisarskiej.

Nie chodzi mianowicie o tych autorów unii libri, którzy napisali po jednej książce, nadając jej charakter jedynie sprawozdawczy, poniekąd dziennikarski, jak na przykład Giacomo Casanova, autor rozgłoszonych „Pamiętników”, w których opisał swoje frywolne awanturki i przygody miłosne albo Allan Gerbault, romantyczny żeglarz, który opisał swe przeżycia z samotnej podróży wodą w drobnej łupinie-statku („Sam przez Atlantyk” — przekład polski Stefani Podhorskiej-Okołów, wydawnictwo „Biblioteki Dzieł Wyborowych”) — ale o pisarzy, którzy swe dotychczasowe cygańskie bytowanie przetransponowali w dzieła literatury.

Gdzie ich będziemy szukali? W Ameryce przede wszystkim, oczywiście (o Ameryce zawsze mówi się „oczywiście”). Jack London... Poeta morza... Poeta natury...

Jego wszystkie utwory noszą charakter autobiograficzny. Każdy z okresów jego życia znalazł odbicie swe w którymś z utworów.

W dzieciństwie był Jack małym bezdomnym włóczęgą, który z całymi masami tak zwanych „trampów” odbywał podróże pod wagonami kolejowymi, między zworami; przecinał z dziesiątkiem innych całej polacie Ameryki Północnej. To wszystko znamy z jego znakomitego zbioru nowel „Na szlaku”, znanego u nas z literackiego przekładu Stanisławy Kuszelewskiej.

Poznał Alaskę, poznał Amerykę Południową. Tak żył, tak poznawał życie — nie ucząc się, nie kształcąc się.

Chęć pisania powstała zupełnie samorzutnie i wtedy London zaczął zmuszać, ale niemniej intensywną edukację. Jest to jeden z najbardziej imponujących samouków, jakich znamy w nauce i literaturze. Osiągnął on tyle nawet — trzeba pamiętać, że najelementarniejsze wiadomości zaczął zdobywać w bardzo późnym

wieku — że ukończył uniwersytet. Został też jednym z najsłynniejszych pisarzy Ameryki i jako jeden z nielicznych świetnie reprezentuje jej ubogą literaturę.

Niezliczone są wprost jego opowiadania na tle przygód poszukiwaczy złota, wszelkiego rodzaju awanturników, znane z znacznej ilości jego zbiorów nowel. Wogóle był nadzwyczaj płodny i potrafił pisać przez szesnaście godzin na dobę!

Najsłynniejsza jest jego powieść „Martin Eden”, w całości niemal będąca autobiografią. Zdziwiał u pisarza, reprezentującego teźnyż fizyczną i hart ducha popępną finał tej powieści: samobójstwo bohatera. I fakt zadziwiający: autor tak samo zakończył życie! Któregoś dnia roku 1916 skończył z okretu w San Francisco w głąb morza i tu znalazł śmierć.

Ciekawszym z czytelników interesujących się życiem i twórczością Jacka Londona odsyłamy do bardzo ciekawej broszury Antoniny Sokolich pod tytułem „Jack London”.

Wśród niewielu nazwisk literatury amerykańskiej, które bez wstydu można stawiać obok sztandarowych nazwisk literatury europejskiej, znajdujemy jeszcze nader ciekawą postać włóczęgi-pisarza. Nazywa się O’Henry, a znamy go od niedawna, chociaż zmarł jeszcze przed wybuchem wojny europejskiej. W Ameryce jest on bardzo popularny, a popularność tę zdobył dzięki stosowaniu w literaturze genre'u nadzwyczaj przez yankeesów umiłowanego: *short story*. Cóż to jest *short story*. Jest to krótkie (przeważnie krótkie), zwarte, skondensowane opowiadanie o migawkowej, frazującej treści, przeważnie z niespodziankową pointą w zakończeniu. Ten rodzaj stosowany jest we wszystkich „magazynach” amerykańskich, które stanowią po tantej stronie oceanu najpoważniejszą pozycję w czytelnictwie literaturze.

Mistrzem takiego opowiadania był Bret-Harte, którego nowela są naprawdę swego rodzaju arcydziełkami.

O’Henry jest pseudonimem. Przedtem, nim rozpoczął działalność pisarską, nazywał się inaczej. Był, jak Jack London, „trampem”, włóczęgą, a nawet... złodziejem (tak!).

Siedział za jakies przestępstwo dłuższy czas w więzieniu. Kiedy pod pseudonimem rozpoczął pisać swe opowiadania, a utwory jego wywoływały prawdziwe zainteresowania, on uparcie ukrywał swoje incognito; powiedział komuś: „Pseudonim stosuję nie dla kaprysu, ale aby faktycznie nie być poznanym”.

Amerykanin nie ma wiele czasu, by

mógł czytać powieść — dla niego pisze O’Henry swe ekstrakty. W kraju, gdzie dwudzieste piąte piętro wdrapuje się na dwudzieste szóste, gdzie z jednego punktu miasta na drugi jedzie się szybkim „metro”, gdzie obiad je się „na stojąco” w elektrycznym barze — musiała powstać i taka literatura. Literatura „na stojąco”.

Ale nie ironizujmy. O’Henry jest naprawdę czarującym pisarzem i oddaje nam w swych utworach tempo życia yankeesów. W języku polskim ukazała się jedna jego powieść (jedna, jedyna wogóle w jego twórczości!) i parę zbiorów nowel, jak na przykład „Romans na promie”, „830 dolarów” i inne. Rocznie pisał O’Henry do 50 utworów, a honoraria, jakie za nie otrzymywał, pozwalały mu na bezstroskie życie.

Eugeniusz Zamiatin, znakomity pisarz sowiecki, autor dramatu „Ognie św. Dominika” jest autorem interesującego szkicu o tym naprawdę interesującym autorze.

Europa nie jest „krajem niemożliwości”, jak to się zwykło mówić w artykułach dziennikarskich o U.S.A. Naprzekór jednak temu twierdzeniu znaleźliśmy jako pendent i w Europie dwóch autorów-włóczęgów. Są nimi: francuz Jan Richepin i rumun Panait Istrati.

Jan Richepin — poeta, dramaturg, powieściopisarz, mówca, aktor — zmarł dopiero niedawno i w związku z tem przypomnienie niektórych kolei jego życia nabiera nieco na aktualności.

Urodził się w Afryce w roku 1848 i ochrzczony został przez księdza-żuawa. Wkrótce jednak wyjechał do Francji i tu zdobywał — normalnie — naukę. W okresie jednak studjowania w „Ecole Normal Supérieur” wslawii się rozlicznymi awanturkami, psotami, tęgami, nijaństwem, a niekiedy i bluźnierstwem. Tak na przykład znalazł go pewnego razu w kaplicy przed ołtarzem w towarzystwie trzech dziewczyn publicznych.

Niestychane psikusy sprawiał swym Bogu ducha winnym profesorem. Te rozliczne ekstrawagancje wtrąciły go do trupy cyganów, z którymi się zaprzyjaźnił i których został gorliwym i wiernym członkiem. Późniejszy nieśmiertelny członek Akademii Francuskiej — cyrkowcem!!! Z taborem cygańskim objeżdża całą Francję, — tańczy, gra, śpiewa, walczy, produkuje się publicznie. Tu też się po raz pierwszy zakochuje (miał wtedy lat 20). Jego wybraną była osiemnastolatka cyganieczka.

Rok żył z nią Richepin, by wreszcie się przekonać, że jego kochanica była

brzydka i brudna. Gdy tabor więc rozbijał namioty swe pod Paryżem — Richepin ucieka.

Skończył się nie akt, lecz epizod — koczowniczy tryb życia zmienił się. Spokojny, wędrowny, nauczyciel pływania — oto niektóre z doraźnych profesyj Richepina. Dzieło przypadku czyni go redaktorem jakiegoś pisma w małym Besanconie. Wybuch wojna pruska. Ale z szeregu komunistów, do których się już zaczął nalegać, oderwała go jakaś nowa awanturka miłosna. Jeszcze raz: cyrk wędrowny. Później Genua i Neapol — robotnik portowy, Brest — marynarz, Marsylia — warsztaty okrętowe. Znowu Paryż — i przelom, entuzjazmuje się socjalizmem i całkiem oddaje się temu ruchowi.

W roku 1872 zaczyna pisać do małych pismek radykalnych artykuły demagogiczne. Rok 1876 staje się rokiem jego sławy. Wydaje mianowicie tom „La Chanson des Gueux” — „Pieśń nędzarzy”. Autor wcale się nie spodziewał powodzenia, które przerosło wszelkie jego świadome marzenia. Powodzenie spotęgowane pikantnym skandalem. Mianowicie wtrąceniem młodego i utalentowanego debiutanta do więzienia, w którym siedział miesiąc.

Następny z kolei utwór Richepina stał się nową sztuką teatralną „Nana Sahib”, wystawiony w roku 1880 i grany przez samego autora i Sarę Bernhard, — również był połączony z skandalem, chociaż mianowicie o plotki, które miłośnik wano stosunek „boskiej Sary” do młodego Richepina. Inna jego książka „Blasphemes” — „Bluźnierstwa” wywołała znowu ostrą interwencję władz kościelnych. Akademia zaopiniowała o tym autorze: „To zasługuje nie na krytykę, lecz na ławę oskarżonych!”. Akademia przyjęła go później z swoich członków! Jedną z najsłynniejszych powieści jego jest „Lep”, znana polskiej publiczności nietylko z przekładu, ale i przeróbki kinematograficznej zatytułowanej „Kobieta — grzech”.

W roku 1924 znalazł przy samobójcy z pewnego numeru hotelowego w Nicei list zaadresowany do Romal Rolanda. Roland zainteresował się autorem listu, przyjechał do Nicei, odwiedził go w szpitalu, gdzie go — siłą oderwał od śmierci — leczono. Podczas długiej rekonwalescencji i po wyleczeniu zawiązała się między obojgiem serdeczna przyjaźń.

Samobójca urodził się jako syn małego rumunki i nieznanego ojca, greka. Dzieciństwo jego jest jednym z najciekawszych i najdziejniejszych dzieł. Wychoywał się wśród nędzy i występku. Miał już jednak ustalone i niezachwiane poglądy na przyjaźń i uczelność. Przyjaźnił się z dorosłymi mężczyznami. Zmierzył Turcję, Grecję, dużą połacie Azji, Afrykę Północną. Próbował różnych zawodów, — był roznoszcicielem przekąsek, sprzedawcą napojów, fotografem, marynarzem.

Roland szybko ocenił inteligencję, znajomość ludzi i bystrość poglądów człowieka, którym się zainteresował. Nakłonił go do pisywania książek na tle autobiograficznym.

W ten sposób narodził się autor, którego nazwisko — Panait Istrati — szybko zdobyło rozgłos i entuzjastyczne uznanie. Trzeba pamiętać o tem, że przed napisaniem pierwszej książki Istrati dopiero siedem lat używał języka francuskiego, literackiego języka nabywał czytając klasyków francuskich! Najsłynniejszą z dzieł jego noszą tytuły: „Kyralina”, „Kodyn”, „Prezentacja Hladuków”, „Pieśń rowu”.

Autor sam występuje w nich przeważnie jako — Adrian. Twórczość jego stanowi niezwykle bogactwo literatury, niezwykle oryginalny egzotyzm, — to wszystko są elementy niezwykłe gdzieindziej. A sposób pisania Istratiego — nawet wtedy, gdy porusza najbardziej dramatyczne sytuacje — jest tak subtelny i tak głęboki, że trzeba go uważać naprawdę za niezwykłe zjawisko w literaturze.

Kronika literacka.

Znany psycholog i „platonolog”, prof. Wł. Witwicki, wyraża się mocno krytycznie o interpretacji „Obrony Sokratesa” w radju wileńskim w dniu 12 grudnia ub. roku. Zdaniem jego z Sokratesa zrobiono „nudnego gadułę o niedociągniętych rysach komicznych” („Wiadomości Lit.” z dnia 5 stycznia).

Pirandello pisze powieść, której bohaterami są — Adam i Ewa biblijni.

Niedawno, prawie równocześnie, ukazały się w tłumaczeniu węgierskim powieści: „Faraon” Prusa i „Chłopi” Reymonta. Powieści wydała firma „Danica” w serji, zatytułowanej „Nieśmiertelne książki”. „Faraona” tłumaczył p. J. Havas, „Chłopów” p. J. Tomesanyi.

Teatr „Ateneum” w Warszawie wystawia ciekawą sztukę folklorystyczną „Podhale tańczy” M. Rytarda i H. Roj-Rytardowej. Urywki zamieszczone były w „Wiad. Lit.” z dn. 22.XII ub. r.

Jako setny tom „Biblioteki Boya” ukazuje się „Lamiel” Stendhala, albo „Pieśń o Rolandzie”, wedle wersji Josepha Bedier.

Firma wydawnicza F. Hoesick zapowiada wydanie dzieł zbiorowych Tadeusza Rittnera.

Mortkowicz zapowiada nowe powieści Dabrowskiej, Kunczewiczowej i Naglerowej oraz tom poematów doezji Szczesnego.

„Raj” zapowiada przekłady: „Sporu o sierżanta Griszę” A. Zwejga, „Forsyte-Sagi” Galsworthy’ego, „Ziemie” Zoli, „Apteczki polowej” Freya, 3-ch powieści Barbussa’a, 3-ch powieści Sinclaira, dwóch — Rotha, trzech — Karin Michaelis, trzech — Londona, jednej — A. Tolstoja i wielu innych.

Gebethner i Wolff zapowiada monografię: Szydłowskiego o Wyspiańskim i Warchalowskiego o Zofji Stryjeńskiej. Poza tem wyda, między innymi, „Serce lodów” Goetla.

Mortkowicz zapowiada, między innymi, „Don Kichota” Cervantesa w przekładzie Boy’ego, z ustrajami Mroźewskiego.

Przywódca konstruktivistów rosyjskich, Ilja Selwinskij napisał sztukę pod tyt. „Komandarm II”. Sztukę tę wspaniale wystawił w Moskwie reżyser Meyerhold. „Komandarm II” osnuty jest na tle okresu wojny domowej i napisany jest wierszem.

W rodzinnym mieście Heinego, w Duesseldorfie, stanie pomnik wielkiego poety niemieckiego. Do komitetu budowy, który powstał w tych dniach, należą najznakomitsze pióra Niemiec i Europy m. in. Gorkij, Selma Lagerlöf, Henryk Mann, Tagore. Henryk Mann ogłosił w tej sprawie wspaniałą odezwę, nawołując społeczeństwo niemieckie do ofiar na rzecz budowy.

„Vossische Zeitung”, w dziele literackim, donosi o powieści młodego autora polskiego, Mieczysława Smolarskiego, p. t. „W Polsce silne boje”. Pismo niemieckie uważa tę powieść za echo książki Remarque’a, a zarazem jej ideowe przeciwstawienie.

Pisarz duński Paul Levin, autor szeregu powieści oraz dramatów, redaktor największego duńskiego czasopisma literackiego, zmarł w 61 roku życia w Kopenhadze.

Nagrodę Goncourtów za rok 1929 otrzymał Marcel Arland, za trytomową powieść p. t. „L'ordre”. Arland jest człowiekiem b. młodym, bo liczy zaledwie 30 lat. Debiutował w roku 1923 i od tam dawał co roku nowe dzieła, powieści, nowele i essay’e.

Nagrodę Teofrasta Renaudot otrzymał Marceli Stryne za powieść p. t. „La Fable aux Creves”. Urodzony w roku 1902 posiada już za sobą szereg doskonałych powieści.

Jerzy Bernanos, autor głośnej powieści „Pod słońcem szatana” otrzymał nagrodę Femina za powieść p. t. „La leie”. Bernanos debiutował w 38 roku życia i za pierwszą swą powieść „Pod słońcem szatana”, otrzymał nagrodę Goncourtów.

„Nieboska komedia” Z. Krasińskiego wystawiona została w Niemczech, w Gerah, zdobywając ogromny sukces.

Szekspir jest jednym z najbardziej poczytnych i ulubionych pisarzy Japonii. Genjalny aktor Kawakami zwany japońskim Moissim, spopularyzował w niezwykle sposób Hamleta i Shyloka.

Zabred PICK

KOLUMNA „TORPEDY”

Bicze z piasku.

Powieść o głodzie.

(Aleksander Niewierow, Taszkent — miasto chleba. Z rosyjskiego przedłożył Aida, Wydawnictwo „Semafor”).

Głód był treścią pierwszej powieści, jaką napisał Knut Hamsun. Napisał ją strawiony głodem, zżarty pustką i wyczerpaniem. Nie, — pisał ją później — podświadomość jego notowała może tymczasem słowa i myśli, gdyż głodując pisać nie można. Podobnie sadyż można, że Remarque, jak i inni autores unius libri, nie myślał w ogniu wojny o przetransponowaniu przeżytych momentów do literatury; momenty te inspirowały go dopiero później, ale należały wjerzyć, że zdarzenia i przeżycia kształtowały już wtedy zarzys powieści.

Hamsun opisał głód w zastosowaniu autobiograficznym, indywidualnym, — Aleksander Niewierow dał obraz głodu masowego, epidemicznego.

W roku 1920 nawiedziła kraj nadwołżański straszliwa klęska, klęska głodu. Nie było żyta — nie było chleba. Uboga wieś rosyjska skazana została na śmierć okrutną. Bezplodna ziemia, „ziemia — matka”, wypróbowała swe dzieci. Chleb powszedni im zabrała.

Konsekwencja głodu nie jest szal, ani melancholia — jest nia niemoc. Paraliżuje ruch i słowo, wytruwa i niweczy jak jakkolwiek wole, zubożnia działania.

Bohaterem Niewierowa jest dwunastoletni Misza, półdziecie, półmęczycyna. Ojciec umarł — on został opiekunem rodziny; zgnęźniałej matki, nierozumiejącej głodu dzieciaków — Jaszki i Fedki. Głód bezlitosny, niepozostawiający żadnej nadziei...; jedyna nadzieja: Taszkent. Daleki turkiestański Taszkent, — Taszkent — miasto chleba. Wyruszy Misza — bo i któż inny — z Łopatyna — a takich Miszek i takich Łopatynów tysiące wyruszy; przywiezie chleba iwa centnary (matka, braciszkanie);

cóż — pewno tylko cztery dni jazdy koleją.

Taszkent — meta, nęcąca pajda chleba. Taszkent — bajkowa niemal wizja miasta chlebobojnego.

Dramatyczna opowieść podróży małego Robinsona — Miszki dokumentuje psychologię masy głodującej. Owczy pęd po kromkę z świadomością nieuchronnego napotkania tyfusu, najboleśniejszego brudu i najtragiczniejszego bodaj — rozczarowania. Zacietrzewiona nienawiść do każdego towarzysza, który wkrótce lub przy mecie wyrwać mu będzie z samych ust kes!!! I wyzwanie siebie z człowieczeństwa — trawienie i ignorowanie dogorwających i zmarłych! zanurzanie się po głowę w śmietniku dla zdobycia kostki, obgryzionej może przedtem przez — też zgłodniałego! — psa!

I jeszcze jedno. W groźnej jeździe pod wagonem z nieśamowitemi wrażeniami wzrokowymi i słuchowymi, — na dachu wagonu, na którym wdychać i polykać trzeba duszącą czerń sadyż, — rozjażdża się na nic idea, z którą się wyruszyło w drogę; zapomni Miszka, że wyjechał by przywieźć chleba czekającej matce, Fedce, Jaszce...; zapomni, bo ból jego spotęguje udreka podróży, skręty kiszek i żołądka, pustka i smutek stepów kirgizkich, troska o chwilowego towarzysza, wątłego, dziecinnego Serjożkę, który też chciał swojej matce parę funtów chleba przywieźć... Głód rządzi... mięśnie ust polechtane widokiem rumianej skórki chlebanej, nie zapytają do kogo ona należy, nie zapytają nawet, czy naprawdę nie wolno za nią zabić.

Taką jest książka o głodzie, nie będącym ani uczuciem, ani chorobą, ani nalogiem, które są zwykłymi motywami psychologicznymi w powieściach. Janusz Grot.

STEFAN GOŁĄB

WARJACI.

Między dniami
Między dniami
W białości kołowatej
Pustych miejsc w kalendarzu
Trwamy
Czekamy
My
Zabłąkani w nicości żeglarze
My
Śliską próżnię piętrzący murarze
My
— Cicho sza — —
— Cicho sza — —
Warjaci.
Świty
Biją nas w twarz
Głupota ciężka jak granit,
Wstającą gnuśnością
Niepotrzebnych nikomu dni.
Cały świat
Pełen jest przykrego zgrzytu
Serca i uszy uam rani
Do krwi.
Codzień
Codzień
Słońce tomoce straszliwi.
W nieba popekany
I trzeszczący gong.
Nikt nie przychodzi
Myśli nam zaschłych uoliwić,
Załamanych
Poskręcanych
Wyprostować rąk
W nocy
Pełnej przerażeń
Siejącej szczelinnami
Rozsypane, spróchniałe godziny —
Przychodzą do nas
Czarne milczące cmentarze
Z krzyżami i nagrobkami
W odwiedzin

Po naszych twarzach
Cień się błędny ślizga
Krzywy uśmiezek
Trzepoczący grymas.
Chwytny go, chwytny
W ręce drzące i oślizgłe
Nie umiemy
Nie możemy
Przytrzymać
Zgubiliśmy
Skarb ze wszystkich najcenniejszy
Dobrotliwą ojczyznę:
Hierarchję uśmiechnięty ład.
Jak złe warczące psy
Opadły nas myśli i szeczy,
Łańcuch zdarzeń się rozprysnął
Goni nas gopi
Cały świat

Uciekamy
W straszliwym przerażeniu
Przez pustynię dni
Przez martwe dżungle nocy.
Męczymy się bronimy
Członkami drgającym,
Wzywamy
Krzyczymy
Pomocy.
Nikt nie rozumie
Nikt nie rozumie
Naszej trwogi
I żalu
I skarg.
Kaftanem bezpieczeństwa i krota
Odgradzają nas żony i dzieci
W szpitalu
Warjatorów
Szalonego zamknęliście Boga,
Więc któż nam odejmie od warg
Więc któż nam odejmie od warg
Ten piekielny
kielich
goryczy?

Klub literacki w Łodzi.

We wszystkich większych miastach Polski istnieją Kluby Literackie, czy też organizacje o innych nazwach, których celem jest stworzenie pomyślniejszych lokalnych warunków dla rozwoju literatury, zwłaszcza młodszej. Łódź wydała sporą garść pisarzy, którzy, choć po większej części przebywają poza jej granicami, interesują się nią jednak żywo i utrzymują z nią stały kontakt. Zdaniem naszym Łódź nie powinna pozostać w tyle za innymi i utworzyć taki klub, składający się z przyjaciół

nowoczesnej literatury. Działalność jego polegałaby na wytworzeniu sprzyjającej twórczości artystycznej atmosfery, na utrzymywaniu stałego lokalu dla rccytacy, wieczorów dyskusyjnych itd., wreszcie poprostu na wychowaniu pewnego minimum „publiczności literackiej”, tak jak istnieje minimum publiczności koncertowej czy teatralnej. Inicjatywa w tym kierunku powinna wyjść od samych literatów, jako najbardziej w tej sprawie zainteresowanych.

Wiadomości literackie.

„JESTEM GŁODNY”.
Pod tytułem „Mich hungert” wydał pisarz niemiecki, Fink, książkę, która wywołała zainteresowanie krytyki niemieckiej.

NA SCENACH BERLIŃSKICH.
W jednym z teatrów berlińskich wystawiana jest obecnie sztuka pod tytułem „Sprawa Dreyfusa”, która ma za treść rozgłosny proces. Wogóle w repertuarze teatrów berlińskich zwraca uwagę na scenie głośnych zdarzeń, procesów, lub przedstawianiu książek, jak to naprzykład zrobiono obecnie z powieścią Aleksandra Dumasa — „Trzech muszkieterów”.

„DZIŚ I JUTRO”.
Pod tym tytułem wydał publicysta „Słowa” wileńskiego, Stanisław Mackiewicz, zbiór artykułów dziennikarskich, drukowanych w temże „Słowa”.

UNDSET.
Sygryda Undset, rozgłosna autorka „Krystyfy, córki Lawransa”, znowu napisała trylogję, która rozgrywa się w latach 1905 — 1914. Narazie ukazał się pierwszy tom trylogji

CLEMENCEAU JAKO PISARZ.

Wydane zostało dzieło pośmierne George’a Clemenceau pod tytułem „Grandeurs et miseres d’une victoire”. Jak wiadomo, Clemenceau jest autorem kilkunastu wydanych i niewydanych dzieł.

„MIESIĘCZNIK LITERACKI”.

Ukazał się drugi numer „Miesięcznika Literackiego”. W numerze biorą udział: Władysław Broniewski, Henryk Drzewiecki, H. Kurz, W. Pudowkin, Stanisław Ryszard Stände, Andrzej Stawar, A. Tschudi, Aleksander Wat, Stanisław Wygodzki, B. Zawadzki. — Okładkę numeru drugiego projektował Władysław Daszewski.

„RYWALE” W WARSZAWIE.

„Rywale” — sztuka amerykańska Andersena i Stallingsa, uszlachetniona przez Niemca Zuckmeyera, wystawiona została w Teatrze Polskim w Warszawie.

Sztuka ta straciła w Warszawie niewątpliwie walor łódzkiej inscenizacji; zastosowanie filmu (fragmenty z filmu „Foka” — „świat w płomieniach”). Jako rekompensata dane będą w Warszawie specjalnie wplecione piosenki żołnierskie, napisane przez Jedzego Kossowskiego (tłomacz sztuki) i Józefa Relidzińskiego. Udział biorą: Bogusław Samborski, Kazimierz Junosza-Stępcowski i Stefania Jarkowska, która odegra tę samą rolę oberżystki, którą już kreowała w Łodzi

ZIMA.

Nie chcę mleka z twej piersi białej,
Śnieżnowłosa, tęgoblodra zimo!
— Tratowały mnie, żarty upały.
Piłem sen z krowich wymion.

Kłędym nurzał się w trawie wysokiej,
Błękit ogniem płynął mi przez żyły.
— Zdejmij ze mnie te chusty obłoków!
Prześni srebryć oddechem zawitym!

W arabeski zamrozów wplątany,
Krzyczę w męce lodowej pieszczoty!
Dyszac płynę obłędem i sanna
Przez twe ciało — w gwiazd zimnym chłochocle!

Zachłyśnięty palącą rozkoszą,
Bity wichrem i mrozem pocłęty.
Porzućwszy twe biodra zarosłe,
Mknę po brzuchu, w bezmiar rozciągniętym!

W sztywnym blasku twych oczu polarnych
Mijam sutki — śpiące renifery!
Wabią, rosna twe usta — głab czarna!
!!!! Miljon stopni poniżej zera !!!!

... Lecz gdzieś w ciele żar dawnych upałów
Drzemie krwista, wiosenna roślinna.
— Nie chcę mleka z twej piersi białej.
Zimo!

STEFAN GOŁĄB.



Moda męska często się zmienia.

Powrót żakietów.--Mosić go może tylko mężczyzna wysoki. Marynarka również się zmieniła.--Blastron i melonik.

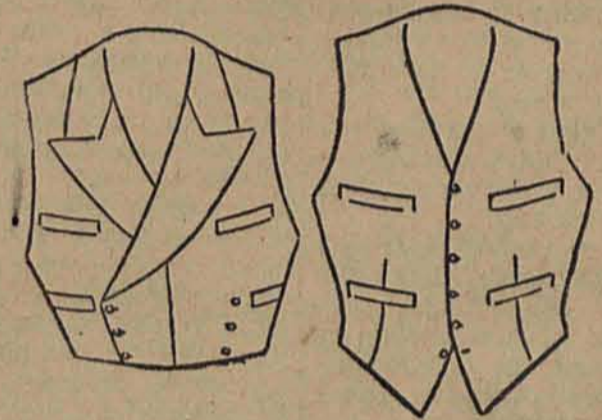
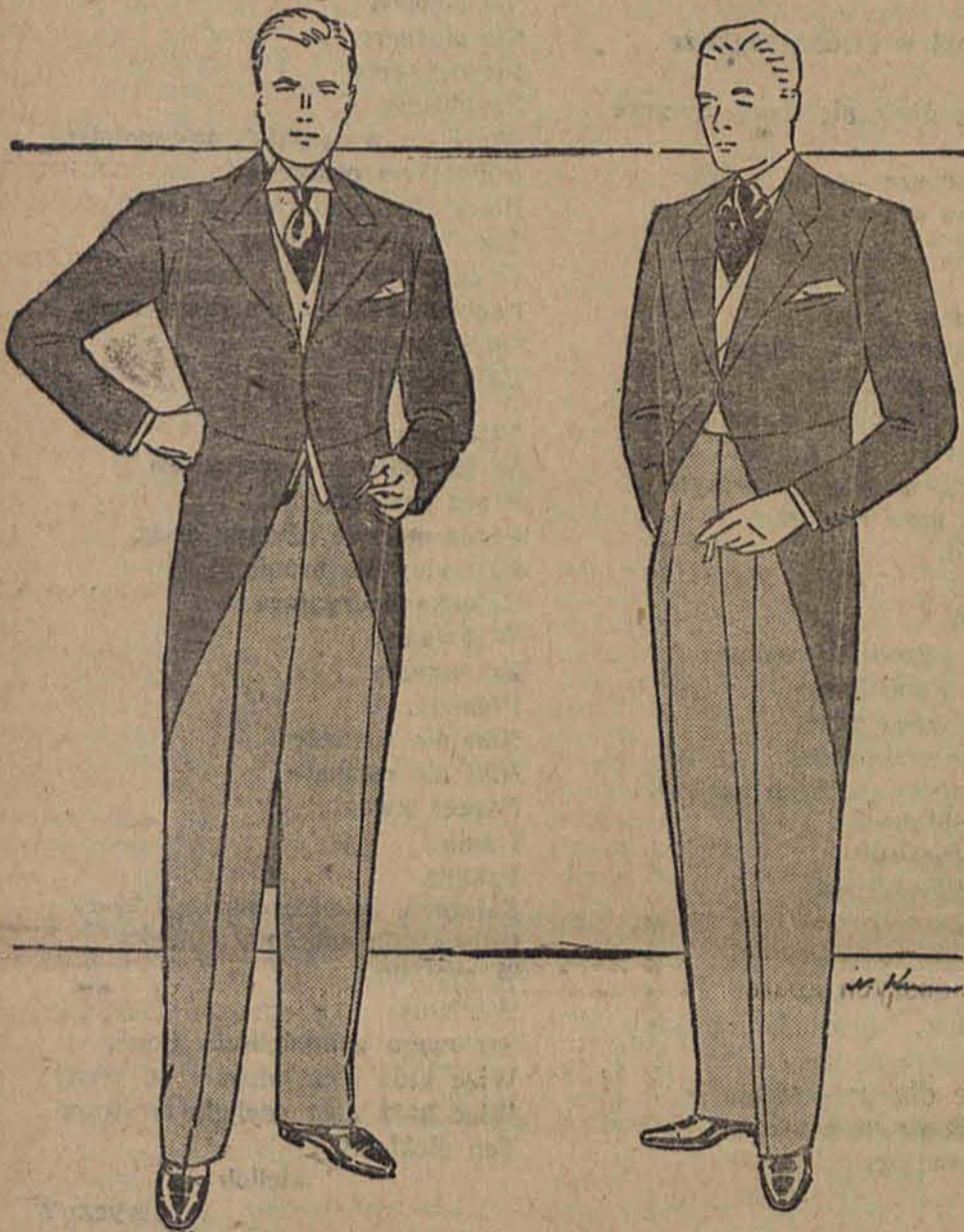
Moda męska zmienia się bardzo rzadko, ale za to zupełnie niemal gruntownie. Z bardzo wąskich spodni przeszliśmy

Wprawdzie nie dzieje się to na przestrzeni bardzo krótkich okresów czasu, podobnie, jak u płci pięknej, zasadnicze

mankietów, dość długie, opadające na buczki i marszczące się lekko, średniej szerokości. Tu specjalnie należy wystrzegać się pewnej przesady, która paczy, ładnie pomyślany strój.

Cutaway, zapinany na jeden guzik, niewiele różni się od poprzednio opisanego. Przeważnie jednak kłapy przy takim

Ale coraz większe prawo obywatelstwa zyskuje sobie zarówno przy ciemnym stroju, jak i przy ciemnym stroju, blastron, który można nosić do podwójnego kołnierzyka, ale wskazaniem jest raczej w tym wypadku użyć kołnierzyka prostego—stojącego z dużymi kłapkami. Na zakończenie jeszcze pare słów na-



żakiecie są opuszczane, jak również nosi się do niego dwurzędową kamizelkę, według kroju uwidocznionego na naszej rycinie.

Oczywiście strój dotychczasowy — marynarka marengo lub czarna do spodni w prążki, w dalszym ciągu pozostaje. Żakiet może być noszony tylko na specjalnie uroczyste wizyty, na ślub, miast nieśluszenie noszonego smokingu lub fraku, które wkłada się wyłącznie, jeśli ślub odbywa się wieczorem, na uroczyste posiedzenia, akademje i t. d. Natomiast marynarkę wkłada się na wizyty popołudniowe, na dancingi i t. d.

Marynarka ta uległa jednak w roku bieżącym pewnej metamorfozie, zmieniła się niemal zasadniczo. Mianowicie dotąd, sakramentalną zasadą było, iż marynarka taka musi być koniecznie dwurzędowa. Obecnie można, a nawet zaleca się robić ją do zapinania na jeden rząd guzików, na trzy szeroko rozstawione guziki, albowiem taka marynarka wygląda znacznie lżej i łagodniej. Kłapki są szerokie i krótkie. Marynarka dość krótka, a zwłaszcza krótkie są rękawy, tak, by swobodnie ukazywały mankiećki koszuli.

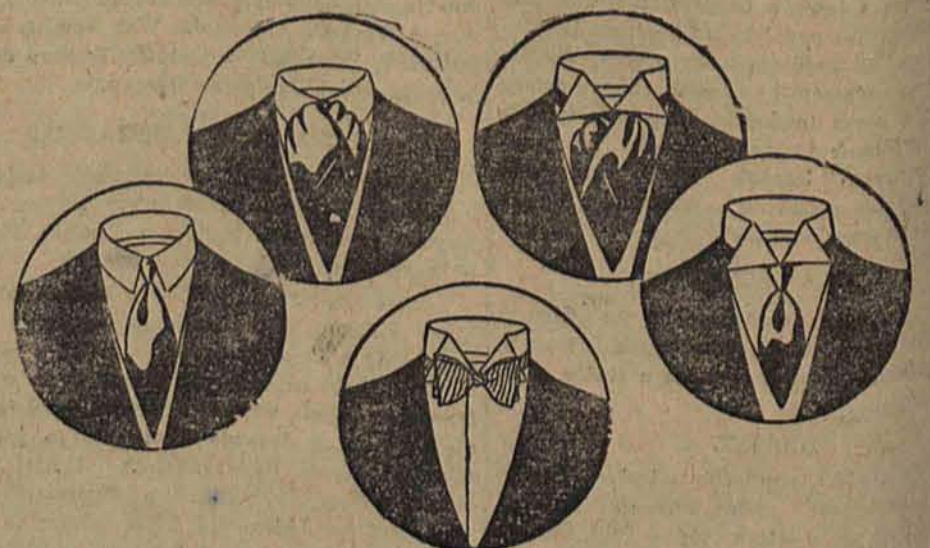
Dodać jeszcze należy, że kamizelka do marengo lub czarnej marynarki, zarówno jedno—jak i dwurzędowa, jest zawsze ciemna, z tego samego materiału, natomiast do cutaway może być jasna, szara, beige, perłowa i t. d.

Zwrócić też trzeba baczną uwagę na kołnierzyk i krawat, noszony do ubrania wizytowego. Ulubionym kołnierzykiem będzie tu prosty, stojący, z wykładanymi kłapkami, aczkolwiek nosi się również podwójny kołnierzyk sztywny. Jeśli chodzi o krawat, chętnie noszona jest muszka, częściej jednak zwykły, długi krawat do wiązania, dobrany do stroju.

leży wspomnieć o nakryciach głowy. Już w roku ubiegłym zaznaczyła się preferencja do melonków, jako najulubieńszego nakrycia głowy.



W roku bieżącym melonik stał się strojem niemal powszechnym, a jeśli chodzi o uzupełnienie stroju wizytowego, wprost niezbędnym.



odrazu na karykaturalne szerokie, t. zw. „oxfordy”, które tylko dlatego uległy późniejszej metamorfozie, ponieważ były doprawdy niepraktyczne i nieładne. Z bardzo wysokich wcięć na marynarkach,

wskazania mody męskiej zmieniają się nawet rzadziej, niż raz do roku, tembardziej jednak należy śledzić za nimi.

Od szeregu lat elegancy panowie odżegnawali się od żakietu, t. zw. „Cutaway”.

— To jest niemodne, nieeleganckie, postarza mężczyzn.

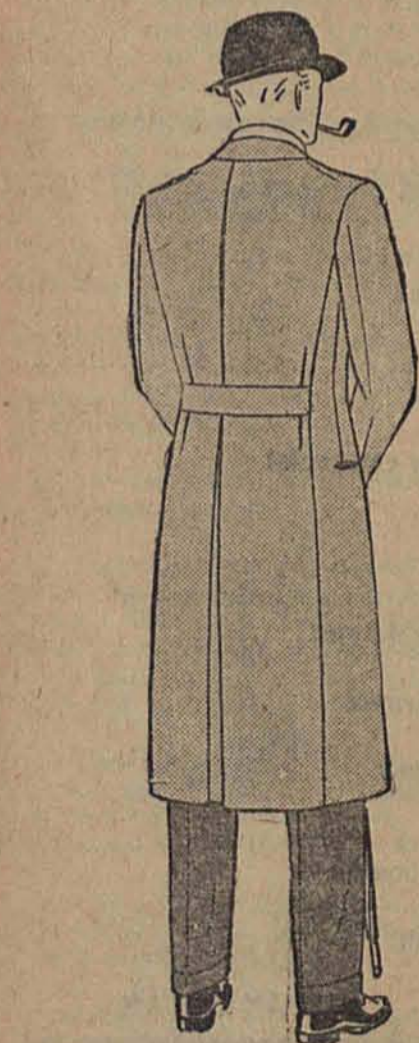
Takie zdanie panowało ogólnie wśród eleganckich przedstawicieli rodu męskiego i mimo zaleceń krawców, mimo, iż w żurnalach mód poczęły się ukazywać nowe wzory żakietów, panowało przekonanie, iż ta moda nie powróci, albowiem z powodzeniem zastępuje ten strój marynarka marengo lub czarna do spodni w prążki, praktyczniejsza, no i wygodniejsza.

Ale wszak kilka lat w marengo marynarce chodzić nie można. Trzeba wprowadzić znów jakieś zasadnicze zmiany po blisko 3-letnim królowaniu tego stroju. I pani Moda, która potrafi być nieublagana i bezwzględna nie tylko dla płci pięknej, postanowiła:

Powraca cutaway! W sezonie bieżącym znów wracają do mody żakiety! Strój wizytowy żakiet.

Z zadziwiającą szybkością żakiet, zdobył sobie prawo obywatelstwa w szafach eleganckich panów, to też kilka wskazówek, które służyć dziś będziemy naszym czytelnikom, powitane zostaną niewątpliwie z uznaniem.

A więc cutaway zapinany jest na dwa guziki. Wskazany dla panów, odznaczających się specjalnie wysokim wzrostem, w każdym razie bardziej aniżeli średnim. Kłapy wysokie, szerokie i skrojone ku górze przy kołnierzu. Do tego żakietu wskazana jest raczej jednorzędowa aniżeli dwurzędowa kamizelka, a to ze względu, iż żakiet ten jest bardziej z przodu zakryty, tworzyłyby się więc przy kamizelce dwurzędowej pewne nierówności. Spodnie w naski, bardzo jasne, bez



przeszliśmy na wcięcia bardzo niskie, z silnie podkreślonych stanów — na marynarki niemal workowate, bez żadnej linii, i napowrót na bardzo wcięte.

TAŃCZĘ TYLKO PRZY PŁYTACH „BROADCAST“

DLUGOGRAJĄCE PŁYTY ANGIELSKIE!

Cena reklamowa tylko zł. 6

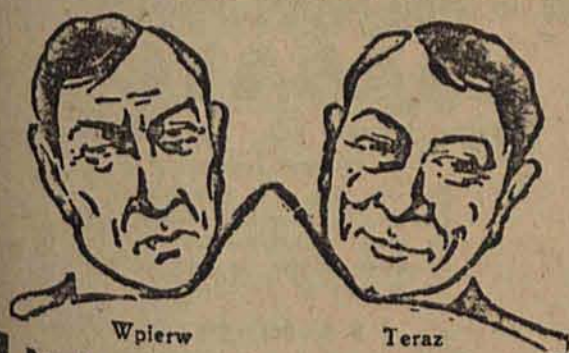
PATEFONY najnowszymi konstrukcji **ROWERY** pierwszorzędnymi marek poleca po najniższych cenach
„WESTFALIA“ Sp. z o. o. **Ul. 11 Listopada 32.**
 (Konstantynowska)

Wyłączna sprzedaż na m. Łódź i Wojew. Łódzkie angielskich płyt „BROADCAST“.

? PHOTOMATON 6 zdjęć za zł. 2⁵⁰ ?

CUD TECHNIKI!
 USKUTECZNIA NA POCZEKANIU (6 minut)

różnych
6 zdjęć za zł. 2⁵⁰
 w niedoścignionym wykonaniu
88 PIOTRKOWSKA 88



Prawdziwym pocieszeniem dla chorych na nerwy

Jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenie oraz leczenie cierpienia nerwowego, opierając się na wieloletnich doświadczeniach. Zupełnie bezpłatnie wysyłam tę ewangelję zdrowia każdemu kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu.

Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej sumiennej pracy.

Kto należy do wielkiego tłumu chorych nerwowo.

Kto cierpi na roztrzęsanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne niezliczone dolegliwości, ten powinien

kazać sobie przysłać moją dodając otuchy książkę!

Kto ją uważnie przeczyta ten zyska uspokajające zapewnienie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O., Michaelstr. Nr. 13, Oddział 344.

Śława institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 13876

prowadzony przez absolwentkę „Académie Scientifique de Beauté“ w Paryżu.

Racjonalna nowoczesna higiena urody. Masaże plastyczne i kosmetyczne twarzy i szyi. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i karku. Pielęgnowanie cery. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski kalifornijskie. Masaże ogólne i częściowe ciała. Pielęgnacja włosów, Sollux d'Arsonvalizacja, Upiększanie na białe (Maquillage).

Godz. przyjęć od 10-2 i od 4-8.

Agregat przenośny

Silnik spalinowo-benzynowy, wraz z dynamo-maszyną, 220 volt, 10 amp, wyrób zagraniczny, w najlepszym stanie

KORZYSTNIE DO SPRZEDANIA.

Korzystnie do sprzedania

Nadaje się szczególnie do oświetlenia mieszkań ziemskich

ZAKŁADY ELEKTRO-MECHANICZNE

Inż. B. MEIERHOLD, ŁÓDŹ,

ul. Kopernika 50. — Tel. 162-40

Operator Odcisków

Asystent prof. Wernera we Wiedniu, usuwa bolesne nagniotki (odciski) i zgrubiałą skórę oraz wrosnięte paznokcie.

Zamówienia przyjmuje: Perfumerja „Celina“, Piotrkowska 200, tel. 187-76

Obady domowe 2 złote.

Zachodnia 67, front i piętro, Golebiówka

Do wynajęcia

DWA UMEBLOWANE POKOJE stołowy i sypialny z używalnością

kuchni i łazienki od zaraz. Cegielniana 10. Dozarcza wskaże.

KRUPP

Nie rdzewiejące specjalne stale

wyróżniają się przez wysoką odporność, przeciwko niemal wszystkim reakcjom chemicznym, również wyższych koncentracji.

Mogą być dostarczane jako blachy dowolnej grubości, w formie sztab, drutu lub też profilów, jakoteż odlewu surowego lub też obrobionego. Wielkie i doskonale urządzone zakłady Kruppa z wypróbowanym personelem po ejują się wykonania największych aparatów, wedle nadesłanych rysunków.

Niezbędne są one obecnie dla przemysłu włókienniczego naprzykład dla wymienniczy ciepłych, zbiorników i autoklaw, kotłów do mieszania i rozpuszczania, mieszarek, walców, urządzeń transportowych, instalacji rurowych, centrífug, aparatów do suszenia i farbowania, przyrządów pomocniczych wszelkiego rodzaju dla działów przemysłu chemicznego i pokrewnych, jakoteż przemysłu spożywczego i wyrobu konserw i t.p.

Prosimy żądać wyczerpujących opisów oraz ekspertyz



Zapytania prosimy skierowywać do naszego przedstawiciela firmy:

E. Z. BERNOWICZ

ŁÓDŹ,

Ul. Gdańska 101. tel. 214-40

adres telegraficzny: EZETBE.

Codziennie świeży

KEFIR

poza własnościami leczniczymi (anemia, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja), dla osób zdrowych pożywny i smaczny napój na drugie śniadanie i podwieczorek. Teżże firmy znakomita śmietanka sterylizowana i homogenizowana poleca jedynie w Łodzi

ZAKŁAD K SIGALINA Narutowicza 6

KEFIROWY № tel. I. 48-40

Dr. med. **ARTUR KÜNNEL**

GINEKOLOG - AKUSZER

Przyjmuje codziennie od 5-7

ul. PRZEJAZD 32, Tel. 1-73-02

Dr. med.

M. Lerner

spec. chor. dzieci. Przyjm. od 3-5

Zachodnia 64, tel. 113-09.

Dr. med. **St. Praport**

Gdańska 77 a

telef. 208-95

ginekolog - urolog

Choroby kobiece

i dróg moczowych.

Przyjmuje w domu

od 5-7 oraz w

Lecznicy „Sanitas“

Cegielniana 29 od

11-1 i od 3-5 pp

Dr. med.

W. Balicka

Sienkiewicza 95

przyjmuje w choro-

bach skórnych

i wenerycznych

od 2 do 4 i 7-8

tylko kobiety i dzieci

Dr. med.

GROSLIK

Choroby skórne

i wewnętrżne.

Institut Köntgen

lecznicy i światło

lecznicy.

Lampa kwarcowa

Godz. przyjęć 4-7

Al. Kosciuszki 27-4

Tel. 151-78.

Dr. med.

FELICJA

ROZEN

Choroby dzieci

Cegielniana № 2

Telef. 169-59

Przyjmuje od 5-ej

do 7-ej po poł.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista cho-

rób skórnych

wenerycznych

i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11

i od 5-9.

w niedziele i święta

od 9-1

Oddzielna pocze-

kalnia dla pań

Lekarz - Dentysta

B. Markus-

Nusbaumowa

Piotrkowska 51

tel. 121-23.

Godz. przyjęć 3-7

Gabinet Kosmetyki
 leczniczej i toaletowej
S. SZWALBE

Absolwentka wydz. lekarsk.

Un. Odeskiego

Zielona № 17

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Masaże. Maski. Usuwanie bezpo-

wrotne i bez śladów szpecących

włosów

Przyjmuje 10-2 i 4-8.

Dr. **BOGUSŁAWSKI**

przyjmuje we wtorki, środy, czwartki

i piątki od g. 5-ej do 7-ej.

Adres: róg Narutowicza i Wschod-

niej, wejście przez bramę od ulicy

Wschodniej Nr. 76. telef. 132-95.

Dr. med.
D. Helman

powrócił.

Piotrkowska 68. Tel. 112-20.

Dr. med.

Lajchier

STOMATOLOG

Chor. szcęk, dziąseł, podniebienia, języka

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na ZIELONĄ 9, I p. front.

tel. 149-66, od 1¹/₂-5 po poł.

KROJU NOWOCZESNEGO

szycia, modelowania ubrań damskich,

dziecinnych i bielizny wyuczają grun-

townie teoretycznie i praktycznie

(na materiałach) — systemem zastoso-

wanym w Paryskiej Akademii za-
 twierdzone przez Ministerstwo Oświaty,

kursy mistrza Paryskiej Akademii Cechu

Warszawskiego Łódzkiego E. Wiśniew-

skiego, nagrodzonego złotym medalem

dyplomowanego w Paryżu. Kończą-

cym świadectwa szkolne. Program nau-

ki bezpłatnie. — Piotrkowska 64.

„Rutyna“ fabryka

MEBLI stolarsko-tapicerskich

poleca **MEBLE** gotowe

przyjmuje zamówienia na całko-

wite urządzenia oraz pojedyncze

przedmioty

Warunki dogodne.

Nowo-Cegielniana 20, tel. 181-66

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty

futrzanę w najwykwitszym wyko-

naniu przyjmuje z własnych i powierz-

onych materiałów po cenach konkuren-

cyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36, TELEF. 183-97

Lewa oficyna, II-gie piętro.

PLAC

DO WYDZIERZAWIENIA

wielkość 16.875 [7] lokci, znajdujący

**Fabryka Luster
J. Kukliński**
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach
na niższych:
Lustra trema toalety
jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz
lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie
luster z odesłaniem do domu.
Meble pojedyncze i
całkowite urządzenia
nowoczesnych stylów
**Sprzedż na raty
i za gotówkę.**

Telefon 1.78-11.

**Gabinety
kosmetyki lekarskiej**

D-ra med. **MARJI LEWINSONOWEJ**
Cegielniana 6, telef. 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów:
10-2 i 4-8.
Czynne są następujące działy:
1 chor. skóry i włosów
2 Beauté
3 Kuracyj odmładzających
4 Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacyj (electrocoagulacyja
elektroliza)
6. Elektroterapij (djatermija,
d'Arsonvalizacyja galwanofarad-
yzacyja)
7. Helioterapij (Roentgen, kwarc
solux, kąpiele świetlne)
8 Chirurki estetycznej (blizny
żyłki, zniekształcenia, nowo-
twory i t. p.)
pod kierunkiem **CHIRURGA**
D-ra **Z. LEWINSONA**
ordynującego codz. od godz. 12-2

RZEMIEŚNIK POLSKI
wł. W. LISICKI

Łódź, Pałacowa 12, przy Kelma
dojazd tramwajowy nr. 1 i 6.



poleca własnej wy-
twórni wykwinne
meble, garderoby,
szafy, łóżka, trema,
toalety, kredensy
od 200 zł. do 1100,
krzesła oraz wszel-
kie przedmioty w
zakres stolarstwa i
tapicerstwa wcho-
dzące.
Sprzedż na bardzo
dogodnych ratach

Zakład otwarty codziennie od 8 rano
do 9 wieczorem.

Bacność, Łodzianki!

Znana nauczycielka naucza kroju no-
woczesnego szycia, modelizowania naj-
nowszych modeli systemem paryskim
i naucza również bieliznarstwa me-
skiego, damskiego i pościelowego sy-
stemem szkół wiedeńskich, teoretycz-
nie i praktycznie na materiałach w
przebiegu jednego miesiąca za 50 zł.
Po ukończeniu kursów kroju każda
z pań otrzymuje darmo 2 miesiące
praktyki. Za nauczanie daje pełną
gwarancję.

UWAGA: Jednocześnie otworzyłam
wielką pracownię sukien i działu ubio-
rów dzieciennych, najnowsze modele i
fasony. Za solidne i przedknie wykona-
nie gwarantuję

F. GRYNBLATOWA,
Żeromskiego 9, pr. ofic. I p. Zapisy od
9-3 i od 4-7-ej.

Kalkulatora,

doświadczonego, do wydziału kalku-
lacyj ogólnej i

Korespondenta,

władającego biegle językami polskim
i niemieckim (pożądany angielski) po-
szukuje przedsiębiorstwo włókiennic-
ze pod Łodzią.

Oferty pod „E. L. 40“ składać w
administracji „Rzeczpospolitej“.

**Dr. med.
S. Kantor**

specjalista chorób wenerycznych, skór-
nych, włosów i moczołojowych. Lecze-
nie lampą kwarcową i promieniami
Rentgena
**PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELI-
CKI**
Wielkie Fwangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmie od 4-2 i od 5-8 w Dnia pań
oddzielna poczekalnia.

OVOMALTINE
TO ZDROWIE

Któż matka nie pragnie widzieć
swych dzieci zdrowymi, wesołymi
i pełnymi życia?

OVOMALTINE,
proszek drobnoziarnisty, zawiera
wszystkie składniki odżywcze
mleka, jaj, siodu i kakao pod
postacią całkowicie przez orga-
nizm dziecięcy przyswajaną.

Filizanka smacznej i wzmacnia-
jącej OVOMALTINE'y dawana
dzieciom na pierwsze śniadanie,
zapewnia matce zdrowie dziecka.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER T. A., BERN
(SZWAJCARJA)

Próby i broszury ze wskazówkami na żądanie wysyła gratis
przedstawiciel na Polskę:
L. FAVRE, WARSZAWA, RYMARSKA 16.

Znacznie powiększony
i gruntownie odnowiony

Hotel Polonia-Palace
W ŁODZI

zapewnia Sz. podróżującym:
pełny komfort,
wzorową czystość
i najtroskliwszą obsługę

INSTITUT POLITECHNIQUE
66. Boulevard Exelmans, Paris - XVI-me.

Prowadzi wykłady za aprobatą Ministerstwa Oświecenia Publicznego
w Polsce, pod Wysokim patronatem francuskiego ministra wa spraw za-
granicznych drogą korespondencyjną w języku polskim w celu kształcenia
młodzieży w zakresie następujących specjalności, z przygotowaniem
do oyp. omów.

1. W dziale **ELEKTROTECHNICZNYM**: montaż, pomocnika inżyniera, inżyniera.
2. W dziale **SIŁOWNIANYM**: pomocnika inżyniera i inżyniera.
3. W dziale **HANDLOWYM**: sekretarza oraz inżyniera handlowego.

Informacyje i programy wysyłamy bezpłatnie na żądanie.
Prière de rectifier le texte précédent suivant celui ci-dessus.
Paris, le 21 Décembre 1929.

UWAGA! AGENCI LOSOWI!

Na podstawie naszej najnowszej kombinacyi dajemy każdemu
odbiorcy prawo gry na 60 obligacyj losowych, skarbowe oszczędności-
wą z premją zł 500, oraz bezpłatne ubezpieczenie od nieszczyśliwego
wypadku. **Przyjmujemy jedynie poważne zgłoszenia.**
**Powszechny Zakład Kredytowy Spółdzielnie z ogr. po-
ręka, Lwów, Pl. Marjański 6-7 II p. Tel. 19-25.**

PLAC z BOCZNICĄ
W ŁODZI
w śródmieściu przy stacji
Łódź-Fabrycznej
nadający się na wszelkiego rodzaju składnice z kam-
torem i szopami z elektrycznym oświetleniem
DO ODDANIA.
Inf. udziela Adm. domów **S-rów Z. Sala-
monowicza, Łódź, Południowa 20.**

H. MAKOWSKI
KRUSZEWICA
WINO MIOD

Klinika Położniczo-Chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 13-57.
Ordynatorzy:
Dr med Eigerowa Szarlota
Dr med Reitler Kurjańska
Dr med Michał Kantor
Dr med Juliusz Baum
Dr med Wolf Eychner
I i II klasa.

KORSY KOSMETYCZNE D-ra Mariji Lewinsonowej
CEGIELNIANA 6, front i p.
Informacyje i zapisy codziennie wiecz od 10-8

**Doktor
P. Klinger**
choroby weneryczne skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krwi i wydzielin Przyjmie codziennie
od 11-1 i od 6-8 w w niedziele i
święta od 10 do 12 Oddzielna pocze-
kalnia dla pań
Od 1-3 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**Dr. med.
J. Sadokierski**
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej
piastyka,
regulacyja zębów,
rentgenodiagnostyka
ordynuje -7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 127-83

**Dr. med.
Z. Dąbrowski**
UROLOG
choroby nerek, pro-
stacy, i dróg mocz-
cowych.
ul. Prez. Narutowicza 21
(Dzielnia) tel. 114-1
Przyjmie od 1-3
i 4-8

**Dr. med.
HELLER**
choroby skórne
i weneryczne
Nawrot 2
tel. 179-89
przyjm. do 10 rano
i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w n edz. od 11-2 pp.
dla niezamężnych
ceny lecznic.

**Dr. med.
J. PIK**
ul. Żeromskiego 37
tel. 175-50.
przy Zielon. Rynek
Chor. nerwowe
i wewnętrzne
spec. psychoneuro-
ce (ataki nerwowe)
Przyjmie od 5-7
Dla niezamężnych
ceny lecznic.

**Dr. med.
Sommer**
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26
chor. skórne oraz
moczołojowe
i kobiece.
Przyjmie od 9 do
12 przed poł. i od
5 do 9
W niedziele i świę-
ta od 10-12.
Oddzielna poczekal-
nia dla pań, lampy
kwarcowa.

**Dr. med.
J. KAHANE**
Choroby serca
Radwańska 4 Tel. 187-27
Przyjmie od 5-7.